

KOD BIBLIJ

MICHAEL
DROSNIN



WSTĘP

Relacje prasowe to pierwsza przymiarka do pisania historii. Ta książka zaś stanowi pierwszy pełny opis wiedzy o ukrytym w Biblii przekazie, opisującym wydarzenia, które nastąpiły tysiące lat po jej powstaniu. Być może zatem stanie się ona pierwszym doniesieniem z przyszłości, przymiarką do jej historii.

Jeszcze niedawno o zakodowanej w Biblii wiedzy nie mieliśmy najmniejszego pojęcia. To, co dotychczas udało się odczytać, przypomina fragment układanki o nieskończonej liczbie elementów, z których dysponujemy zaledwie niewielką częścią, setką, kilkoma setkami czy tysiącami, lecz nie więcej. Na podstawie tej garstki elementów usiłujemy odgadnąć, jak powinien wyglądać cały obraz.

Wiemy natomiast z całą pewnością, że Biblia zawiera ukryty przekaz, oraz że przepowiedane w nim tragiczne wypadki kilkakrotnie już, na naszych oczach, sprawdziły się co do joty. Nie ma natomiast żadnego sposobu sprawdzenia, czy spełnią się zawarte w Biblii przepowiednie dotyczące przyszłości.

Starłem się traktować tę sprawę dokładnie tak jak każdą inną, z jaką miałem kiedykolwiek do czynienia – z punktu widzenia badacza relacjonującego obserwowaną przez siebie rzeczywistość. Na szukanie dowodów autentyczności wyników poświęciłem pięć lat. Niczego nie przyjmowałem na wiarę. Każde odkrycie zaszyfrowanej w Biblii informacji sprawdzałem na własnym komputerze, korzystając z dwóch programów – jednym z nich posługiwał się wcześniej izraelski matematyk, właściwy odkrywca szyfru i jego badacz; drugi program został opracowany niezależnie.

Przeprowadziłem też liczne wywiady z naukowcami amerykańskimi i izraelskimi, którzy zajmowali się badaniem kodu. Byłem naocznym świadkiem wielu spośród opisanych w tej książce wydarzeń. Relacje z innych oparte są na wywiadach z osobami, które brały w nich bezpośredni udział, lub potwierdzone publikacjami zamieszczanymi w środkach masowego przekazu.

Szczegółowe przypisy do każdego rozdziału, przypisy do ilustracji i aneks z wynikami doświadczeń potwierdzających istnienie biblijnego kodu zostały umieszczone na końcu książki.

Moim celem było podsumowanie tego, co wiemy o ukrytym przekazie zawartym w Biblii, oraz przedstawienie tej wiedzy w taki sposób, w jaki prowadziłem kronikę kryminalną w "Washington Post" albo w jaki opisywałem relacje z posiedzeń zarządów wielkich firm, gdy pracowałem dla "Wall Street Journal".

Nie jestem rabinem ani księdzem, ani uczonym w Piśmie. Nie mam żadnych z góry przyjętych przekonań, a jedynym kryterium, które przyjmuję, jest prawdziwość opisywanych faktów.

Książka ta nie jest więc wszystkim, co można w tej sprawie powiedzieć. To tylko pierwsza z relacji.

ROZDZIAŁ PIERWSZY: KOD BIBLII

Pierwszego września 1994 roku przyleciałem do Izraela, do Jerozolimy, gdzie spotkałem się z bliskim przyjacielem premiera Icchaka Rabina, poetą Chaimem Gurim. Wręczyłem mu list, który ten natychmiast przekazał premierowi.

"Izraelski matematyk odkrył zaszyfrowane w Biblii informacje, dotyczące wydarzeń mających nastąpić tysiące lat po powstaniu Pisma Świętego" – pisałem do Rabina.

"Powodem, dla którego zwracam się do Pana, jest to, iż w jedynym miejscu, w którym zapisane jest w pełnym brzmieniu Pańskie nazwisko – Icchak Rabin – krzyżuje się ono ze słowami 'zabójca, który zabił'.

Nie wolno tego lekceważyć, gdyż przepowiednie zabójstwa Anwara Sadata, jak również Johna i Roberta Kennedych także znalazły się w Biblii. W przypadku Sadata nazwisko jego splecione jest z pełnym nazwiskiem zabójcy, datą, miejscem oraz okolicznościami, w jakich dokonano zamachu.

Obawiam się, że życie Pańskie jest poważnie zagrożone, lecz nieszczęściu być może uda się zapobiec."

Czwartego listopada 1995 roku tragiczna przepowiednia sprawdziła się. Strzał w tył głowy, oddany przez człowieka święcie wierzącego, że działa pod wpływem Bożych rozkazów, potwierdził to, co zostało zaszyfrowane w Biblii trzy tysiące lat wcześniej. Zamach na Rabina w tragiczny sposób potwierdził istnienie szyfru, przy pomocy którego w Starym Testamencie zapisano wiedzę o zdarzeniach z przyszłości.

Szyfr został odczytany przez doktora Elijahu Ripsa, jednego z największych na świecie specjalistów w dziedzinie teorii grup, działu matematyki o kluczowym znaczeniu dla fizyki kwantowej. Odkrycia te potwierdzili wybitni matematycy z Harvardu, Yale oraz Uniwersytetu Hebrajskiego. Kod został też niezależnie złamany przez głównego specjalistę od łamania szyfrów w Departamencie Obrony Stanów Zjednoczonych. Wreszcie, odkrycie przeszło, przy udziale niezależnych ekspertów, trzystopniową procedurę weryfikacyjną, stosowaną przez jedno z wiodących amerykańskich czasopism matematycznych.

Zabójstwo Rabina nie jest bynajmniej jedynym przykładem współczesnych wydarzeń zapisanych w Biblii. Poza zamachami na Sadata i braci Kennedych pojawiają się na jej stronach przepowiednie setek wydarzeń, które wstrząsnęły światem, od II wojny światowej po aferę Watergate, od Holocaustu po Hiroszimę, lądowanie człowieka na Księżycu czy zderzenie się komety z Jowiszem. Nie można również powiedzieć, by zamach na Rabina był jedynym przypadkiem odczytania informacji, zanim wydarzenie, którego dotyczyła, nastąpiło. Zawczasu wiadomo było na przykład, kiedy nastąpi silna kolizja komety z Jowiszem, a także znana była data wybuchu wojny w Zatoce Perskiej, zanim jeszcze się ona zaczęła.

Nam, ludziom żyjącym w mało uduchowionym świecie współczesnym, trudno przyjąć to wszystko bez cienia podejrzliwości. Sam nie należę do osób wierzących i w każdym innym wypadku pierwszy uznałbym to odkrycie za jeszcze jeden przejaw nastrojów charakterystycznych dla schyłku tysiąclecia.

O tym, że szyfr jest zapisem prawdy o przyszłości, przekonuję się jednak nieustannie od pięciu lat. Wiele tygodni spędziłem z izraelskim matematykiem, doktorem Ripsem. Nauczyłem się hebrajskiego i codziennie, na komputerze, konfrontuję rzeczywistość z szyfrem. Rozmawiałem ze specjalistą z Departamentu Obrony, który na podstawie niezależnych badań potwierdził istnienie w Biblii zaszyfrowanych informacji. Jeździłem też po uniwersytetach, byłem w Harvardzie, Yale i na Uniwersytecie Hebrajskim, gdzie zasięgałem opinii najwybitniejszych matematyków świata. Wszyscy po kolei potwierdzili, że istnieje kod, którym w Biblii zapisane są wydarzenia z przyszłości.

Traktowałem to trochę z przymrużeniem oka, póki nie został zabity Rabin. Przecież sam wśród zaszyfrowanych przepowiedni znalazłem tę o zamachu – wyraźne ostrzeżenie, że Rabin zostanie zamordowany w roku hebrajskim zaczynającym się pod koniec naszego roku 1995. Jakoś nie mogłem uwierzyć, że coś takiego faktycznie się stanie. A gdy się stało, dokładnie wtedy i w taki sposób, jak zostało zapowiedziane, pomyślałem od razu: "O Boże, więc to wszystko prawda".

Żaden zbieg okoliczności nie wchodzi tu w grę. W jedynym miejscu w Starym Testamencie, gdzie nazwisko "Icchak Rabin" pojawia się w pełnym brzmieniu, krzyżuje się ono ze słowami "zabójca, który zabił". Zaszyfrowana informacja zawiera ponadto określenie, kiedy to nastąpi (w roku hebrajskim rozpoczynającym się we wrześniu 1995). Premier zginął 4 listopada 1995 roku.

פקחים ויסלפד ברי צדיקים וגר לאת לחצו את מי דעת מאתנבשה גרבי גדימה ייתמבאר צמצר ימוששני זיתור
 בתימלבדי מלשאתה את השלחננו עשית אתה בדימעצי שטי יתאמר ופי יתאמר והבו כשאבמאתה שלחננו עשית תקערת ירוכ
 ולשערה תצד מסכעשר ימאמהתכלתו אדבמנו תולעתשני ושמשו זרמעשה רקמעמדי המארבעה אוזני חמארבעה
 חטאתה יאו אתה אלהאחד תקח וסמכו אהרנו בני ואמרו יחמעלראשה ילושחטאתה האילו לקמתה דמו וזוק
 קאלמשהקלכסמימנטפושחלתו חלבנהסמימו לבנהו כהנדיבדיחי חיועשיתאתהקטרותקמתעשהרוקחממלה
 שחואישעו יועליו ויאמרו - והאלמשהאמר אלבני ישראל אתהעמקשהערפרגעאחדאעלה בקרבנו בליתיבוע
 מנלמאורובשמימלשמנחמשחתור לקטרמהסמימאבגחמו אבנימלאמלפודולחשנו ובלחכהמלבכמביאו
 כספוי ועשמסכלפתחאהלתכלתו ארגון תולעתשני ושמשו זרמעשה רקמתעמודי וחמשותו ויהנוצפה
 וכהתכלתו בתוכחארגמנו בתולעתשני ובתוכהשעשה השבתתעולות תעלשני קצרו ותו חברוח
 שבנילמזבחו יתנאתמסכערהחצר וילמשהאתהמלאכה יכסחעננאתהלמועדוכו ויהמלאאתהמשכנ
 זרחחטאתיריממנו ואתהחלבמסכתעלהקרבו ואתכלחלב אשרעלהקרבו ואתשתיהכליתו אתהתלב אשרעליהנ
 ולמחנהאלמקומטהו ותאשעלהם תוקדבו לאתבחו בערעלי החכהנעצימבקר ובקרו ערעלעלהעלהו
 וירמשתתולקדשו יקר במשהאתבני אהרנו וילבשכתננו יחגראתמאבנטו יחבשלחמנבעו תכאשר צוהי -
 מאובני גהטהו ורו לחודתאתבני יעאלאתכלחחקימאשרדברי - והאליהמבידמשחו ידברמשהאלאהרנו ואלאל
 זרבשו ולנגעצו עתו חו באאלאהר כהנתנאו אל אחדמבני ויחכהנימו וראההכהנאתהנגעבעו יחבשו ושערגנג
 הצפור האחתאלכלי חרשעלמיח ימאתהצפדחה יקאחתהו ואתעצחארזו ואתשני התולעתו אתהאזבוטבלא
 בגדיו ויוחצממו וטמאעד הערבכלי חרשאשר יגעו חזבי שברו וכלכליעצי שספמימו כי יסתרז במזוב
 באיעזב מחנהאשר ישחטמו ויחנהו ולפתחאלמו ועדלאהביאור להקרי בקרבני - וחלפני משכני - והד
 מוכתבתקעקעלתאתנו בכמאני - והאלתכללאתבתכלחזורתהולאתנו נהארצו מלאהארצו מהאמשבתתית
 צבתורעאו אישאשר יגע בכלעד אשר יטמאו וזבאדם אשר יטמאו לבלטמאתי נפשאשר תגעו בו וטמאעו הער
 נזרובתי כמאשרתתנו לו - והאכבסהעשרי ומלחזשמשו יעביאספכמאתתבוראתחאד צתהגו אתהגי - וחשבעת
 בברתעברכשב ירכתו שביהעמטעזשנתהי בליעדעמכו יצאמעמכחואובני ועמו ושבאלמשהתור ואלאתה
 בנהמששנימועדכנעשרי משנהוה יפערי בכחזכר עשרי מסקלימו לנקהעשרתסקלימו אממבנחזשועדבנחמ

- ZAMACH NA RABINA
- ◇ AMIR
- W 5756/1995-1996
- △ TEL AWIW

"Zamach na Rabina" zaszyfrowany jest od Wj 36, 37 do Kpł 22, 5. Rok, w którym Rabin został zabity, znajduje się w Wj 39, 3-4, krzyżując się zarówno z "zamachem na Rabina", jak i z miejscem, gdzie miało się to wydarzyć, "Tel Awiw". Nazwa miasta zaszyfrowana jest od Wj 33, 5 do Kpł 4, 9]

"I tak panu nie uwierzy – powiedział mi Guri, odbierając ode mnie list. – Premier w żadnym wypadku nie jest mistykiem, a co gorsza, głęboko wierzy w przeznaczenie."

A więc nie wiadomo, czy można było zrobić cokolwiek, by do tragedii nie doszło. Pamiętam tylko, co napisałem w liście do premiera: "Nikt nie jest w stanie powiedzieć, czy wydarzenia, których opis zakodowany jest w Biblii, są predeterminowane, czy też są tylko jedną z dostępnych ewentualności. Przypuszczam jednak, że jest to raczej tylko możliwość – Biblia przepowiada rozmaite rozwiązania sytuacji, od naszego zaś działania zależy, które się ziszcza".

Nie udało nam się ocalić życia Rabina. Za to nagle, ku własnemu przerażeniu, otrzymałem namacalny dowód, że kod Biblii naprawdę istnieje.

Po raz pierwszy odwiedziłem Izrael pięć lat temu. Nie interesowała mnie wówczas ani Biblia, ani to, czy mogą w niej być zawarte jakieś informacje ważne dla naszej przyszłości. Pojechałem tam, aby spotkać się z dowódcą izraelskiego wywiadu i rozmawiać o przyszłości zbrojeń.

Dowiedziałem się jednak wówczas o istnieniu o wiele bardziej intrygującej zagadki, która kazała mi się cofnąć w wyobraźni o kilka tysięcy lat wstecz, konkretnie o 3200 lat, do czasów gdy, jak głosi tradycja, Bóg przemówił do Mojżesza na Górze Synaj. Gdy wychodziłem ze sztabu, zatrzymał mnie młody oficer, którego poznałem już wcześniej, i odezwał się:

- W Jerozolimie jest pewien matematyk, którego koniecznie powinien pan poznać. Przepowiedział dokładną datę wybuchu wojny w Zatoce. Z Biblii.
- Jestem niewierzący – odpowiedziałem.
- Ja też – odparł oficer – ale on odkrył kod, którym w Biblii została zapisana dokładna data. Podał ją nam na kilka tygodni przed wybuchem wojny.

Wydało mi się to bardzo dziwne, wręcz nie do wiary. Z drugiej strony, oficer wywiadu był takim samym świeckim człowiekiem jak ja, a uczony, który odkrył szyfr, uznawany był niemal za matematycznego geniusza na skalę światową. Postanowiłem więc poznać go.

Eli Rips jest skromnym człowiekiem. Tak bardzo zawsze usuwa się w cień, że nawet własne osiągnięcia uznaje za zasługę innych. Nikt nigdy nie powiedziałby, że taki ktoś jest światowej sławy uczonym. Podczas pierwszego spotkania, w czerwcu roku 1992, w domu Ripsa pod Jerozolimą przekonałem się ostatecznie, że w opowieści o dokonany przez niego odkryciu nie ma nic z przechwałek.

Rips zdjął z półki ciężki tom i zaczął na głos czytać fragmenty osiemnastowiecznej księgi spisanej przez Eliasza, Gaona z Wilna, mędrca zwanego Geniuszem z Wilna: "Tak już jest, że cokolwiek było, jest i będzie, aż do końca wszystkich czasów, zawarte zostało w Torze, od pierwszego słowa po ostatnie. I to nie tylko w sensie ogólnym, lecz w szczegółach sięgających każdego gatunku i każdego człowieka z osobna, a także w najmniejszych drobiazgach dotyczących wszystkiego, co się wydarzyło w jego życiu od dnia narodzin aż po kres jego życia."

Wziąłem do ręki Biblię leżącą na biurku uczonego i poprosiłem, by pokazał mi miejsce, gdzie została wspomniana wojna w Zatoce. Lecz zamiast otworzyć Biblię, Rips włączył komputer.

– Kluczem do Biblii jest program komputerowy – wyjaśnił.

Na ekranie pojawiły się znaki hebrajskiego pisma pozaznaczane pięcioma różnymi kolorami i układające się we wzór przypominający krzyżówkę.

Po chwili Rips wręczył mi wydruk. "Husajn", "scudy" oraz "rosyjskie rakiety" były wyraźnie zapisane w Księdze Rodzaju. Najdłuższa fraza brzmiała: "Husajn wyznaczył dzień".

כנעני והפרו ואז ישבב ארצו יאמר אברמאל לוטאל נא אתה ימרי בהביניו בי בכרובי נרעיו בי נרעיו בי כפי אנש
 אכלח ארצלפני כהפרד נא מעלי אמה שמאלו ואימה והוא מהימי נוא שמאל לחו ישאלו טאתעיניו וירא את כלכ
 קהלפני שתי - והאחסרתו את עמרת בני - והנח ארצו ימנא כהצערו יבחר לו לוטאת כל כרתיניו יסעל
 יסמעלא חיו אכרמי שבבארצו כנעני לוטוי שבבער יחכרו ויהלעדו סדמואני שדמרעיו מותו - והמאר
 מאחרי הפרד לוטמעמו שאנא עיניו לוראהו נחמו אשור אתה שמצפנו נבנהו קדמהו ימהכי את כל הארצאשר
 ו לזרע עד עזר לו שמת יאת זרע ככפרה הארצאשר אמי וכלא ישלמנו והאתעפרתאר צגמזרע כי מנהקו מהתלב
 יבחי לבאת נהו יאהלא ברמו יבאו ישבב אלני ממראשר בחבריו יבנשמו בחלי - והו יחיבי מן המפלמ
 כאכסר קדר לעמר מלבעי למו תרעלמלכו ויעשולמלחמה את ברעמלכסדמו אתגר שעמלכעמרתה שנאבמלמ
 מו מלכבלעה יאצער כלל לחברו ואלעמק השדי מהו אימתמלחמת יעשרה שחנעבדו את כדור לעמר ושלש
 שדה שנה באכדר לעמר וחמלכ ימאשר אתו ויכו את רפאי מגעשרתקו נימואתה וזו ימבתו ואתאימי יב
 בהרמשע ירעדא ילפאר נאשרע להמדברו ישבו יבאו אלעי נמשפטהו אקדשו יכו את כל שדתחעמלקי
 נתמרו יצאמלכסדמו מלבעמרהו מלכאדמהו מלכצבי ימו מלכבלעה יאצערו יערכו אתמלחמה בעמק
 ילמו ותדעלמלכו ימו אמרפלמלכשנערואר יו כמלכאלסה יבעחמלכ ימאתה שיהו עמק השדי ימבאר
 מועמרהו יפלושמהו חנשאר ימהחנסו יקח את כל רבשדי מועמרהו את כל אכלמו ילכו יקחו את כל
 ו ילכו וחוואי שבסדמו יבאהפלי ידלאבר להעברו יתואשכנבאלני ממראשר יאחי אשב לו אחי עכרו
 מו ישמע אברמכ ויהא ירוקאתה כיו ילדי ביתו שמה עשרו שלשמאותו ירד פעדדו יחלקעליה
 ו יכמו ירדפעדו בהארמ שמאל לדמשקו ישבאת כל כרבו ממאת לוטאתו ורכשו והשיבו גמאתה נשימ
 לקראתו אחרי ישו בו מהכות אתה כדר לעמר ואתה מלכי מאשר אתו ואלעמקשו והו אעמקהמלכו מלכי זוקמלכשלמ
 הואכה נלאעלינו ויברכהו ויאמר ברו באברמללעלינו וקנה שמיו ארצו ברו באלעלינו נאשר מגנצרכ
 ומכלו יאמר מלכסדמו אלא ברמתנליה נפשו חרשקהלמו יאמר אברמלמלכסדמהרמתי יריאלי - וחאלעלי

○ OGIEN 3 SZWAT (18 STYCZNIA 1991) ◇ RAKIETA □ WOJNA
 ▲ HUSSAJN (WYZNACZYŁ DZIEŃ) □ SADDAM □ WRÓG

"Ogień 3 szwat", która to data odpowiada naszemu 18 stycznia, odnosi się do pierwszego ataku raketowego i wystrzelenia scudów podczas wojny w Zatoce. Informacja ta zaszyfrowana jest w Rdz 14, 2-12. Nazwisko przywódcy Iraku, "Husajn", zaszyfrowane jest w Rdz 14, 9-14. Słowa "wojna" i "rakieta", choć na ilustracji zostały zaznaczone tylko raz, pojawiają się dwa razy, a za drugim razem "rakieta" przecina wyraz "wróg" (s. 20).]

Dokładny tekst zakodowanej informacji brzmi następująco: "Husajn wyznaczył dzień". Zasyfrowana jest ona w Rdz 14, 6-17, w tym samym rozdziale Biblii, co "ogień 3 szwat". Oba zdania są jednak na tyle długie, że nie zmieściły się na jednym wydruku. Dosłowny przekład pojawiających się słów powinien brzmieć "Husajn zaznaczył dzień", tak jakby zakreślił kółkiem datę w kalendarzu.

Współczesna pisownia nazwiska "Husajn" powinna normalnie zawierać jeszcze jedną literę, waw, lecz to, co pojawia się w Biblii jest uznawaną, choć nieco odmienną formą, zgodną z pisownią charakterystyczną dla całej Biblii. Zasyfrowanie tego nazwiska wraz z datą ma wszelkie cechy celowości; atak nastąpił właśnie dnia 3 szwat, jak zostało przepowiedziane.]

– Właśnie w Księdze Rodzaju, w rozdziale 14., opisującym dzieje wojen Abrahama z sąsiednimi królestwami, znaleźliśmy datę: "ogień trzeciego szwat" – powiedział Rips.

Po chwili oderwał wzrok od monitora.

– Ta data w kalendarzu hebrajskim odpowiada naszemu 18 stycznia 1991 roku – wyjaśnił. – To dzień, w którym Irak wystrzelił pierwszego scuda na Izrael.

– Ile dat udało się panu w ten sposób ustalić? – spytałem.

– Tylko tę jedną, na trzy tygodnie przed wybuchem wojny – odparł.

– A któż niby, trzy tysiące lat temu, mógł przypuszczać, że będzie jakaś wojna w Zatoce Perskiej, nie mówiąc już o wystrzeleniu rakiety 18 stycznia?

– Bóg.

Istnienie kodu pozwalającego odczytywać w Biblii więcej, niż wskazywałyby na to jej powszechnie znana treść, zostało odkryte w oryginalnej hebrajskiej wersji Starego Testamentu, w formie takiej, w jakiej niegdyś był on spisany. Księga ta, przekładana później na rozmaite języki, stała się podstawą wszystkich religii świata zachodniego.

Ukryty przekaz Biblii jest całkowicie ekumeniczny, zapisane wiadomości mogą dotyczyć każdego. Odczytać je można jednak wyłącznie po hebrajsku, gdyż właśnie to jest język, w którym Biblia została napisana.

Od Ripsa dowiedziałem się, że na ślad istnienia w Biblii ukrytego tekstu natrafił ponad 50 lat temu pewien rabin z Pragi. Rabi H. M. D. Weissmandel zauważył, iż, biorąc co pięćdziesiąty znak, począwszy od pierwszego znaku Księgi Rodzaju, otrzymujemy słowo "Tora". Co więcej, ta sama sekwencja przeskakiwania pozwalała odnaleźć słowo "Tora" na początku Księgi Wyjścia, a także Księgi Liczb i Powtórzonego Prawa.

– Usłyszałem o tym przypadku, w czasie rozmowy z pewnym rabinem w Jerozolimie – mówił Rips. – Usiłowałem dotrzeć do oryginału tekstu, aż wreszcie w izraelskiej Bibliotece Narodowej udało mi się odnaleźć jedyny chyba zachowany egzemplarz. Rozważania na temat szyfru zajmowały zaledwie kilka stron, ale i tak było to bardzo ciekawe. Działo się to dwanaście lat temu. Najpierw próbowałem po prostu liczyć znaki, jak Weissmandel – ciągnął dalej Rips. – Czy wie pan, że Izaak Newton też poszukiwał w Biblii klucza do szyfru i że uważał to za ważniejsze niż odkrycie prawa powszechnego ciężenia?

Pierwszy uczonej nowocześnie, ktoś, kto opisał mechanizmy rządzące działaniem Układu Słonecznego i odkrył siłę grawitacji, był przekonany o istnieniu w Biblii ukrytego zapisu mówiącego o przyszłości. Nauczył się hebrajskiego i pół życia poświęcił na badanie Świętej Księgi. Podobno, jak twierdzi biograf Newtona, John Maynard Keynes, była to jego prawdziwa obsesja. Gdy Keynes został rektorem Uniwersytetu w Cambridge, odkrył pisma zapakowane przez Newtona w 1696 roku, w roku odejścia uczonego na emeryturę. Był tym odkryciem wstrząśnięty. Ponad milion słów – skreślonych ręką Newtona – dotyczyło wcale nie matematyki czy astronomii, lecz ezoterycznej teologii. Pisma najwyraźniej świadczyły o tym, że wielki fizyk wierzył w ukryty na stronicach Biblii zapis będący przepowiednią przyszłych dziejów ludzkości.

Keynes twierdzi, że Newton był pewien, iż Biblia, a wręcz cały Wszechświat, jest "kryptogramem ustalonym przez Wszechmogącego", i za wszelką cenę chciał "odczytać zagadkę ułożoną przez Boski Umysł – zagadkę mówiącą o wydarzeniach z przeszłości i przyszłości, w boski sposób z góry poznanych". Newton do ostatnich swych dni poszukiwał w Biblii ukrytego przekazu. A jednak, choć starał się stosować nawet najbardziej wyrafinowane modele matematyczne, wszelkie jego wysiłki, do końca, spełzały na niczym.

Ripsowi natomiast udało się. Odkrycie, którego nie zdołał dokonać Newton, dla Elijahu Ripsa stało się możliwe, dlatego że dysponował on narzędziem, którego siedemnastowieczny fizyk mieć nie mógł – komputerem. Szyfr kryjący informacje w Biblii zamknięty był na swoisty zamek czasowy. Zamek ten nie mógł zostać otwarty, dopóki nie wynaleziono komputera.

– Prawdziwy przełom nastąpił, gdy zastosowałem komputer – wyjaśnił Rips – gdyż wówczas dopiero odnalazłem zaszyfrowane słowa, których pojawienie się na zasadzie losowego przypadku jest statystycznie nieprawdopodobne. Od razu zorientowałem się, że to zupełnie inna jakość. To był najszczęśliwszy okres w moim życiu – dodał Rips, który przeniósł się do Izraela z Rosji ponad dwadzieścia lat temu i do dziś nie pozbył się wymowy na połę rosyjskiej, na połę hebrajskiej. Choć jest człowiekiem bardzo religijnym, a każdą zapisaną przez siebie stronicę opatruje umieszczanymi w prawym górnym rogu dwoma hebrajskimi znakami oznaczającymi podziękowanie kierowane do Boga, drugą świętością jest dla niego bez wątpienia, podobnie jak dla Newtona, matematyka.

Rips opowiedział mi, że stworzył skomplikowany model matematyczny, który, będąc uzupełnieniem programu komputerowego, potwierdził, iż Stary Testament zawiera zaszyfrowane, znaczące informacje. Nie był jednak w stanie dokonać ostatecznego przełomu i przeprowadzić prostego, eleganckiego dowodu, potwierdzającego odkrycie. Los odmienił się, dopiero gdy poznał innego Izraelczyka, Dorona Witztuma.

Witztum jest fizykiem, lecz nie jest związany z żadnym uniwersytetem. W porównaniu z Ripsem jest postacią w świecie nauki całkowicie nieznaną. Jednak to właśnie on uzupełnił model

matematyczny Ripsa; ten zaś uważa go za "geniusza na miarę Rutherforda". Rips wręczył mi egzemplarz opublikowanych wyników przeprowadzonego przez nich badania, zatytułowany Ciągi równoodległych liter w Księdze Genesis. Zamieszczone na pierwszej stronie streszczenie głosiło, że "analiza randomizacyjna wykazała, iż ukryte informacje są wplecione w tekst Księgi Genesis w postaci ciągów równoodległych liter. Efekt jest statystycznie istotny na poziomie 99,998%".

Siedzieliśmy w pokoju, a ja przeglądałem wyniki badań. Praca Ripsa i jego współpracowników polegała na zestawieniu imion trzydziestu dwóch mędrców, żyjących od czasów biblijnych po współczesność, w celu ustalenia, czy są one, wraz z datami urodzin i śmierci, naprawdę wpisane w pierwszą księgę Starego Testamentu. Jednocześnie tych samych danych badacze poszukiwali w hebrajskim przekładzie Wojny i pokoju oraz w dwóch innych tekstach hebrajskich. W Księdze Rodzaju imiona pojawiały się umieszczone wraz z datami. W Wojnie i pokoju ani w pozostałych tekstach – nie. Prawdopodobieństwo przypadkowego wystąpienia tak zaszyfrowanych informacji wynosi 1 do 10 milionów.

W drugim, kluczowym badaniu, Rips wziął trzydzieści dwa imiona i sześćdziesiąt cztery daty, a następnie zmieszał je, tworząc 10 milionów rozmaitych kombinacji tak, by 9 999 999 było fałszywych, tylko jedna zaś prawdziwa. Pytanie o te informacje zostało zadane programowi komputerowemu i spośród 10 milionów tylko jeden zestaw został odnaleziony w Biblii.

– Żaden z przypadkowych zestawów nie pojawił się – powiedział Rips. – Wynik był jak jeden na 10 milionów.

O niesłychanym odkryciu dokonanym w Izraelu dowiedział się główny specjalista do łamania szyfrów w tajnej przybudówce amerykańskiego Narodowego Urzędu Bezpieczeństwa, działającej pod Waszyngtonem, i postanowił zająć się tą sprawą. Harold Gans przez całe życie pracował dla wywiadu, łamiąc najbardziej skomplikowane szyfry. Z wykształcenia jest statystykiem, swobodnie mówi po hebrajsku. Co więcej, żywił głębokie przekonanie, że pomysł poszukiwania "drugiego dna" w Biblii jest całkowicie absurdalny.

Był pewien, że udowodni, iż żadnego kodu w Biblii nie ma. Napisał więc swój własny program komputerowy i poszukał tych samych danych, o których izraelscy uczeni twierdzili, że je odnaleźli. O dziwo – informacje rzeczywiście tam były. Daty urodzin i śmierci znanych postaci były zaszyfrowane wraz z imionami i nazwiskami. Gansowi wydało się to nieprawdopodobne.

Spróbował więc poszukać w Biblii zupełnie innych danych, by w ten sposób wytknąć błędy w badaniach prowadzonych przez Ripsa, a może wręcz zdemaskować oszustów.

– Naprawdę wszystko się potwierdzało – opowiada Gans – pomyślałem więc, że w takim razie również i nazwy miejscowości, gdzie urodzili się i zmarli owi ludzie, powinny być zapisane.

Badanie Gansa trwało nieprzerwanie 440 godzin. W tym czasie sprawdził on nie tylko trzydzieści dwie osobistości, których nazwisk poszukiwał Rips podczas ostatniej próby, ale też trzydzieści cztery osoby z wcześniejszej listy. Wszystkie zaś sześćdziesiąt sześć osób skonfrontował ze związanymi z ich życiem datami oraz miejscowościami. Uzyskane wyniki sprawiły, że sam ostatecznie uwierzył.

– Przeszły mnie ciarki – wspomina Gans – bo nie tylko znalazły się tam nazwy miejscowości, lecz na dodatek idealnie pasowały do biografii poszczególnych osób.

Tak oto ekspert Pentagonu od łamania szyfrów, stosując własny program komputerowy, niezależnie uzyskał te same wyniki co badacze izraelscy. Informacje o osobach żyjących wiele setek, a nawet tysięcy lat po napisaniu Biblii pojawiały się w tekście w postaci zaszyfrowanych, lecz szczegółowych danych. Rips potwierdził związek nazwisk z datami, Gans – z miejscami. Trudno było dłużej nie wierzyć w istnienie ukrytego przekazu Biblii.

"Uważamy, iż niniejsza praca stanowi kolejne potwierdzenie rezultatów uzyskanych przez Witztuma, Ripsa i Rosenberga" – napisał Gans w końcowym raporcie z przeprowadzonych badań.

– Oceny prawdopodobieństwa istnienia szyfru pozwalającego odczytać zakodowany w Biblii przekaz – opowiadał później Gans – dokonałem na identycznych zasadach jak w przypadku każdej innej pracy dla Departamentu Obrony. Podszedłem do zagadnienia z całkowitym sceptycyzmem, bytem przekonany, że to jakieś bzdury. Zabrałem się do wykazywania, że szyfr nie istnieje, a skończyło się na potwierdzeniu jego autentyczności.

W Biblii zakodowane zostały informacje dotyczące przeszłości i przyszłości w sposób, który z pewnością nie ma nic wspólnego z losowym pojawianiem się pewnych kombinacji znaków. Podobne zjawisko nie wystąpiło w żadnym innym tekście.

Rips i Witztum przedstawili wyniki swoich badań jednemu z wiodących amerykańskich czasopism matematycznych, "Statistical Science". Jego redaktor naczelny, Robert Kass, profesor na Uniwersytecie Carnegiego-Mellona, był nastawiony do całej sprawy bardzo sceptycznie. Postanowił jednak przekazać pracę innym specjalistom do recenzji, chociażby dlatego, że procedura polegająca na recenzowaniu badań przez innych naukowców jest standardem w większości poważnych czasopism naukowych. Ku zdziwieniu Kassa, praca Ripsa-Witztuma przeszła tę próbę bez żadnych zastrzeżeń. Pierwszy z niezależnych konsultantów stwierdził, że aparat matematyczny jest najzupełniej prawidłowy. Kass powołał więc drugiego eksperta, który podobnie potwierdził rzetelność matematyczną wyводу Ripsa i Witztuma. Kass zrobił wówczas coś niespotykanego – powołał trzeciego recenzenta.

– Nasi konsultanci byli zdezorientowani – opowiadał Kass. – Na wstępie byli całkowicie przekonani, że nie ma mowy, by Księga Rodzaju zawierała jakiekolwiek informacje mówiące o ludziach żyjących w naszych czasach. Lecz mimo przeprowadzenia dodatkowych sprawdzianów, wyniki wciąż pozostawały takie same.

Wreszcie Kass przesłał do izraelskich uczonych e-mail o następującej treści: "Wasze badania zostały potwierdzone przez trzech niezależnych ekspertów, w związku z czym zamierzamy je opublikować".

Mimo całego właściwego uczonym sceptycyzmu, nikt w pracy Ripsa i Witztuma nie wykrył żadnego niedociągnięcia czy pomyłki pod względem czysto matematycznym. Żadne z możliwych pytań związanych z przeprowadzonym badaniem nie pozostało bez odpowiedzi. Nikt nie był w stanie obalić tezy o istnieniu w Biblii zaszyfrowanych informacji, dotyczących wydarzeń, które nastąpiły na długo po jej napisaniu.

Biblia zbudowana jest jak olbrzymia krzyżówka. W niej zaś, od początku do końca tekstu, zakodowane są słowa łączące się w ukrytą opowieść.

Z badań Ripsa wynikało, że odczytywanie szyfru polega na przeskakiwaniu co cztery, dwanaście lub pięćdziesiąt znaków; a wyznaczone w ten sposób litery tworzą słowo. Przeskakuje się przez x znaków, bierze się jeden, potem znów przeskakuje się o x znaków, i tak dalej, aż odczytamy ukrytą wiadomość. To jednak jeszcze nie wszystko. Wybieranie znaków równoodległych pionowo lub ukośnie wciąż przynosi nowe odkrycia w postaci nowych słów i całych zdań.

W Biblii kryje się zatem druga Biblia. Jest to nie tylko księga, lecz jednocześnie także program komputerowy. Tekst Biblii pierwotnie wryty był na kamiennych tablicach, później skopiowany na zwoje pergaminu, wreszcie wydrukowany w postaci książki, na papierowych stronicach. Tajemny zapis czekał jednak na swe ujawnienie aż do momentu przeniesienia Biblii do komputera. Teraz dopiero jesteśmy w stanie odczytywać ją zgodnie z zamysłem jej Twórcy.

Aby odczytać szyfr, Rips usunął wszystkie przerwy pomiędzy znakami, przez co przekształcił tekst w jednolity ciąg 304 805 znaków. Zrobił to, by przywrócić Torze kształt, jaki – zgodnie z tym, co twierdzili wielcy mędrzy i uczeni – był jej pierwotną, oryginalną formą. Tradycja głosi bowiem, że Mojżesz otrzymał od Boga tekst Biblii spisany "bez przerw między słowami".

W tak zapisanym ciągu znaków komputer poszukiwał nazw miast, słów i zdań, wybierając litery odległe od siebie o stałą liczbę znaków. Program zaczął poszukiwania od pierwszego znaku Tory i poszukiwał znaczących informacji przy wszelkich możliwych długościach skoku – czyli słów utworzonych przez przeskakiwanie co 1 znak, co 2, 3 i tak aż do kilku tysięcy. Następnie poszukiwania prowadzone były począwszy od 2 znaku Biblii i znów od początku, aż do ostatniej.

Po odnalezieniu jakiegoś sensownego słowa komputer może przejść do poszukiwania wyrazów z nim związanych. Wiele razy okazywało się, że słowa takie występują w jednym miejscu, tak jak nazwisko "Rabin" obok "Amira", "Tel Awiwu" oraz roku zamachu.

Program ocenia dopasowanie słów w dwóch procedurach. Po pierwsze sprawdza, jak blisko siebie się pojawiają, a następnie, czy długość skoku, przy którym odczytujemy dane słowo, jest najmniejsza z możliwych. Tak postępowano na przykład w przypadku wojny w Zatoce:

– Zaczęliśmy od zapytania komputera o słowa "Saddam Husajn" – wyjaśnia Rips – następnie szukaliśmy słów powiązanych z tym nazwiskiem i sprawdzaliśmy, czy pojawiają się one dostatecznie blisko siebie. W przypadku wojny w Zatoce od-

naleźliśmy słowa "scudy" wraz z "rakiety rosyjskie" oraz datę wybuchu wojny krzyżującą się z nazwiskiem Saddama Husajna. Słowa tworzyły coś na kształt krzyżówki. W ten oto sposób w Biblii znajdują się zaszyfrowane treści – w formie powiązanych ze sobą słów – których odczytanie pozwala

wydobyć znaczące informacje. Wraz z "Bili Clinton" pojawiał się wyraz "prezydent". Z "lądowaniem na Księżycu" – "statek kosmiczny" i "Apollo li". Z "Hitlerem" słowo "hitlerowcy", z "Kennedym" zaś – "Dallas". W kolejnych sprawdzianach okazywało się, że krzyżówki takie pojawiają się wyłącznie w Biblii. Ani w Wojnie i pokoju, ani w żadnym innym równie obszernym tekście, nawet w próbnych tekstach generowanych przez komputer, podobne prawidłowości nie zostały stwierdzone.

Rips utrzymuje, że ilość informacji zawartych w Biblii przekracza nasze najśmielsze oczekiwania. Przy każdej próbie odkrywane są nowe słowa i całe zdania, a krzyżówka rozszerza się wraz z nowymi odgałęzieniami. Słowa wiążące się z tym samym zagadnieniem przecinają się ze sobą prostopadle, ukośnie lub też biegną równolegle, blisko siebie.

Prześledźmy to na przykładzie "Icchaka Rabina". Nazwisko to pojawia się tylko raz, przy przeskakiwaniu

co 4772 znaki.

○ ICCHAK RABIN

"Icchak Rabin", jak wspominaliśmy wyżej, pojawia się w Pwt od 2, 33 do 24, 16 (s. 30)]

Komputer podzielił ciąg liter Biblii (304 805 znaków) na 64 kolumny po 4772 znaków w wersji. Wydruk jest fragmentem obejmującym sam środek owej tablicy. Pojawia się tu imię "Icchak Rabin", tworzące je litery zostały zakreślone kółkiem. Gdyby wyrazy "Icchak Rabin" były wynikiem przeskakiwania co dziesiąty znak, wówczas, zgodnie z naszym programem komputerowym, każdy wers miałby szerokość 10 znaków. Gdyby trzeba było przeskakiwać co 100 znaków, wersy miałyby szerokość 100 znaków. Przy każdej zmianie długości skoku tekst zostaje przeformatowany i mogą powstawać nowe zestawy splecionych ze sobą słów.

Każdy zakodowany wyraz określa sposób, w jaki komputer formatuje całość, a więc ustala pojawienie się kolejnej krzyżówki.

Trzy tysiące lat temu w tekście Biblii zostało zaszyfrowane nazwisko Rabina, które automatycznie wskazuje na związane z nim inne słowa.

Z "Icchak Rabin" krzyżowały się wyrazy "zabójca, który zabił". Widać to na poniższej ilustracji – znaki tworzące te wyrazy zakreślone zostały kwadratem:

A vertical grid of Hebrew characters forming a message. The characters are arranged in 21 columns and 26 rows. Some characters are highlighted with different symbols.

ICCHAK RABIN

ZABÓJCA ZABIŁ

"Zabójca, który zabije", jak wspominaliśmy wyżej, znajduje się w Pwt 4, 42 (s. 31)]

Prawdopodobieństwo pojawienia się nazwiska premiera w pełnym brzmieniu wraz z zaszyfrowaną przepowiednią jego zabójstwa wynosi co najwyżej 1 do 3000. Matematycy mówią, że już przy 1 do 100 trudno mówić o przypadku. Najbardziej rygorystyczne z testów przyjmują za wystarczające kryterium prawdopodobieństwo 1 do 1000.

Choć 1 września 1994 roku starałem się ostrzec Rabin o niebezpieczeństwie, nazwisko jego zabójcy, "Amir", zostało odnalezione w miejscu, gdzie pojawiły się słowa "Icchak Rabin" oraz "zabójca zabił", dopiero po zamachu.

A vertical grid of Hebrew characters, similar to the one above but with a third symbol (diamond) used for highlighting. The message is the same: ICCHAK RABIN (ZABÓJCA) ZABIŁ AMIR.

ICCHAK RABIN

(ZABÓJCA) ZABIŁ

AMIR

"Amir" występuje w Lb 33, 14-15. Jest to trzecie miejsce, gdzie nazwisko to pojawia się w połączeniu z informacją o zamachu (s. 32)]

Nazwisko "Amir" było tam od 3000 lat, czekało tylko, aż ktoś je odnajdzie. Niestety, Biblia nie jest jak szklana kula – nie sposób dostrzec w niej czegokolwiek, dopóki nie wiemy, czego szukamy.

Nie można jednak w żadnym wypadku powiedzieć, by w Biblii ukryte były informacje w stylu przepowiedni Nostradamusa: "Gwiazda wzejdzie na Wschodzie, a wielki król upadnie", które można odnieść do czegokolwiek, co się wydarzy. Wiedza zawarta w Biblii jest równie precyzyjna jak telewizyjne wiadomości. Nazwiska Rabina i zamachowca, rok, w którym nastąpi zabójstwo – a wszystko, prócz słowa "Amir", zostało odkryte na długo przed tragicznym wydarzeniem.

Mimo wszystko trudno było mi w to uwierzyć. Spytałem więc Ripsa, czy podobnych, sensownych układów znaków nie można by odnaleźć w jakimkolwiek innym, wystarczająco długim tekście, na przykład w przypadkowym, nonsensownym ciągu znaków, generowanym losowo przez komputer. Być może pojawienie się daty wybuchu wojny w Zatoce, a nawet przepowiednia o zamachu na Rabina to tylko efekt zbiegu okoliczności. Rips wyciągnął z kieszeni monetę i podrzucił ją.

– Jeśli moneta jest prawdziwa, połowę razy będzie spadać reszką do góry, a połowę razy – orłem. Gdybym rzucił nią dwadzieścia razy i za każdym razem wypadłaby reszka, byłoby oczywiste, że ta moneta ma przesunięty środek ciężkości. Jeżeli moneta jest normalna, prawdopodobieństwo wypadnięcia reszki dwadzieścia razy z rzędu wynosi mniej niż jedna milionowa. Biblia – ciągnął Rips – jest jak moneta z przesuniętym środkiem ciężkości. Ma swój kod.

Rips przytoczył wyniki pierwszego badania – poszukiwania imion mędrców w Księdze Rodzaju.

– Prawdopodobieństwo, że coś takiego pojawi się pod wpływem czystego przypadku, czyli że przypadkowo odnaleźlibyśmy imiona 64 osób skrzyżowane z 64 datami ich urodzin, wynosi nie więcej niż 1 do 10 milionów.

Lecz jeśli Rips ma rację i naprawdę w Biblii odnaleźć można zaszyfrowane informacje, jeśli księga ta rzeczywiście zawiera przepowiednie przyszłości, to nauka w obecnym stanie nie jest jeszcze zdolna w pełni tego wyjaśnić. Trudno się więc dziwić, że niektórzy badacze uznają tę tezę za nieprawdziwą. Jeden z nich, australijski statystyk Avraham Hasofer, zaatakował pomysł szyfru zawartego w Biblii, nim jeszcze Rips opublikował wyniki swych badań, czyli nim zostały przedstawione wszelkie dowody matematyczne.

– Pewne rodzaje układów – twierdził Hasofer – muszą się bezwarunkowo pojawić w dowolnym, dostatecznie wielkim zbiorze danych. Równie trudno o nie tworzący wzoru układ zer i jedynek czy też liter, co o nie mającą żadnego kształtu chmurę na niebie. A poza tym – kontynuował wywód – sam fakt zastosowania metod badawczych pochodzących ze statystyki do tekstów religijnych nastęrcza wiele poważnych wątpliwości.

Rips twierdzi, iż jego krytyk myli się zarówno co do strony matematycznej, jak i religijnej całego zagadnienia. Podkreśla, że Hasofer nigdy nie wykonał odpowiednich badań statystycznych, nie sprawdził tezy pod względem matematycznym, ani też nie widział rezultatów poszukiwania zakodowanych w Biblii informacji.

– Oczywiście, że można znaleźć rozmaite przypadkowe układy liter w każdym wystarczająco rozbudowanym tekście – mówi Rips. – Bez wątplenia można również trafić na układy sensowne, jak "Saddam Husajn"; nie znajdzie się jednak "scudów", rosyjskich rakiet" oraz daty wybuchu wojny w jednym miejscu, i to zanim wojna ta wybuchła. Wszystko jedno, czy weźmiemy tekst składający się ze 100 000, czy z miliona liter. W żadnym nie znajdziemy tak rozbudowanych, spójnych układów. Tylko w Biblii. Znaczna część ludzkości uważa Biblię za coś w rodzaju zabytku, folkloru, za zbiór mitów. Tylko nauka, ich zdaniem, mówi cokolwiek o otaczającej nas rzeczywistości. Inni z kolei twierdzą, że Biblia, jako słowo Boże, musi zawierać wyłącznie samą prawdę, a więc cała nauka musi się mylić. Mnie natomiast wydaje się, że dopiero gdy bardzo dobrze poznamy oba źródła wiedzy o rzeczywistości, gdy religia połączy się z nauką, otrzymamy coś na kształt jednolitej teorii pola.

Przez niemal trzy lata, które upłynęły od ogłoszenia wyników badań Ripsa-Witztuma, nikt, na łamach żadnego z matematycznych czasopism, nie opublikował ani jednego artykułu krytycznego. Najznakomitsi uczeni zaś, którzy mieli okazję badać zawartość Biblii, potwierdzają istnienie szyfru. Ekspert Pentagonu od łamania szyfrów, trzej konsultanci znanego pisma naukowego, profesorszy Harvardu, Yale i Uniwersytetu Hebrajskiego podchodzili do całej sprawy z niedowierzaniem, lecz po próbach obalenia tezy o istnieniu kodu przechodzili na stronę jej wyznawców.

Einstein powiedział kiedyś: "Rozróżnienie między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością jest jedynie złudzeniem, choćby nie wiem jak trudnym do zdemaskowania". Czas, zdaniem Einsteina, nie jest wyłącznie tym, czym nam się wydaje. Wcale niekoniecznie musi on płynąć w jednym kierunku; przyszłość może istnieć jednocześnie z przeszłością. Inny wielki uczony, który opisał funkcjonowanie naszego Wszechświata, Newton, nie tylko twierdził, że przyszłość już istnieje, lecz wierzył też, że może zostać poznana zawczasu, i sam przy tym poszukiwał w Biblii ukrytych informacji dotyczących przyszłości.

Dzisiejsi uczeni, z najznakomitszym fizykiem naszych czasów, Stephenem Hawkingiem, na czele, uważają, iż jest bardzo prawdopodobne, że kiedyś ludzie będą naprawdę mogli podróżować w czasie.

– Kiedyś może się okazać – twierdzi Hawking – że podróż w czasie mieści się w granicach ludzkich możliwości.

Być może rację miał poeta T. S. Eliot, pisząc: "Czas teraźniejszy i czas, który minął / Razem obecne są chyba w przyszłości / a przyszłość jest zawarta w czasie, który minął" [przekład Czesława Miłosza].

והצבא! תלבלעמימבהרהזמשתמשמימשתהשמימשמניממחמישמריסמימקמובלעבהרהזפנ
זרמעלכלהארצכי-וחדברואמרביומחוחאתנהא*הינוזחקויגולוייושיענוזהי-והקוינוענ
רששתחלשחותושיילנאותיעמארבותיריומבצרמשגבחותמלכהשתהשפילהגיעלארצערעפרבו
תצרשלושלומכוכלבמוחבטתובי-והעדיעדכיביהי-והצורעולמימכיהשחישבימרומקריהנשגב
אחמשפטיכי-והקוינוכלימולוזכרכתאותנפנשפשיאויתיכבלילהאפרוהיבקרביאשחרככיכאש
יחזויבשוקנאמעמאשצריתמכמסי-והמשפתשלומלנוכיגמלמעשינופעלתלנוי-והא*הינ
י-והיספתלגלכפדיאורקתכלקצוויאר-הגצפקדכקדלחשמוסרכלמוכמוהרתתקרבללד
יכנבלתיקומונחקינזורנושבניעפרכילאורתלכווארצופאימתפיללמעמיבאבחדריכוסגוד
יעודעלחרוגיתביומחהואיפקדי-והבחרבוהקשווגוולחוחהזקהעללויתננחשכדחועללויתננ
צרכחהמחאינלימייתננישמירשיתכמלחמהאפשעחבאדיכנהיחזאויתזקבמעווייעשהשלומישל
לחחתיבבגחגברוחהקשהביומקרימלכנבזאתיבפלעונויעקבוזהבלפריהסרסאיתבומוכלאג
חשעפיתביבשקצירהשברנהשימבאותמאיריתאותהכילאעמבינותהואעלכללאירחמוועשהוויצ

○ SHOEMAKER-LEVY

◇ WPADNIE NA JOWISZA

□ 8 AW (16 LIPCA 1994)

"Shoemaker-Levy", nazwa komety, która zderzyła się z Jowiszem, zaszyfrowana jest w Rdz od 30, 41 do 31, 1]

Wydarzenie, które astronomowie byli w stanie przewidzieć z zaledwie dwumiesięcznym wyprzedzeniem, w Biblii zostało zapisane 3000 lat temu.

Było to jedno ze zdarzeń tak dobitnie świadczących o prawdziwości tezy o istnieniu kodu, że po raz kolejny utwierdziło mnie w wierze w ukryty w Biblii przekaz. W ciągu dwóch lat badań bez przerwy zadawałem sobie pytania: "Czy to w ogóle możliwe? Czy rzeczywiście jakiś nadludzki umysł ułożył Biblię tak, by zawrzeć w niej całą historię w zaszyfrowanej postaci?" Co rano, mimo całego ogromu dowodów, budziłem się z poczuciem wątplenia. Czy mogła to być mistyfikacja? Nie żadna prawda, lecz kolejny pamiętnik Hitlera czy fałszerstwo w stylu Clifforda Irvinga?

Wśród rabinów i profesorów nie ma zgody co do autorstwa Biblii. Autorytety religijne są skłonne twierdzić, iż pierwsze pięć ksiąg, tak zwany Pięcioksiąg – od Księgi Rodzaju po Księgę Powtórzonego Prawa – spisał ponad 3000 lat temu sam Mojżesz. Uczeni natomiast uważają raczej, że zostały one spisane przez wielu autorów na przestrzeni wieluset lat. Wydaje się jednak, że spór ten jest czysto teoretyczny, a dla nas nie ma praktycznego znaczenia.

Wszystkie istniejące dziś hebrajskie Biblie są identyczne co do litery. Tora – pięć pierwszych Ksiąg – nie nadaje się do użytku, jeśli brakuje w niej choć jednej litery. Szyfr biblijny odczytywany był na podstawie tego właśnie, powszechnie uznanego, standardowego tekstu hebrajskiego. Fakty dotyczące czasów współczesnych zapisane są zatem w tekście wyrytym przed tysiącami lat na kamiennych tablicach. Najstarszy zachowany do dziś kompletny egzemplarz Biblii pochodzi z roku 1008, w grotach nad Morzem Martwym odkryto zaś obszerne fragmenty niemal wszystkich (prócz jednej) ksiąg Starego Testamentu, pochodzące sprzed ponad 2000 lat i właściwie nie różniące się od wersji z 1008 roku.

Tak więc tekst wprowadzony do komputera i stanowiący przedmiot badań – w którym znaleźliśmy dokładną datę kolizji komety z Jowiszem: 16 lipca 1994 – został spisany na długo, zanim człowiek po raz pierwszy spojrział w niebo przez teleskop. O jakiegokolwiek mistyfikacji po prostu nie może być mowy, gdyż, tak czy inaczej, ewentualny oszust musiałby być znakomitym znawcą przyszłości, i to bardzo odległej. Nikt nie mógł zaszyfrować wiadomości o tym, że kometa zderzy się z Jowiszem, ani w czasach biblijnych, ani też wiosną 1994, na dwa miesiące przed tym wydarzeniem. Znów poczułem się pewnie.

א לטו ידבר אל כתנו ולקח בנתינו ויאמר קומו וצאו מן המקום הזה כי משחיתי - והאחתי ורוייה כי מצחק בע
הבכר ואת כל ישיב יעזרו ומוצתה מדמה ותטאשת ומהאחר לו ותהי נציבמלחו ישכמ אברהם מבקרא לה מקומש
הצעיר הנגמר יד לחכנו וקראשמו בנעמי הוא אבי בני נעמי ועד חלו ומו יסע משמ אברהם וארצה הנגור ישב י
יאמל אביו תמי ויאמר תיקרא לו ניו את א*הי שב מקומו הזה ויהי נעמי עבד בראשתו ירגמא מן האלהת יתאב יחואה
אברהמה יכ קחב ני משרהבו ילדתי בל יזן יו ויגדלת ילדו יגמלו ועסאברח משח החדול לכיו מהמלאהתי
לאמהתמה ימד ותקא אתה נערו ויהי א*הי מאתה נערו יגדלו ישבמדבריו יחירבהקשתו ישבמדבר פארות
יוגראברחמבאר עפלת שימי מורבימו יתי אחר חדבדי מהאלהו תא*חי מנסהת אברהמו יאמרו אלי ו אברהם
לשחשאתה נרו יקרא אלי ומלאכי - והתנהשמימו יאמר אנד יהמאבר המו יאמר הנני יאמר אל תשלח דכאלהנ
לחילדה למכה לחנו ראהו אבדתי מפוי לגשו ושמחאו מחותלד נמהו האת תטבה ואת הנמו ואת החשו את מעבדו ית
סחארצל אמרו אכמאתה ימעני לתתי בספיהשדהת חממני יאקבר האתסת ישמחו יעניעמדו ונתאברו המלאמרל
הארצאשר יצאת משמו יאמר אלי ו אברהם שהמרלכפ נתשו באמת בן ישמהי - יחא*הי השמי מאשר לקחני מבי יא
ידועינה ותמלא בדחות העלו ירצהע בדלקראתהו יאמרת נמי איון נאמעט מי ממבדו תאמר ששהאדנו יתמחר
ענינו יאמר אברוכי - והתלמהת עמו יצוראנוכל פניתי חביתו ומקומו למלמיו יבאהאי שהביחתי הו יתהנהג
ממכדכו אמרחהו יבמאתה שמהו נמלגמל כמאשאברחאהש אשרהיחי - וחללב נאדניאני וטרמאכל הלהרבארל
שבחנעראתנו ימי מאועשו והאחרת לכרו יאמר להמלאת אחר ואתנו י - וההצלח יחירכישלחו נדיואלכהלאדני
תשבאו אתדנו בל ירדנחיו ואשורמו לטו שמו לאמי מוני ימידי נעמי פחו ועדוהנכזואבי יעוואלדו העלהב
מתו יאספאלעמי וישכני ורחמו יעדשוואשר עלפני מצדימבאכהאשר תעלפני כלאלחו נפולואלחתי ליד
אברת כל יו ויאמר עשוה נחאנוכי כלמרות ולמהו תליככהו יאמרו יעקבהשבעה לבי ומו ישבעלרו ימכרו
יויאמרו אל יוצחקו יאמרתי פנאמות העלחו יאמר אבי מלכמהזאת עשית לנו במעט שכבאד החעמאתה שכתובת
לנו ופרדינו בצרי יעלמשמבארשעו ידאלוי - וחכלי להחהו יאמרו אנכי א*הי אברהם מאב כאלתי יאר
לכיוניע יסר אתו וקראתה עשוי בנות גדלו יאמר אלי וכו יואמר אלי ינהגניו יאמר וזהנני יאמר וזהנני יאמר
אתי יעקבהשקטו ואת ערת בני יחעזימהלב ישחעלידי וועלחקת צואו יו וזהנתה מעטעמי ומהאתה למאשא
ומוכרכיכו יו ויהי אכארלל ויעקב קבר את עקבו ויהי אכצאי יעקב מאתפני יצחק אביו וישואחיו ו
לבו ארכו וישטעעסו אתי יעקב עלהברכהחע * רכואביו ויאמר עשורבלבו יקרבו לי מיאבלבו יאהו ויהא תיעק
לנו משמאשהבנו אנו יצו עליו ולאמר לאתקחאשהמבני תכנענו ישמעיעקבאלאביו ולאמרו ילכפרנחא
ודסמראשתי יו ושמאתה מצבדו יקצמנעלראשהו יקראתהשמהמקום החו אבי יתא*או או למלו ושמעתי קרלאשא
הצאנאשר לאב יחכיר עהו או יהל אשור אהיעקב אתרחלבולבנאח יאמר ואתצאנלבנאח יאמר וישבעלרו ימכרו
הו יתנלבנלאתה לזפהשפתחוללאחבתושפתחוי יהיבכרו והנהו אלאחיו יאמר אללכמהו אתעשית לי חלב
יחראפי יעקבה חלו יאמרת תחא*הימאנוכי יאשרמנעמכפר יבטנו ואתמחונחאמתי בלהבבאליהו תולית
ישמעא*הימאנוכיהו תהו תלדו יעקבה נחמישיו ותאמר לאתה נא*הי משכרי אשר נתתי שפחת יאוי ויקר
רא עקר בכלצאנכיהו ומהסרמשמבלשחקדוטלוא *השהו מבכשבימו טלו אוקדבעז ימרו השכרי ועותה
קבו *ה צהאי שמהאדני ויחירצאנו כרותשמת *ה ועבד ימו גמלימו חמרי ימו ישמעאתה ב *ה ילבנלאמר
א*ה אשהשחשמען מהאשר נדרתלישמנדר עמהתקו מאצמטאד צה אתו שובאלאר צמו לדתו ענהו חלולאהו ת
זיותה ואתבנותי כשביו ותחרב לשכהבאת לברחוננכבאתיו ולהגדתי ליוואשלחכשבמהחון בשר ימכתפו בכני
דהלויכו עזי כלאשכרו ויאיליצאנוכללאמכתי לטרפהלאהבתה יאלי כאנוכיהמתנהמי יו ויהבןהגנבתי ימו
יאמר לבלניעקבה וזהההו הנהמצבחהאשר לירתי כי נידבניכעו ותגלההו עד החמהבהאמאני ללאעבר
ישוואלחמהנחחאת וכתבתי והיהחמהנהנשאר לפליטהו יאמר יעקבא*הי אבי אברהמו א*הי אבי יצחקי - ו
אלעשו במצאכסאתו יאמר תמגמת העבד יעקבאחריו וב *ה אכפרהנני ובהנחתה לכתלפני ויאמר כינאר
ארבעמותאישו וזהצאתה לידמעללחון עלרחלעלשה ישפחתו ישמאהשפתו ונתאילדי הנראשנהואת
לחמלאכהאשר לפני ולרגלהי ידו יעוד אשוראבאלאדני שעיירהו ויאמר עשוראזי בננעמכמהנעמאשר אדני
קחנפשו בכתכתבור נאאתה לראשחוחתנתו אנתו ובלתיבמתכוננו ואתבנתני כדור תקח לנכמו אתנו ושכור
זונת ולהמאכנו אתיאתה לנו חאנושילשבטאת כלהו תלעמאחדבמהמו לנו כלו כרכאשרהמנסלי ממקנמו
תאלהי הנכראשר בהכתתה חטור החלל פוססלתו כמו נקו מתו נעלב ב יתא*הי אעשחשמטזי מבלא*הי הנבהתי ב
אנאבוי יסכעלהניסכו יצעקעליחשמנו יקראיעקבאתשמחמקו מאשר בראתו ושמא*הימי בנתא*הי טעו ימנית
אעשוהו אדני מעשולקח אתנשימו כנכתפנענת עדהבתה ילדו נחתה *האתחלי במחבתענחבתנעעו נהחיו יו
יעשו ולפת ימולו פאו מראלופסנו ואלופקזאלופקרתאלופ עתמאלופ עתמאלופ עתמאלופ עתמאלופ עתמאלופ עתמאלופ
דואלחמהממיאשרמלכו בארצאדומלפנימלכמלכללני ישראלוי מלכבאדומלעבבערו ושמעו רודנהב
זיבנזקנימחואלוי ועשהלו כתנפתסימו יראאחיו כיאתו אהכאביהממלכאחיו וישנאואתו לואילודכר
בו ישאלהו והוא ישלח אתה בקשו יאמראתהי יאנכי מבקשה רחנאלוי איהחחמר עימי יאמר תהאניש בעהב
מחיו וועברו אנשיממדני ימסרתימו משכו וועלואתי וספמנבו רוימכרו אחיו ספל ישמעעלימבעשימ
חקתי ודחאשעלערו ככורו ושמתמרו יחיער בכריו חודעלעבעניי - והו דימתהו - והו יאמר יהודעלאונו
כאשר בידו יתלחו יבאליהו תחרלו ותקמולכו וחסרצעו מהמעליות חל *ה יגד יאלמו ותהו שלח חוד
ויוספהו רדמצימהו יקחורו טיפ רסו יספריעשה רהטבתימא ישמצימדיחישמעעליפאשר וורדו ושמהו

SHOEMAKER-LEVY JOWISZ

"Shoemaker-Levy" pojawia się po raz drugi w Iz od 25, 11 do 27, 4. "Jowisz" zasztyfrowany jest w Iz 26, 16. Data, gdy kometę zderzyła się z Jowiszem, "8 aw", zapisana jest w Iz 26, 20.

Istnieją dwa możliwe zapisy słowa "Jowisz" w języku hebrajskim i oba pojawiają się przy nazwie komety, która zderzyła się z tą planetą. Jeden z zapisów jest transkrypcją słowa "Jowisz" i pojawia się w Rdz. Na wydruku widoczna jest tylko część tego wyrazu, gdyż cała tabela była zbyt szeroka i nie zmieściła się na stronie. Drugi możliwy zapis odwołuje się do hebrajskiej nazwy tej planety, "Cedek", która pojawia się w Iz wraz z datą zderzenia się komety z planetą.]

Do kolejnego spotkania z Ripsem doszło na Uniwersytecie Columbia. Miał tam gościnne wykłady i zajmował ten sam gabinet, dokładnie w tym samym budynku, w którym pracował niegdyś prezes Amerykańskiego Towarzystwa Matematycznego, Lipman Bers, który zorganizował międzynarodową kampanię na rzecz uwolnienia Ripsa z sowieckiego więzienia dwadzieścia sześć lat wcześniej. Rips, jako młody doktorant, został bowiem aresztowany za udział w proteście przeciw wkroczeniu wojsk radzieckich do Czechosłowacji w 1968 roku. Przez ponad dwa lata był więźniem politycznym. Dopiero dzięki staraniom matematyków z Zachodu Rips został zwolniony i mógł wyemigrować do Izraela. Potem Rips był profesorem nie tylko na Uniwersytecie Hebrajskim, lecz również na uniwersytetach w Chicago i Berkeley. Dziś jest poważany przez matematyków całego świata.

W gabinecie na Uniwersytecie Columbia Rips przyjrzał się przyniesionemu przeze mnie wydrukowi z zapisem mówiącym o kosmicznej katastrofie.

– Niesamowite – powiedział, zupełnie jak ja, kiedy po raz kolejny przekonywałem się o precyzji zaszyfrowanych informacji.

Astronomowie ustalili, że kometa wpadnie na Jowisza, na podstawie toru jej lotu oraz pomiaru prędkości, z jaką się poruszała. Ktokolwiek umieścił w Biblii zapis przewidujący to zdarzenie, musiałby dysponować tą samą wiedzą wieki temu, tysiące lat, zanim kometa została przez Shoemakera i Levy'ego odkryta. Jak więc możliwe, by z taką dokładnością znał datę katastrofy? To było, rzecz jasna, pytanie z gatunku Wielkich Pytań – skąd ktoś mógł znać przyszłość?

Wraz z Ripsem spotkaliśmy się z wybitnym uczonym z Harvardu, matematykiem Davidem Kazhdanem. Kazhdan przyznał, że wierzy w istnienie ukrytego w Biblii przekazu, lecz w żaden sposób nie umie wyjaśnić, na czym on polega.

– Wygląda na to, że ponad 3000 lat temu w Biblii zostały zaszyfrowane informacje dotyczące wydarzeń z przyszłości – powiedział. – Widziałem wyniki badań. Nie ma żadnych naukowych podstaw do obalenia tego twierdzenia. Myślę, że rzeczywiście tak jest.

– Więc na czym to zjawisko polega? – zapytałem.

– Nie wiadomo – odparł Kazhdan – lecz przekonanie o istnieniu elektryczności również wyprzedzało mnie więcej o sto lat wiedzę, na czym ona polega.

Spytałem Ripsa i Kazhdana, jak ich zdaniem ktoś – ktokolwiek by to był, Bóg czy człowiek – mógł przewidzieć coś, co się jeszcze nie wydarzyło. Zawsze przecież wydawało mi się, że przyszłość nie istnieje, dopóki się nie wydarzy. Rips zaczął od odpowiedzi z gruntu teologicznej:

– Świat został stworzony – powiedział – a Stwórca nie jest ograniczony ani przestrzenią, ani czasem. Dla nas przyszłość może nie istnieć. Stwórca może widzieć naraz cały Wszechświat, od początku do ostatniego dnia.

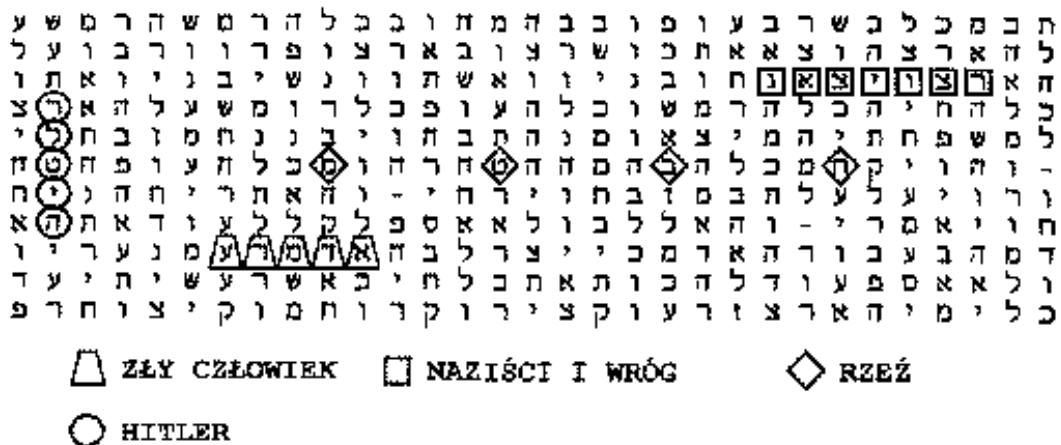
Kazhdan natomiast udzielił odpowiedzi newtonowskiej:

– W nauce uważa się, że jeśli znamy pozycję każdej cząsteczki i każdego atomu w danej chwili, to jesteśmy w stanie dokładnie przewidzieć wszystko. W świecie mechaniki – ciągnął – wystarczy znać położenie i prędkość obiektu materialnego, czy to będzie kula z pistoletu, czy rakieta lecąca na Marsa, i jesteśmy w stanie dokładnie przewidzieć, kiedy i dokąd dotrze. Pod tym względem przewidywanie przyszłości nie jest niczym niezwykłym. Ale jeśli chodzi o to, czy przepowiednie zakodowane w Biblii uważam za coś niezwykłego, to muszę przyznać, że tak.

I. Piatetski-Shapiro, najwybitniejszy matematyk Yale, tak samo uznał istnienie biblijnego szyfru, lecz podobnie jak wszystkich zdumiewało go, że mogą być w nim zawarte informacje dotyczące czasów daleko późniejszych od tych, kiedy Biblia została spisana.

– Wierzę, że szyfr jest prawdziwy – powiedział Piatetski-Shapiro. – Zapoznałem się z wynikami i przyznaję, że są doprawdy zaskakujące, a zwłaszcza zapowiedzi późniejszych wydarzeń, Hitlera i Holokaustu.

Izraelczyk współpracujący z Ripsem, Doron Witztum, przeprowadził rozległe badanie kodu Biblii pod kątem informacji na temat Holokaustu. Okazuje się, że Stary Testament opisuje tę tragedię z niezwykłą precyzją. Słowa "Hitler" i "naziści" zaszyfrowane są wraz ze słowem "rzeź". "W Niemczech" łączy się z "naziści" oraz "Berlin". Nazwisko człowieka, który koordynował operację eksterminacji Żydów w obozach koncentracyjnych, "Eichmann", zostało splecione z wyrazami "piece" i "zagłada".



“Hitler” zapisany jest w Rdz 8, 19-21. Łączy się tu z “naziści i wróg”, słowami widocznymi w Rdz 8, 17-18. Określony jest on jako “zły człowiek” w Rdz 8, 21. “Rzeź” zakodowana jest w Rdz 8, 20]

“W Auschwitz” zaszyfrowane było w miejscu, gdzie jawny tekst Biblii mówi “kres wszelkiej cielesności”. Nawet szczegóły techniczne “ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” znalazły się w Starym Testamencie, w postaci pojawiającej się nazwy gazu stosowanego do uśmiercania Żydów – “Cyklon B”, która spłatała się z nazwiskiem “Eichmann”.

Piatetski-Shapiro nie wierzył własnym oczom.

– Instynkt matematyka podpowiada mi – przyznał jednak – że wygląda to na coś autentycznego.

Lecz również profesor z Yale nie był w stanie pojąć, na czym to “coś” polega.

– Nasza matematyka nie umożliwia przewidywania przyszłości ani też nie jest w stanie go wyjaśnić – powiedział. – Fizyka newtonowska odnosi się do rzeczywistości zbyt uproszczonej, by można ją było zastosować do wytlumaczenia tak złożonych i szczegółowych przepowiedni. Podobnie nie wystarczy fizyka kwantowa. Potrzebna byłaby do tego wiedza przekraczająca nasze możliwości pojmowania świata.

Matematyk przerwał, a po chwili dodał:

– Chyba nie ma innego rozwiązania tej tajemnicy niż to, że Bóg istnieje.

– Czy sądzi pan, że kiedyś będziemy w stanie rozpracować ją w kategoriach czysto naukowych? – spytałem.

– Szczerze wątpię – odparł Piatetski-Shapiro. – Być może jakąś część, ale zawsze reszta pozostanie nieznana. Teoretycznie – ciągnął – wiara w to, co zawiera Biblia, jest możliwa bez wiary w Boga. Lecz jeśli przyjmiemy, że Bóg istnieje, automatycznie odpowiadamy sobie na pytanie, kto jest w stanie przewidywać przyszłość.

Ciekawe, czy skoro można przewidzieć przyszłość, to można ją również zmienić. Czy gdybyśmy wiedzieli, że wybuchnie II wojna światowa, moglibyśmy jej zapobiec? Czy była możliwość uratowania Rabina albo Kennedy’ego przed śmiertelnym strzałem? Czy, gdybyśmy zawczasu znaleźli w Biblii nazwiska zamachowców, można by ich powstrzymać? Czy istniała w ogóle możliwość, by stało się inaczej, na przykład, żeby zamachowców zatrzymano, a Rabin i Kennedy przeżyli?

Sprowadza się to do pytania, czy Biblia mówi nam o tym, co się rzeczywiście wydarzy, czy też tylko opisuje to, co wydarzyć się może; opisuje z góry zdeterminowaną przyszłość, czy zapowiada wszelkie możliwe rozwiązania.

Fizycy toczą podobną debatę, która trwa, od kiedy Werner Heisenberg sformułował swą słynną zasadę nieoznaczoności. Stephen Hawking na potrzeby laików tłumaczy ją w następujący sposób: “Ktoś, kto nie potrafi nawet dokonać dokładnych pomiarów obecnego stanu Wszechświata, tym bardziej nie jest w stanie dokładnie przewidzieć przyszłości”.

Większość uczonych wierzy, że zasada nieoznaczoności opisuje podstawową, niepomijalną właściwość świata. Jej konsekwencją jest zaś to, że nie ma jednej, określonej przyszłości, lecz wiele różnych. Hawking ujmuje to tak, że “w mechanice kwantowej nie przewiduje się jednego, konkretnego

wyniku obserwowanej przemiany. Poszukuje się natomiast kilku różnych rezultatów i ustala prawdopodobieństwo, z jakim mogą się pojawić".

Ale czy kod Biblii, tak jak mechanika kwantowa, przewiduje wszystkie możliwe sytuacje? Czy też jest zbiorem przepowiedni wykutych w kamieniu raz na zawsze? Niektóre z nich, jak zapowiedź zamachu na Rabina, spełniają się. Czy wszystkie jednak muszą się sprawdzić? Nie mamy jeszcze dostatecznego doświadczenia z kodem biblijnym, byśmy mogli cokolwiek o tym powiedzieć, lecz może się okazać, że nawet pozornie uniwersalna, "żelazna" zasada nieoznaczoności akurat do szyfru biblijnego zastosować się nie da. Może jednak też być tak, że cała konwencjonalna nauka i wszelkie konwencjonalne koncepcje rzeczywistości w ogóle stają się nieistotne. Skoro jakiś byt, stojący ponad naszym układem odniesienia, ponad trójwymiarowością i czasem, umieścił w Biblii zaszyfowaną wiedzę, kod ten nie musi odpowiadać naszym, prawom, naukowym czy nienaukowym.

Nawet Hawking przyznaje, że indeterminizm nie musi stosować się do Boga:

– Ciągłe możemy sobie wyobrazić, że istnieje pewien zestaw praw, który z punktu widzenia jakiegoś nadprzyrodzonego bytu determinuje wszelkie zdarzenia.

A więc jeszcze raz przyznajemy, że nie możemy istnieć tylko my – gdzieś nad nami musi być jakaś wyższa inteligencja. Lecz poza tym stwierdzeniem wszystko inne musi zostać dokładniej przebadane. Największy uczony naszych czasów, Einstein, nigdy nie potrafił przyjąć tezy, że Wszechświatem może rządzić przypadek.

– Mechanika kwantowa to duża rzecz – mawiał – ale jakiś głos wewnętrzny podpowiada mi, że to jeszcze nie to. Teoria ta wyjaśnia wiele, ale tak naprawdę ani odrobinę nie przybliży nas do Tajemnicy. Bóg – konkludował Einstein – nie gra z nami w kości.

Czy rzeczywiście jest możliwe, by w Biblii zapisane zostały informacje, tysiące lat przed wydarzeniami, których dotyczą? Czy historia mogła zostać opowiedziana na samym początku? Czy przyszłość, dla nas jeszcze nie istniejąca, może być odczytywana?

Jeszcze raz wybrałem się do Izraela, tym razem, by spotkać się z Robertem J. Aumannem, wybitnym matematykiem, światowej sławy specjalistą w dziedzinie teorii gier, członkiem zarówno Izraelskiej, jak i Amerykańskiej Akademii Nauk.

– Istnienie w Biblii kodu jest faktem – powiedział Aumann. – Pod względem naukowym teoria jest bez zarzutu. Wyniki uzyskane przez Ripsa są, biorąc pod uwagę to, z czym zwykle mamy do czynienia w nauce, bardziej niż znaczące. Przeczytałem dostarczony mi materiał bardzo dokładnie i wnioski są dla mnie oczywiste. Pod względem statystycznym – ciągnął – przekracza to znacznie normalnie stawiane wymogi. Najsurowsze ze stosowanych kryteriów mówią o prawdopodobieństwie 1:1000; Rips natomiast wznosi się na poziom 1:100 000. Nie można powiedzieć, że takie wyniki otrzymuje się w przeciętnym eksperymencie naukowym. Wydaje mi się natomiast bardzo ważne, by traktować to jak zwykłe badanie naukowe. Podchodzimy do niego chłodno, metodycznie testujemy, i proszę, oto rezultaty. Z tego, co widzę, kod Biblii jest prawdziwy. Mówię o tym tak, jak by mówił księgowy. Sprawdziłem księgi i wszystko się zgadza, jest koszerne. To jest nie tylko koszerne, to jest cymes!

Aumann podszedł do sprawy bardzo sceptycznie. Z początku nie wierzył, że cokolwiek, co jest zapisane w Biblii, może odnosić się do przyszłości.

– Przeczy to całemu mojemu wykształceniu jako matematyka, a nawet mojej religijności, do której się przyzwyczaiłem i z którą dobrze się czułem – powiedział. – To coś zupełnie innego niż jakiegokolwiek odkrycie współczesnej nauki. Nic podobnego nie zostało odkryte przez kilkaset lat nowożytnej nauki.

Aumann rozmawiał z wieloma znakomitymi matematykami, izraelskimi, amerykańskimi i innymi. Nikt nie znalazł żadnego błędu w aparacie matematycznym. Prześledził też wieloletnią pracę Ripsa i przez kilka miesięcy kontynuował ją samodzielnie. Wreszcie, 19 marca 1996 roku, największa sława matematyczna w Izraelu, przedstawił Izraelskiej Akademii Nauk pogląd, iż "istnienie kodu Biblii jest potwierdzonym faktem".

Wciąż jednak wielu rzeczy o ukrytym przekazie Biblii nie wiadomo. Rips, który wie o kodzie więcej niż ktokolwiek, porównuje go do układanki o ogromnej liczbie elementów, z których my dysponujemy tylko kilkoma setkami.

– Gdy szyfr stanie się znany szerokiej publiczności, a ludzie spróbują użyć go do odczytywania z Biblii informacji, muszą być świadomi, że to bardzo trudne – mówi Rips. – Mogą się tam znaleźć wszelkie możliwe rozwiązania każdej sytuacji, lecz dopiero to, co faktycznie zrobimy, determinuje rezultat, który będzie następstwem danego zdarzenia. Być może tu właśnie jest miejsce dla wolnej

woli. Najgorsze, co mogłoby się zdarzyć, to gdyby ludziom przyszło na myśl traktować zapis w Biblii jak dziesięcioro przykazań – dosłownie i z bezwzględny posłuszeństwem, czyli gdyby zaczęli robić wszystko tak, jak zostało napisane. Tymczasem to nie tak: kod to tylko informacje, które mogą być jedynie przypuszczeniami.

Lecz skoro wszystkie potencjalne wyniki każdego działania mogą znajdować się w Biblii, nasuwa się kolejne pytanie, jeszcze ogólniejszej natury: Jak to możliwe, by każda chwila dziejów ludzkości mogła być tam zapisana? Na przestrzeni dziejów zamach na Rabina, Watergate czy lądowanie na Księżycu to tylko niewiele znaczące drobiazgi, mgnienie oka. Czy wszystkie takie migawki mogą być zgromadzone w jednej księdze? Spytałem Ripsa, czy są jakieś ograniczenia liczby zaszyfrowanych informacji, czyli jaka część historii jest zapisana w Biblii.

– Wszystko – odparł matematyk. Jeszcze raz zacytował zdanie, które usłyszałem przy pierwszym spotkaniu z nim – słowa osiemnastowiecznego mędrca, Eliasza, Gaona z Wilna: “Cokolwiek było, jest czy będzie, aż do końca wszystkich czasów, zawarte zostało w Torze”.

Jak to możliwe, skoro tekst Biblii ma zaledwie 304 805 znaków?

– Teoretycznie, jeśli chodzi o liczbę informacji, jaką można by tu zaszyfrować, nie ma żadnych ograniczeń – powiedział Rips. Wziął mój notatnik i zaczął pisać równanie. – Jeśli mamy zbiór składający się ze skończonej liczby elementów, możemy obliczyć moc tego zbioru, a także zbiór wszystkich jego podzbiorów. Co więcej, każdy element w każdym podzbiorze może być włączony lub wyłączony. – W notatniku zapisał wyrażenie: $S, P(S), P(P(S)) = P^2(S), \dots, P^k(S)$. Niezbyt dobrze znam się na matematyce, ale złapałem, o co chodzi. Nawet z ograniczonej liczby elementów danego zbioru można utworzyć niewyobrażalnie wielką liczbę permutacji i kombinacji.

– Przynajmniej 10 czy 20 miliardów – powiedział Rips. Postarał się przy okazji przybliżyć mi wyobrażenie o tej liczbie. – Jeśli zaczniemy liczyć od jednego i będziemy liczyć nieprzerwanie dniami i nocami, w ciągu 100 dni doliczymy do trzech miliardów.

Innymi słowy, zaszyfrowanych informacji może być w Biblii tyle, że nie byłoby w ludzkiej mocy ich policzyć, a co dopiero odnaleźć. Coś takiego zajęłoby życie przynajmniej kilku pokoleń. A jeszcze nie wzięliśmy przecież pod uwagę “krzyżówek”, które powstają, gdy 2, 3 lub więcej słów spleta się ze sobą. Wreszcie, jak twierdzi Rips, liczba możliwości jest niepoliczalna, a być może nawet nieskończona. A to dopiero pierwszy, najprostszy poziom odczytywania kodu Biblii.

Przyzwyczajiliśmy się myśleć, że Biblia jest książką. Teraz wiemy, że ma ona również inne oblicze – jest jednocześnie programem komputerowym. To nie tylko tekst, który Rips wpisał do komputera, lecz coś, czemu autor nadał interaktywny charakter i co ulega ciągłym zmianom. Kod Biblii może być zaprojektowany tak, by dało się go odczytywać stopniowo, w zależności od stopnia rozwoju technologii. W ten sposób tekst może kryć zestawy informacji przygotowane do odczytania, każdy we właściwym czasie.

Księga może zawierać dane, których rodzaju nawet nie jesteśmy w stanie domyślić – może to być coś tak dla nas nieprawdopodobnego, jak musiałyby być komputery dla koczowników, wędrujących po pustyni 3000 lat temu.

– Bardzo prawdopodobne, że kod ma kilka poziomów zaawansowania, lecz dotychczas nie dysponujemy dostatecznie potężnym modelem matematycznym, który mógłby do nich dotrzeć – mówi Rips. – Możliwe, że kod bardziej niż krzyżówkę przypomina hologram. Na razie patrzymy na obraz w dwóch wymiarach, a tymczasem można by go oglądać trójwymiarowo albo jeszcze inaczej, ale nie wiemy, jak to zrobić.

I nikt nie potrafi wytłumaczyć, jak ten szyfr został ułożony. Każdy uczony, każdy matematyk czy fizyk, który zapoznaje się z kodem, przyznaje, iż nawet najszybszy i najpojemniejszy komputer, jaki istnieje w dzisiejszym świecie, ani wszystkie superkomputery Cray z Pentagonu razem wzięte, ani wszystkie main-frame w IBM, ani nawet wszystkie komputery świata połączone w jedną olbrzymią sieć nie zdołałyby stworzyć tak perfekcyjnej łamigłówki, jak powstała 3000 lat temu Biblia.

– Nawet nie umiem sobie wyobrazić, jak niezwykle musiał być Rozum, który zdołał tego dokonać – mówi Rips. – To coś po prostu nie do pojęcia!

Program komputerowy, który pozwolił odsłonić rąbek tajemnicy kodu, z dużym prawdopodobieństwem nie jest ostatnią formą, jaką przybiera Biblia. Jej następne wcielenie prawdopodobnie tylko czeka w utajeniu na moment, gdy ludzkość wynajdzie urządzenie, która stanie się kluczem do następnego poziomu.

– Lecz nawet gdy poznamy sposoby odkodowania informacji, nie zdołamy rozszyfrować całości – przypuszcza Rips – gdyż na tym poziomie liczba informacji prawdopodobnie również będzie nieskończona.

Nikt na razie nie wie, czy to możliwe, by przeszłość i przyszłość każdego z nas były zapisane na którymś poziomie biblijnego kodu, czy rzeczywiście Biblia jest swego rodzaju Księgą Życia. Lecz wszystko wskazuje na to, że każda szerzej znana postać, która zapisała się w historii świata, wspomiana jest również w Biblii, na tym poziomie, który już został odczytany.

Są tam wszyscy przywódcy z okresu II wojny światowej – "Roosevelt", "Churchill", "Stalin" i "Hitler". "Ameryka" i "wojna o niepodległość" pojawiają się razem, co więcej, towarzyszy im data 1776 (5536). "Napoleon" zaszyfrowany jest wraz z "Francją", lecz także z "Waterloo" i z "Elbą". Komunistyczna "rewolucja" październikowa towarzysząca "Rosji" połączona jest również z rokiem "1917" (5678).

Wśród zaszyfrowanych informacji nie brak także twórców sztuki. "Homer" jest określony jako "grecki poeta". "Szekspir" pojawia się łącznie z całą sekwencją omawiającą jego dzieła:

"Szekspir" – "wystawiony na scenie" – "Hamlet" – "Makbet".

○ SZEKSPIR □ WYSTAWIONY NA SCENIE ◇ MAKBET □ HAMLET

"Szekspir" znajduje się w Kpł 23, 24 do Lb 1, 34. "Hamlet" zapisany jest w Kpi od 3, 13 do 14, 27. "Makbet" zaczyna się w tym samym wersecie (Kpł 3, 13), a kończy w Kpł 7, 29]

"Beethoven" oraz "Johann Bach" zapisani są razem, z informacją, że to "kompozytorzy niemieccy", "Mozart" określony jest jako "kompozytor" "muzyki". "Rembrandt" łączy się z "holenderski" i "malarz". "Picasso" łączy się ze słowem "artysta".

Wszystkie ważniejsze wynalazki techniczne zostały w podobny sposób odnotowane w odpowiednich miejscach w Biblii. "Bracia Wright" spleceni są ze słowem "aeroplan", "Edison" z "elektrycznością" i "żarówką". "Marconi" – z "radiem".

33 i krzyżują się z nazwiskiem "Einstein". "Przepowiadali wielki umysł" znajduje się w Lb 11, 26]

– Najstarsze teksty religijne – zauważa Rips – również wspominają o piątym wymiarze. Nazywany jest on tam głębią dobra i głębią zła.

A więc: niebo czy piekło? Choć tego rodzaju pytania niegdyś zaprzętały umysły całego świata, ani współcześni uczeni, ani tym bardziej dziennikarze nie traktują go poważnie. Szyfr ukryty w Biblii zmusza nas do rozważenia go powtórnie. Czy jest to dowód na istnienie Boga? Dla Eliego Ripsa tak:

– Kod Biblii jest mocnym, naukowo potwierdzonym argumentem – twierdzi matematyk.

Lecz on wierzył w Boga, zanim przystąpił do poszukiwania dowodów. Wiele innych osób również, z zadowoleniem wręcz, twierdzić będzie, że wreszcie dysponujemy świeckim dowodem na Jego istnienie. Dla mnie z badań nad kodem wynika jedynie to, że nie mogła go ułożyć istota ludzka. Nie mamy żadnego dowodu na istnienie innego bytu, obdarzonego inteligencją niż my sami, ani że taki byt istniał w czasach, gdy została spisana Biblia. Czy jest Bóg, czy Go nie ma – po prostu nie wiem. Wiem natomiast, że żaden człowiek nie był w stanie 3000 lat temu ułożyć takiego kodu, jaki zawiera Biblia, i z taką precyzją przepowiadać przyszłości. Skoro zamach na Rabina, wojna w Zatoce i zderzenie komety z Jowiszem zostały zapisane – a wiemy, że zostały – musiała je przewidzieć i zaszyfrować istota obdarzona inteligencją zupełnie inną niż ludzka.

Kod Biblii zmusza nas do przyznania, że to sama Biblia dowodzi, że nie jesteśmy sami. Lecz tak rozbudowany szyfr nie może istnieć wyłącznie po to, by przypomnieć o istnieniu tego, który go stworzył. W Biblii zaszyfrowane zostały przesłania, które mają nas ostrzec.

ROZDZIAŁ DRUGI: ATOMOWA ZAGŁADA

Zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie, w normalnie odczytywanym tekście, mowa jest o "walce ostatecznej", która rozpocznie się w Izraelu, atakiem na Święte Miasto, Jerozolimę, a później ogarnie cały świat. W Apokalipsie ujęte jest to w następujący sposób: "...z więzienia swego szatan zostanie zwolniony. I wyjdzie, by omamić narody z czterech narożników ziemi, Goga i Magoga, by ich zgromadzić na bój, a liczba ich jak piasek morski. Wyszli oni na powierzchnię ziemi i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane; a zstąpił ogień od Boga z nieba i pochłoniął ich". W układzie zaszyfrowanych w Biblii informacji nazwa jednej tylko stolicy – "Jerozolima" – łączy się w jakiś sposób ze słowami "zagłada atomowa" lub "wojna światowa".

W dniu zamachu na Rabina znalazłem zaszyfrowane w Biblii zdanie: "cały jego lud na wojnę", pojawiające się dokładnie nad "zabójca zabił" i połączone z "Icchak Rabin". Natychmiast kupiłem bilet do Izraela.

Śmierć premiera spowodowała kompletny przewrót w moim myśleniu. Był to pierwszy moment, kiedy uwierzyłem w prawdziwość kodu, a tajemne informacje zawarte w Księdze stały się dla mnie faktami rządzącymi życiem i śmiercią otaczających mnie ludzi. Szyfr mówił tymczasem, że tym razem zagrożony jest cały naród.

W czasie gdy cały Izrael opłakiwał Rabina, my z Elim Ripsem pracowaliśmy wytrwale w jego domu pod Jerozolimą. Naszym celem było odkrycie dalszych szczegółów związanych z informacją "cały jego lud na wojnę".

ICCHAK RABIN
 ZABÓJCA ZABIŁ
 CAŁY JEHO LUD NA WOJNĘ

"Cały jego lud na wojnę" występuje w Pwt 2, 32 tuż powyżej "zabójca, który zabije", słów krzyżujących się z nazwiskiem "Icchak Rabin"

Szukaliśmy z Ripsem w kodzie biblijnym wzmianek dotyczących ewentualnego tragicznego konfliktu. Nie wiedzieliśmy jeszcze, że szyfr ostrzega przed atakiem atomowym na Jerozolimę. Nie znaleźliśmy wówczas określenia "wojna światowa". Lecz już przy pierwszej próbie komputer odnalazł słowa "holokaust Izraela"; pojawiają się one tylko raz, zaczynając się od tego wersetu w Księdze Rodzaju, w którym patriarcha Jakub mówi synom, jaki los przypadnie Izraelowi w udziale w "ostatnie dni".

Główne pytanie brzmi: kiedy? – powiedział Rips i zaraz zajął się sprawdzaniem kolejnych lat, jakie pozostały do końca wieku. Nagle zbladł i pokazał mi wyniki. Rok obecny, 5756, czyli koniec 1995 i większa część 1996 według współczesnego kalendarza, pojawił się dokładnie w tym miejscu, gdzie przepowiedziana była "zagłada".

– A jakie są szanse, by mogło się to przez przypadek zdarzyć dwa razy? – spytałem.

– Jedna na tysiąc razy tysiąc – odpowiedział Rips. Sygnały wskazujące na niebezpieczeństwo pojawiały się też przy wszystkich kolejnych latach, aż do końca wieku. Jeśli kod

Biblij jest prawdziwą zapowiedzią tego, co ma się zdarzyć, to przynajmniej przez kolejne pięć lat Izrael będzie stale zagrożony. Lecz tak wyraźnie jak rok 1996 ze słowami “zagłada atomowa” nie łączył się żaden rok – prócz 1945, roku zrzucenia bomb na Hiroszimę i Nagasaki.

Jeszcze raz dokładnie przyjrzelśmy się wyrażeniu “cały jego lud na wojnę”, które pojawiło się przy zapowiedzi zamachu na Rabina. Te same słowa były także zapisane przy okazji “zagłady atomowej”. Znajdowały się one nawet w normalnie czytanej Biblii, i to trzykrotnie, a dwa razy były zaszyfrowane wraz z “zagładą atomową”. Rips znów policzył prawdopodobieństwo przypadkowego wystąpienia. I znów otrzymał wynik co najmniej jeden do tysiąca. Spytałem go, czy możliwe jest, by każdy element przepowiadanego zagrożenia – wojna, zagłada, atak atomowy – znalazł się w tekście razem z pozostałymi, mimo tak niewielkiego prawdopodobieństwa.

– Nie potrafimy obliczyć prawdopodobieństwa takiego zdarzenia – odpowiedział Rips – lecz szansa wynosi pewnie jeden do wielu milionów.

Kod Biblij zdaje się zapowiadać kolejny holokaust, zagładę całego narodu. Gdyby zaś na Bliskim Wschodzie wybuchła wojna atomowa, prawdopodobnie pociągnęłaby za sobą konflikt na większą skalę, może nawet wojnę światową. Inne z przepowiedzianych wydarzeń naprawdę się spełniały, tak jak zostało zapisane. Premier już nie żył. Czuję, że nie mogę dłużej siedzieć z założonymi rękami, bo inaczej stanę się świadkiem spełniania się kolejnych tragicznych prorocत्व.

Dysponowaliśmy wiedzą, która mogła ocalić Rabinowi życie, lecz nie udało nam się go uratować. Teraz zaś mieliśmy w swych rękach informacje, dzięki którym mogliśmy zapobiec wojnie. Dla mnie osobiście była to sytuacja przedziwna. Oto przez przypadek natrafiłem na szyfr, dzięki któremu z Biblij można odczytać przyszłość. Z drugiej strony, nie przestałem być niewierzący. Nie uwierzyłem w Boga, a cała sprawa wciąż była dla mnie całkowicie niejasna. Przez wiele wcześniejszych lat byłem reporterem “Washington Post” i “Wall Street Journal”, udało mi się wydać książkę opartą na dziesięciu tysiącach dokumentów źródłowych, nawykłem do ścisłego trzymania się faktów namacalnych w naszej trójwymiarowej rzeczywistości. Nie byłem uczonym w Piśmie. Na początku wręcz nie znałem ani słowa po hebrajsku, wszystkiego musiałem uczyć się od zera.

A mimo to właśnie ja odnalazłem zaszyfrowaną przepowiednię zamachu na Rabina. Poza mną prawie nikt nie wiedział, że coś takiego jak szyfr w ogóle znajduje się w Biblii. Tylko Rips wiedział, że Biblia zdaje się zapowiadać konflikt atomowy, jeszcze jeden holokaust, może nawet wojnę światową. On zaś był matematykiem, nie dziennikarzem. Nie miał najmniejszego doświadczenia w przekonywaniu polityków. Wcześniej nie był skłonny ostrzec Rabina i, podobnie tym razem, nie zamierzał podejmować rozmowy z nowym premierem, Szimonem Peresem.

Instykt dziennikarza podpowiadał mi, że przepowiadane zagrożenie nie może być tak znów bardzo prawdopodobne. Wszyscy przywódcy świata arabskiego dopiero co uczestniczyli w pogrzebie Rabina. Pokój wydawał się jeszcze trwalszy niż w roku 1995. Słowa “cały jego lud na wojnę” wydawały się bardzo dziwnym ostrzeżeniem. Wojny z prawdziwego zdarzenia nie było tu od roku 1973, gdy Izrael pokonał Egipt i Syrię. Nie było także żadnych zamieszek wewnętrznych, a intifada zakończyła się wraz z podaniem sobie dłoni przez Arafata i Rabina w roku 1993.

Od trzech lat nie było żadnego zamachu terrorystycznego. Izrael zaznawał pokoju przez okres dłuższy niż kiedykolwiek w historii tego kraju jako samodzielnego bytu państwowego, czyli od roku 1945.

Myśl, że mogłaby nastąpić zagłada atomowa, wydawała się więc całkowicie nieprawdopodobna. Ale przecież tak samo nie wierzyłem, że ktoś może dokonać zamachu na Rabina. Tymczasem premier nie żył, a zamordowany został dokładnie tak, jak zostało przepowiedziane, w hebrajskim roku 5756, który zaczynał się we wrześniu 1995.

Jeszcze raz przejrzałem odpowiednie wydruki. Raz tylko w Biblii była zaszyfrowana wiadomość o “następnej wojnie”. Miałaby ona wybuchnąć “po śmierci premiera”. W tym samym wersie były także zaszyfrowane imię oraz nazwisko premiera, “Icchak” i “Rabin”.

Jestem dziennikarzem, nie wróżbitą. Wcale nie chciałem niczego prorokować. Nie zamierzałem biegać z obłądem w oczach i wykrzykiwać: "Strzeżcie się id marcowych!" Wcale też nie dostrzegałem żadnych oznak zagrożenia "zagłada atomową", poza tym co zostało zapisane w zaszyfrowanym tekście Biblii. Lecz wkrótce, od amerykańskich ekspertów zajmujących się terroryzmem nuklearnym na świecie dowiedziałem się, że zagrożenie jest bardziej niż prawdopodobne. Twierdzili oni wręcz, że aż dziw, że do tej pory nic się nie stało. Od czasu gdy w dawnym Związku Radzieckim zapanowała ekonomiczna wolność, radykalne państwa arabskie okazały się wyjątkowo chętnymi nabywcami broni, Izrael zaś stanowi pierwszy cel, jaki może im przyjść do głowy.

"Nigdy dotychczas nie zdarzyło się, by nastąpił upadek imperium, które dysponuje 30000 głowic nuklearnych, 40000 ton broni chemicznej, wieloma tonami materiałów radioaktywnych oraz dziesiątkami tysięcy uczonych i techników jądrowych, którzy doskonale znają się na wytwarzaniu nowoczesnej broni, a nie mają się z czego utrzymać" – brzmiały słowa raportu amerykańskiego Senatu, poświęconego rosyjskiemu czarnemu rynkowi broni. Pewien rosyjski urzędnik badający sprawę kradzieży wzbogaconego uranu z podwodnej bazy w Murmańsku stwierdził po prostu: "W tym kraju nawet ziemniaki są lepiej strzeżone".

Nie musiałem zresztą rozmawiać o ewentualnych zagrożeniach ze znawcami. Wystarczyło mi wspomnienie mojego pobytu w Moskwie we wrześniu 1991. Było to w kilka tygodni po nieudanym puczu przeciw Gorbaczowowi, gdy Związek Radziecki, z dnia na dzień niemal, rozpadał się. Już wówczas wszystko było na sprzedaż. Spotkałem się tam na przykład z grupą rosyjskich naukowców pracujących dla wojska, wśród których znajdowało się kilku czołowych specjalistów od broni nuklearnej. Żadnego z nich nie było stać nawet na porządną koszulę. Wszyscy nosili sprane ubrania, poprzecierane na kołnierzykach i mankietach. Uczony piastujący najwyższe stanowisko spośród obecnych, twórca jednego z ważniejszych radzieckich systemów raketowych, wziął mnie w pewnym momencie na stronę i spytał, czy bym go nie kupił. Żaden arabski terrorysta nie miałby zatem większych trudności przy zakupie bomby.

Niebezpieczeństwo określone przez kod Biblii mogło być autentyczne. Lecz nie byłem w stanie ani go potwierdzić, ani też mu zapobiec. Kilka dni po powrocie z Izraela dotarłem do zastępcy dowódcy izraelskiego wywiadu, generała Jacoba Amidrora. Myślałem, że podobnie jak Peres, wykpi on ideę kodu Biblii. Izraelscy urzędnicy najwyższego szczebla są ludźmi o całkowicie laickim światopoglądzie, a tym bardziej dotyczy to wyższych oficerów. Już na wstępie zapewniłem więc generała, że to nie ma nic wspólnego z wiarą, że to tylko czysta nauka.

– Osobiście jestem niewierzący – powiedziałem. – Z zawodu jestem reporterem. Kod Biblii jest dla mnie zbiorem informacji, nie religią.

– Jak pan może tak mówić – oburzył się generał Amidror. – Jak może pan wątpić, że to dzieło Boże, skoro zostało ułożone 3000 lat temu!

O dziwo, Amidror okazał się wierzący. Nie tylko wierzył w prawdziwość kodu, lecz nie miał wątpliwości, że jest to słowo Boże. Wśród niemal całkowicie laickiej kadry oficerskiej izraelskiego wywiadu trafiłem na osobę, której wcale nie trzeba było przekonywać do wiary w Biblię i jej szyfr. Amidror nie widział jednak żadnych oznak nadchodzącego niebezpieczeństwa w sytuacji międzynarodowej.

– Jeśli istnieje jakieś zagrożenie – powiedział – może należeć tylko do innego świata. W tym wypadku pozostaje nam jedynie modlić się.

Zaraz po Nowym Roku 1996 zadzwonił do mnie główny doradca wojskowy Peresa, generał Danny Jatom.

– Premier przeczytał pański list, a także pański list do Rabina – powiedział – i chciałby z panem porozmawiać.

Znów wsiałem więc w samolot i wkrótce u Eliego Ripsa przygotowywałem się do rozmowy z Peresem. Jeszcze raz sprawdziliśmy wyliczenia. Rips wpisał "holokaust Izraela" i obecny rok hebrajski, 5756, do komputera. Znów się spotkały w odpowiednim układzie liter Biblii. Prawdopodobieństwo, że pojawiłyby się przypadkowo po raz drugi, wynosiło ponad 1 na 1000, dokładnie 8 na 9800. Kto mógł zaatakować Izrael bronią atomową? Kto jest wrogiem? Z "zagładą atomową" krzyżowały się słowa "z Libii". A w tym samym układzie "Libia" pojawiała się jeszcze dwa razy.

Nazwisko libijskiego przywódcy – "Kadafi" – pojawiało się w ostatniej księdze Biblii, w wersecie mówiącym: "Pan wystawi naród przeciwko tobie z daleka, który spadnie jak burza".

Słowa "artyleria libijska", również zostały zaszyfrowane wraz z rokiem 5756. Prawdopodobieństwo przypadkowego pojawienia się takiego układu liter znów wynosiło nie więcej niż 1 na 1000.

The image shows a grid of Hebrew text. The words "ARTYLERIA LIBIJSKA" and "5756" are hidden within the text. The hidden words are circled in red in the original image. The text is a verse from the Bible (Wj 17, 2) describing the attack on the Israelites by the Amalekites and the Canaanites. The hidden words are: ARTYLERIA LIBIJSKA (Artillery Libyjska) and 5756 (the Hebrew year for 1996).

ARTYLERIA LIBIJSKA **5756/1996**

"Artyleria libijska" zaszyfrowana jest od Wj 21, 22 do Lb I, 38. Z wyrazami tymi łączy się liczba "5756" widoczna w zwyczajnie czytanim tekście Biblii, w Wj 17, 2, i związana z "holokaustem Izraela"]

"Artylerzyści atomowi" występowało wraz z przypuszczalnym określeniem miejsca, "Pisga" – nazwą łańcucha górskiego w Jordanii, tego samego, z którego Mojżeszowi dane było oglądać Ziemię Obiecaną (Pwt 32, 49 n.: "Wstąp na tę górę Abarim: górę Nebo, w ziemi Moabu naprzeciw Jerycha, i spójrz na ziemię Kanaan, którą daję w posiadanie Izraelitom").

Rzuciłem okiem na zwykły tekst Biblii. W wersecie, w którym wspomniana jest nazwa Pisga, pojawia się również, niemal otwarcie: "Broń tu, w tym miejscu, ukryta". Wydawało się nie do wiary, by słowa Starego Testamentu, napisane 3000 lat temu, mogły tak dobitnie – wskazywać umiejscowienie broni atomowej wymierzonej przeciw Izraelowi. A jednak, skoro zagrożenie było autentyczne, skoro "zagłada atomowa" czy "holokaust Izraela" były nieuniknione, pojawienie się tego tekstu było logicznie uzasadnione. Jeśli rzeczywiście Biblia zawiera zaszyfrowane informacje dotyczące przyszłości, to choć oczywiście geografia okolicy może być dziś zupełnie zmieniona, a bohaterowie Biblii dawno przeminęli, ostrzeżenie to pozostało na tyle ważne, że nie tylko wyraźnie zostało zaszyfrowane, lecz nawet pojawia się w normalnie czytanim tekście.

– To bardzo spójne – przyznał Rips. – Poza tym ma wszelkie cechy celowości.

Rips obliczył, że zaszyfrowany w Biblii zapis o ataku atomowym absolutnie nie może być dziełem przypadku. Lecz mimo to bardzo się przejmował, jak pójdzie mi rozmowa z Peresem.

– Wszzechmogący mógł ukrywać prawdę o przyszłości przed oczami każdego, kto usiłował ją przewidzieć – powiedział Rips.

26 stycznia 1996 roku Szimon Peres przyjął mnie w swym gabinecie w Jerozolimie. Jeszcze raz ostrzegłem go przed atakiem atomowym.

W czasie całego spotkania premier zadał tylko jedno pytanie:

– Czy możemy temu jakoś zapobiec, skoro zostało to przepowiedziane?

– To jest ostrzeżenie, nie przepowiednia – odparłem. Dodałem też, że wierzę, iż Biblia zawiera zaszyfrowane informacje o możliwym przebiegu wydarzeń, na który jednak nie jesteśmy z góry skazani.

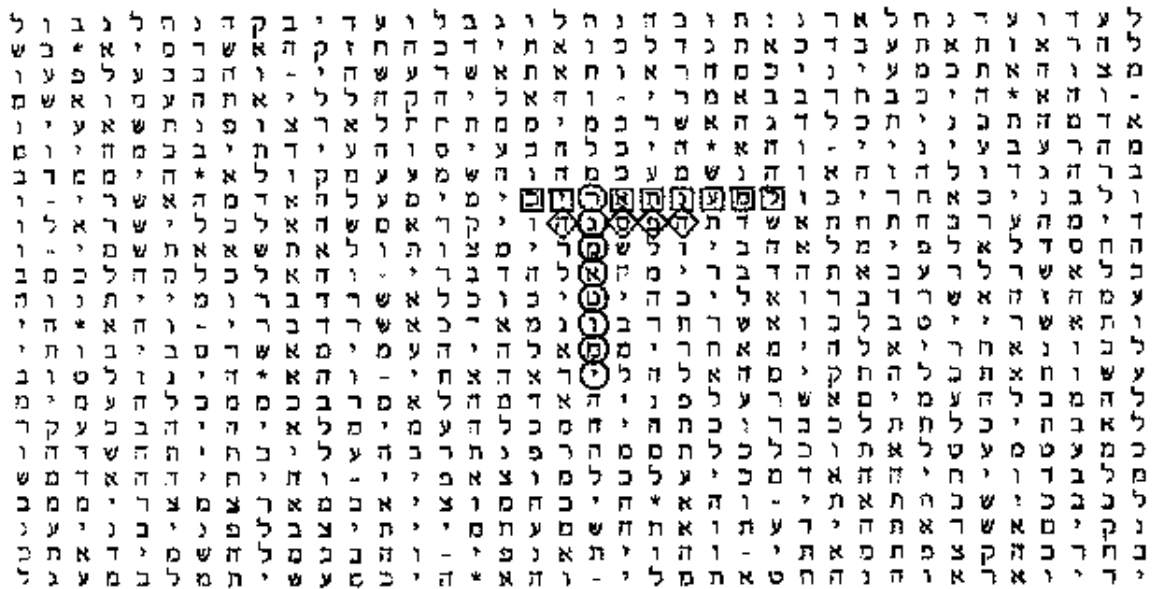
– To, co się stanie, zależy od tego, co zrobimy – powiedziałem.

Wręczyłem Peresowi dwa wydruki komputerowe z kodem Biblii. Na jednym widoczne były słowa "holokaust Izraela", połączone z obecnym rokiem kalendarza hebrajskiego (5756). Na drugim widać

Następnego dnia, 27 stycznia 1996, przywódca Libii Muammar Kadafi wygłosił dziwne oświadczenie, w którym wezwał wszystkie państwa arabskie do zaopatrzenia się w broń jądrową.

"Arabowie zagrożeni przez Izrael mają prawo zaopatrywać się w broń atomową w sposób, jaki uznają za stosowny."

W momencie wypowiedzania przez Kadafiego tych słów byłem w Jordanii i stałem na szczycie Góry Nebo, najwyższego szczytu łańcucha Pisga, wznoszącego się ponad Morzem Martwym, który w Biblii określony jest jako miejsce, skąd mogą zostać wystrzelone rakiety atomowe. Z szyfru wynikało w niemal oczywisty sposób, że tu właśnie powinna być zgromadzona broń: "u stóp Pisga", skrzyżowane z "artylerzyści atomowi".



○ ARTYLERZYŚCI ATOMOWI

◇ PISGA

□ BYŚ PRZEDŁUŻYŁ SWE DNI NA ZIEMI = ADRES, DATA

Słowa "artylerzyści atomowi" zaszyfrowane są w Pwt od 4, 40 do 6, 24. Słowa wersu, gdzie zaczyna się zaszyfrowana informacja, Pwt 4, 40, mówią "byś przedłużył swe dni na ziemi". W języku hebrajskim te same litery układają się również w słowa "adres, data". Nazwa przypuszczalnego miejsca, "Pisga", przecina się z drugą literą "artylerzyści atomowi" w Pwt 4, 49]

Linia umieszczona nieco wyżej wyglądała jak znaczek na mapie. W tym samym miejscu jawny tekst Biblii mówił: "byś przedłużył swe dni na ziemi". Dziwne to słowa w połączeniu z krzyżującą się z nimi "artylerią atomową" i "zagładą atomową". Wyglądało to na odrobinę nadziei, że tragedii można zapobiec. Ukryte w tym wersecie przesłanie powinno więc też wskazać, jak to uczynić.

Po hebrajska te same litery, które tworzą słowa "byś przedłużył swe dni na ziemi", można odczytać jako "adres" i "data". Adres wydawał się oczywisty, broń atomowa rozmieszczona jest "u stóp Pisga". Ale nijak nie dało się znaleźć daty. Wiedzieliśmy, gdzie szukać, tylko że nie mieliśmy pojęcia, kiedy coś się wydarzy. Mimo wszystko wybrałem się na wskazane miejsce w dzień po rozmowie z Peresem, w tym samym dniu, gdy Kadafi wygłosił swe groźnie brzmiące przemówienie.

"U stóp Pisga" zaś rozciągało się jakieś pięć kilometrów nagich wzgórz i suchych wadi, a w każdym z nich mogła kryć się zamaskowana wyrzutnia rakiet lub jednostka artylerii. Eksperci od nuklearnego terroryzmu opowiadali mi, że atomowy pocisk artyleryjski może przenieść na plecach jeden silny mężczyzna, a dwóch zrobi to bez najmniejszego wysiłku. Po całym terenie byłego Związku Radzieckiego zaś rozrzucone są składy tysięcy pocisków, z których każdy mógłby zniszczyć całe miasto.

Dziwnie się czułem, stojąc na tym samym wzgórzu, na którym stał ongiś Mojżesz, i patrząc przez Morze Martwe na Izrael, wyraźnie rozciągający się po drugiej stronie wody, ze świadomością, że wśród otaczających mnie wzgórz i wadi libijscy terroryści mogą przygotowywać atak nuklearny na Tel Awiw czy Jerozolimę.

Po powrocie do Jerozolimy spotkałem się z Dannym Jatmem, generałem, który umożliwił mi spotkanie z Peresem, i właśnie oczekiwał nominacji na szefa sławnego izraelskiego wywiadu, Mossadu. Jatom wracał z zakończonym fiaskiem negocjacji pokojowych z Syrią, lecz zdążył już dowiedzieć się od Peresa o przebiegu naszej rozmowy sprzed kilku dni.

– Myśli pan, że premier wziął to pod uwagę? – spytałem Jatom.

– Przecież się z panem spotkał – odparł krótko generał. Potem razem zastanawialiśmy się nad szczegółami zagrożenia “zagładą atomową” zakodowanymi w Biblii. Jatom chciał dokładnie wiedzieć, gdzie i kiedy. Opowiedziałem, co znalazłem, lecz dodałem:

– I miejsce, i data mogą być tylko przybliżone. Możemy się mylić co do szczegółów, lecz mimo wszystko zagrożenie istnieje. Jatom zadał mi więc dokładnie to samo pytanie co Peres:

– Czy skoro już zostało przepowiedziane, można temu zapobiec?

– Trudno byłoby zrobić cokolwiek, by zmienić bieg komety mającej się zderzyć z Jowiszem. Ale Libię przed atakiem na Izrael na pewno można powstrzymać.

Trzy dni później, w Jerozolimie, Peres publicznie oświadczył, że największym zagrożeniem dla współczesnego świata jest możliwość dostania się broni atomowej w ręce nieodpowiedzialnych państw oraz religijnych fanatyków. Było to wyraźne powtórzenie ostrzeżenia zawartego w kodzie Biblii – że Kadafi zdobędzie broń atomową, której wspierani przez Libię terroryści mogą użyć przeciw Izraelowi. Lecz jeśli miało się wypełnić ukryte w Biblii przesłanie, Peres nie miał racji, w tym właśnie upatrując największego niebezpieczeństwa grożącego światu.

– Jeśli to wszystko prawda – powiedziałem Jatomowi – będzie to pierwsze niebezpieczeństwo, nie ostatnie.

ROZDZIAŁ TRZECI: CAŁY JEGO LUD NA WOJNĘ

Rankiem 25 lutego 1996 roku miała miejsce największa od trzech lat akcja terrorystyczna w Izraelu. Palestyński zamachowiec wysadził w powietrze jadący po ulicach Jerozolimy autobus z 23 pasażerami. W ciągu kolejnych 9 dni nastąpiły dwie kolejne eksplozje, a liczba ofiar wzrosła do 61. Zachwiało to pokojem na Bliskim Wschodzie, a w Izraelu znów ogłoszono stan wojenny.

Datę początku fali terroru znałem od dnia zamachu na Rabina. Dokładnie powyżej słów "zabójca zabił" widniała kolejna przepowiednia – "cały jego lud na wojnę".

Te same słowa pojawiały się zaszyfrowane w Biblii jeszcze dwukrotnie, a za każdym razem towarzyszyła im data: "Od 5 adar – cały jego lud na wojnę". 5 adar w kalendarzu hebrajskim to dla nas 25 lutego 1996. Mrożące krew w żyłach ostrzeżenie Biblii – "cały jego lud na wojnę" – stało się realną groźbą dokładnie tego dnia, na który zostało przewidziane. Podobnie jak zamach na Rabina, wysadzenie autobusu wstrząsnęło mną do głębi. Nie tyle może nawet przejąłem się tragedią, która się wy-

darzyła, co kolejnym dowodem istnienia kodu Biblii i prawdziwości jego przepowiedni. Przecież już cztery miesiące przed pierwszym terrorystycznym zamachem, gdy Izrael cieszył się pokojem, a przywódcy państw arabskich właśnie wrócili do domu z pogrzebu Rabina, odnalazłem w Biblii informację, iż pod koniec lutego kraj ogarnie wojna.

W styczniu widziałem się z premierem Peresem, ale przepowiednia wciąż zdawała się tak nierealna, że aż bałem się mu o niej wspominać, gdyż sądziłem, że podważyłoby to wiarygodność biblijnej zapowiedzi "zagłady atomowej". Teraz jednak, dokładnie tego dnia, który został zapisany w Biblii 3000 lat temu, wojna wybuchła, co potwierdził sam Peres, wprowadzając stan wojenny i oświadczając, iż jest to "wojna w każdym znaczeniu tego słowa".

Było to straszliwe świadectwo precyzji kodu Biblii, zwłaszcza że w przepowiedni zawarte były okoliczności wszystkich trzech zamachów bombowych. Razem pojawiały się słowa "autobus", "Jerozolima" i "eksplozja". Pojawiała się nawet nazwa ulicy, która dwie kolejne niedziele była sceną tragedii ofiar dwóch wysadzanych autobusów – "Droga Jaffa". Wraz z dokładnym określeniem miejsca i słowem "terror" pojawiała się data, adar 5756, czyli luty i marzec 1996.


להלו ימאתשתיהעבולותואתארבעתחבקרנתגלבני: גרשו כפי עדותמו אתארבעתעגלותואתשמונתחבקרנתגלבני
 אי למחמשהעתד ימחמשהכבשימבנישחחמשהזקרקונותגלבניצורערגיזומהשלישינשיאלבניזגולנאלי
 אולזבחחשלימבקרשנימאי למחמשהעתד ימחמשהכבשימבנישחחמשהזקרקונותגלבניצורערגיזומהשלישי
 לעלשעירעזימאחדלחטאתולזבחחשלימבקרשנימאי למחמשהעתד ימחמשהכבשימבנישחחמשהזקרקונות
 בקראילאחדכבשאחדבנשנותלעלשעירעזימאחדלחטאתולזבחחשלימבקרשנימאי למחמשהעתד ימחמשה
 האלאהלמודעדלדבראורוישמעאהחוקלמדבראליומעלחבפתאשרעלאר כהעדותמבנישגיחכרבימו יוראל
 גיבאוהלו ימלעבדואתאלמועדוטהרתאמוהנפתאמתנופהכינתנימנתנימהחליתמוכבני ישראלהתח
 אמצרימבחדשהראשונילאמרו יעשרבני ישראלאתהחבמועדורבארבעתעשריומנחדשהזקרקונותגלבני
 חקאהתיתחללכמו לגורולאזרחתארצובי ומהקיימאהחמככספהעננאתחמככנלאתלתעדו בערביהיעל
 קעתמתורעשנייתורכסעוהחמנוהחכניסתנימנתתועיתקעוללמסעיתמו בחקיה לאתהקהלתקעו ולאתריע
 לישמעבנעמיתודועלצבאמחבנימנשהנמליאלבב[ח] [ה] [ו] [ז] [ח] [ט] אמטבניבנימנאבזיבבגדעונונו
 זמתהאבתכויבערהבמאשי-ותחאספסכאע[ח] [ה] [ו] [ז] [ח] [ט] וזאתאו וזאתוישבוויבכוגמבני ישראל יאמרו
 דורתיצבושמעכוירדתיודבריהיצמכשמואלליתמנחורואשרעליבושמתיעליהמונישאוואתכנמשאעמול
 אלדדומידמתגבאימבמחנחיעוהושעבני[ח] [ה] [ו] [ז] [ח] [ט] משרתמשהמבחריו וזאמרדנימשהכלאמו יאמרלו משה
 וזאתורעבתלואמאדברבולאכבעבד ימשהבכלביתיאמנוהאפהאלפהאדברבגו ומראחולאבהיתרוהמנתי-ו
 חמנשגדיבנסווי למטהדנעמיאלבנגמליל[ח] [ה] [ו] [ז] [ח] [ט] ואשרתורבנמיבאללמטהנפתליכחביבנופסילמטהנרגא
 יאמרומאנואלהארצאשרשלחתנורגמזכתחללכודנשוואוהפריהאפסכיעזחעמתישבבארצוועימבצרות
 ישראללאמרחרצאשרעברנובהלתוראתח[ח] [ה] [ו] [ז] [ח] [ט] והארצמאדאמתמבבנווי-והיהביאאנואלהארצהזאת
 נתו יאמרו-והסלחתכידברכוואלמתיאנו ימלאכבבדו-והאמתכלהארצכסכלהאנשימאמראימאתכבדוואח
 ימשהוידעתמאתנוואתנואי-והדברת[ח] [ה] [ו] [ז] [ח] [ט] אלאזאתעששלכלהעדחתרעההזאתהנויעימעליבמדברזהו
 דיקרבגולי-והמנחהסלתעשונוכלולברבעיתתהנישמנוויכלנסכרביעיתתהניתעשחעלהעלחאולזבח
 תחאלאשרדברי-ותאלמשתאחבלאשרצוחי-והאליכמבידמשמנתוימאשרצותי-והוהקאלהלדרתיכמותי
 וירגמותוואבבנימוימתאשרצוהי-ותאמשהו יאמרו-והאלמשהלאמרדבראלבני ישראלואמרתאלתמו

- AUTOBUS
- EKSPLOZJA
- JEROZOLIMA
- IZRAEL

"Autobus" zapisany jest w Lb od 9, 2 do 14, 35. "Bombardowanie" lub "wybuch" pojawia się w tej samej księdze 10, 23-24. "Jerozolima" przecina się z "autobus" i zaszyfrowana jest w Lb 11, 1-4. W tym miejscu zapisana jest cała nazwa miasta, lecz wydruk był zbyt szeroki, by mógł się zmieścić w całości na jednej stronie]

Co ciekawe, ukryty w Biblii tekst, w miejscu, gdzie pojawiał się "autobus", zawierał wiele szczegółów porannych zamachów: "ogień, wielki huk, obudzili się wcześniej, będą jechać, ogarnie przerażenie".

 **AUTOBUS**

 **OGIEŃ, WIELKI HUK**

 **ZWŁOKI**

 **BĘDĄ JECHAĆ, OGARNIE PRZERAŻENIE**

“Autobus” pojawia się także w Rdz od 34, 7 do 35, 5. “Będą jechać, ogarnie przerażenie” pojawia się w ostatnim wersie (Rdz 35, 5), w poprzek słowa “autobus”.

“Ogień, wielki huk” zapisane są we wcześniejszym wersie, Rdz 34, 4]

Ostatnia akcja terrorystyczna, samobójczy zamach w centrum Tel Awiwu 4 marca 1996, po którym liczba ofiar wzrosła do 61, tak samo szczegółowo była opisana w tekście ukrytym w Biblii.

Wraz z “Tel Awiwem” pojawia się nazwa centrum handlowego “Dizengoff”, w połączeniu z “terrorysta”. Również “bomba terrorysty” zaszyfrowana jest wraz z “Tel Awiwem”. Nazwa organizacji terrorystycznej stojącej za tymi zamachami łączyła się z określeniem broni: “bomba Hamasu”, a słowa te krzyżują się z rokiem 5756.

Masakry w Jerozolimie i Tel Awiwie, straszliwe obrazy ciał rozdartych na strzępy, podzieliły Izrael na dwa obozy, na Żydów i Arabów, przynosząc tym samym krwawy koniec okresowi pokoju, który jeszcze tak niedawno wydawał się trwały. Nagle, widok poskręcanych blach i porozrywanych zwłok wyparł z publicznej świadomości pamięć słynnego uścisku dłoni izraelskiego premiera, Rabina, i palestyńskiego przywódcy, Arafata.

Zamach na Rabina był dla mnie dużym wstrząsem ze względu na samą jego osobę i na sprawdzalność ukrytych w Biblii przepowiedni. Seria zamachów bombowych, zapowiedzianych równie szczegółowo w kodzie Biblii, oznaczała o wiele więcej. Wiedziałem bowiem, iż Biblia łączy te wydarzenia z “zagładą atomową”, “holokaustem Izraela” oraz z “wojną światową”.

Natomiast ostrzeżenie “cały jego lud na wojnę” umieszczone tam, gdzie była mowa o zamachu na Rabina, było dokładną zapowiedzią dalszego biegu wypadków, początku fali terroryzmu, określonego wraz z dokładną datą. Ostrzeżenie to stanowiło jednocześnie zapowiedź tragedii na ogromną skalę, gdyż dwukrotnie słowa “cały lud jego na wojnę” krzyżowały się z “zagładą atomową”.

Ostatniego dnia kwietnia 1996 roku, po spotkaniu premiera Peresa z prezydentem Clintonem, widziałem się po raz kolejny z generałem Dannym Jatorem w ambasadzie Izraela w Waszyngtonie.

Jatom dopiero co otrzymał nominację na szefa Mossadu, izraelskiego wywiadu. Na kilka słów wyciągnąłem go z bankietu dyplomatycznego. Staliśmy za bramą ambasady, z dala od tłumu przechadzających się po dziedzińcu dygnitarzy. Cała okolica patrolowana była przez legiony policji, agentów tajnych służb z noktowizorami i izraelską ochronę z psami. Podałem Jatoremowi mapę Izraela w czasach starożytnych z zaznaczoną górą, z której Mojżesz miał oglądać Ziemię Obiecana.

– Jeśli istnieje jakaś wskazówka co do miejsca, skąd miałyby ruszyć atak na Izrael, to właśnie z podnóża tej góry. Jatom otworzył kopertę.

– Jeśli niebezpieczeństwo naprawdę zagraża państwu – dodałem – tragedia może się wydarzyć lada dzień. Biblia wskazuje na noc 6 maja.

Tak naprawdę wcale nie byłem tego aż taki pewny. Nie odnalazłem jeszcze żadnej wiarygodnej daty, a 6 maja odczytywałem z układu liter bardzo często pojawiającego się w Biblii przypadkiem, nie

mającego więc większego znaczenia. Matematycznie nie było to nic ciekawego. Na razie jednak była to jedyna odnaleziona data, a co gorsza dzielił nas od niej tylko tydzień.

– Nie wiem, czy ta data ma jakikolwiek związek z przepowiednią – powiedziałem Jatomowi – lecz w ten sam sposób odnaleźliśmy w Biblii datę pierwszej eksplozji bomby w autobusie. Może się okazać, że na zapobieżenie katastrofie ma pan tylko tydzień.

6 maja minął bez żadnych istotnych wypadków. Jatom nie odnalazł broni, nikt nie zaatakował Izraela.

Lecz właśnie wtedy, gdy przestawałem wierzyć w potwierdzanie się tego, co można było odczytać z Biblii, spełniła się kolejna przepowiednia.

Na tydzień przed historycznymi wyborami 29 maja 1996 roku, które miały zdecydować o kontynuacji lub porzuceniu drogi wyznaczonej przez uścisk dłoni Rabina i Arafata, znalazłem w Biblii zaszyfrowaną informację o ich wyniku. W Starym Testamencie zaszyfrowane było "premier Netanjahu", z którym skrzyżowane było słowo "wybrany". W ten samej linii, w tym samym wersecie Biblii, pojawiała się zdrobnie imienia przyszłego premiera – Bibi.



"Premier Netanjahu" zapisany jest w Biblii jeden raz, od Wj 19, 12 do Pwt 4, 47. Z nazwiskiem krzyżuje się słowo "wybrany", zaszyfrowane w Lb 7, 83. W tym samym werse pojawia się zdrobnie jego imienia, "Bibi"]

Wcale nie wierzyłem, że tak będzie. Benjamin Netanjahu był zadeklarowanym przeciwnikiem planu pokojowego, Szimon Peres zaś jego architektem, prawowitym spadkobiercą Icchaka Rabina. Byłem pewien, że Izrael nie zawróci z drogi umacniania pokoju, nawet mimo fali terrorystycznych zamachów. Świącie zatem wierzyłem, że Peres zostanie powtórnie wybrany. Wskazywały na to również sondaże przedwyborcze i wszystkie znaki na ziemi i niebie. Nikt nie spodziewał się, że Netanjahu może wygrać.

Na dzień przed wyborami zadzwoniłem do Eliego Ripsa i powiedziałem, że znalazłem zaszyfrowane w Biblii słowa "premier Netanjahu". To dopiero Rips zwrócił uwagę na krzyżujące się z nimi słowo "wybrany". Statystycznie było to dość mało prawdopodobne, szansa nie przekraczała 1 do 200. Gdyby Netanjahu rzeczywiście zwyciężył, kod Biblii wydawał się jednak przepowiadać, że wkrótce potem umrze. "Na pewno zostanie zabity" – przecinało słowa "premier Netanjahu" w Biblii. W następnej linii, również w poprzek nazwiska Netanjahu, jawny tekst Biblii mówił o przedwczesnej śmierci: "wytracona będzie dusza jego". Sformułowanie takie mogło odnosić się jedynie do człowieka, który nie przekroczył 50 roku życia. Netanjahu zaś miał lat 46.

Jego śmierć nie była tak dobitnie przepowiedziana jak śmierć Rabina. Prawdopodobieństwo, że taki układ się nie pojawi, wynosiło 1 do 100. Przy zapowiedzi zamachu na Rabina było zaś znacząco mniejsze: 1 do 3000. Lecz śmierć w jakiś sposób wciąż krążyła wokół informacji związanych z wyborem Netanjahu. "Zamordowany" pojawiała się dwa razy. Ukryty przekaz wydawał się podkreślać, że premier może ponieść śmierć na wojnie. Pełny odszyfrowany przez nas tekst zapowiadający jego śmierć brzmiał: "wytracona będzie dusza jego w bitwie". W przeddzień wyborów zapisałem więc taką notatkę: "Gdybym kierował się tylko tym, co zapisane jest w Biblii, w razie wyboru Netanjahu musiałbym wierzyć, że nie dotrwa on do końca kadencji". Lecz ja się nie martwiłem. Nie wierzyłem, że Biblia może się tym razem nie pomylić. Nie wierzyłem też, że Netanjahu zginie, a przede wszystkim mało prawdopodobne wydawało mi się, by mógł on wygrać wybory.

29 maja 1996 roku Benjamin Netanjahu został wybrany na premiera Izraela, dokładnie tak, jak zapowiadała zaszyfrowaną w Biblii przepowiednia.

Rozkład głosów był bardzo wyrównany – 50,4% za, 49,6% przeciw – i dlatego przez dwa dni nie podawano oficjalnych wyników. Był to w zasadzie remis, a o zwycięstwie jednego z kandydatów przesądziła tak naprawdę postawa tych, którzy wstrzymali się od głosu. A mimo to sytuacja ta została przewidziana już 3000 lat temu i zapisana w Biblii. Biały Dom, autorzy sondaży, wręcz cała izraelska prasa byli całkowicie zaskoczeni. Nikt nie sądził, że Netanjahu może wygrać. Ja też nie, zatem, tak jak wszyscy, w noc po wyborach poszedłem spać z przeświadczeniem, że z pewnością zwycięstwo przypadło w udziale Peresowi. Rankiem okazało się jednak, że premierem został Netanjahu.

Znów byłem zaskoczony. Jednocześnie poczułem podobne przerażenie jak przy zamachu na Rabina i wówczas, kiedy fala terroru wybuchła zgodnie z przewidywaniami opartymi na informacjach z Biblii. Głównym zaś zaskoczeniem było nie tyle zwycięstwo Netanjahu nad Peresem, lecz fakt, że ponownie przepowiednia zapisana ponad 3000 lat temu sprawdza się co do joty.

Raz jeszcze ukryta wiedza Biblii znalazła potwierdzenie, ja zaś musiałem przyznać się do omyłki. Wcale nie było tak, że przepowiednia odpowiadała moim intuicjom albo że zapowiadała coś bardzo prawdopodobnego. Przeciwnie – po raz kolejny dzięki szyfrowi, dowiedzieliśmy się zawczasu czegoś, czego nikt nie mógł się spodziewać.

Skoro tak, to groźba "zagłady atomowej" stała się nagle straszliwie bliska. Nie tylko czułem, że sam kod Biblii jest prawdziwy i przepowiada to, co naprawdę się wydarzy, lecz wiedziałem, że nazwisko "Netanjahu" powiązane jest z całym zestawem wydarzeń, które doprowadzą do jakiegoś kataklizmu; które zaczęły się od zamachu na Rabina i skończą co najmniej na ataku jądrowym. Było to trochę jak w układance – powoli, nieubłaganie pojawiał się coraz wyraźniej straszliwy obraz przyszłości.

Nazwisko "Netanjahu" mieściło się pomiędzy "Icchak Rabin" a nazwiskiem jego zabójcy: "Amir", dokładnie ponad słowami, które wyczytałem w dniu śmierci Rabina: "cały jego lud na wojnę".

ICCHAK RABIN
 AMIR / NAZWISKO ZABÓJCZY
 NETANJAHU
 ZABÓJCA ZABIŁ
 CAŁY JEGO LUD NA WOJNĘ

"Netanjahu" pojawia się bez przeszkakiwania, jako ukryty tekst w Pwt I, 21, na tej samej tablicy co "Icchak Rabin", "Amir" "nazwisko zabójcy" oraz "cały jego lud na

wojnę" (zob. Rozdział pierwszy). Tuż przed "Netanjahu" w ukrytym tekście pojawiają się słowa "ku ogromnemu przerażeniu"]

Teraz dostrzegłem jednak, że z nazwiskiem "Amir" krzyżują się słowa "on zmienił naród, przez niego stali się źli". Brzmiało to tak, jakby szalony zamachowiec spowodował zastąpienie pokojowo nastawionego Rabina przez kogoś, kto powiedzie "cały jego lud na wojnę" – przez Netanjahu. A dalej wraz z "Netanjahu" pojawiły się słowa, od których powiało biblijną grozą: "ku ogromnemu przerażeniu, Netanjahu". To samo sformułowanie, sugerujące wydarzenia tak straszliwe, że nie mające sobie równych, na skalę kosmiczną, pojawia się po raz drugi wraz z przepowiednią wyboru Netanjahu na premiera.

Zapisane jest ono jeszcze trzeci raz, tym razem towarzysząc "zagładzie atomowej".

Następnego dnia po wygłoszeniu przez premiera przemówienia inauguracyjnego zadzwoniłem do jego ojca, mieszkającego w Jerozolimie. Ben Zion Netanjahu jest jednym z najbliższych doradców syna, a jednocześnie głową znanej syjonistycznej rodziny. Jego z kolei ojciec, przenosząc się do Izraela, zmienił nazwisko na oznaczające "Dany przez Boga".

Profesor Netanjahu zajmuje się naukowo dziejami Inkwizycji, organizacji tępiącej Żydów od szesnastego wieku. Bibi spotyka się z nim co sobota. Jednak po przeczytaniu listu ode mnie Ben Zion Netanjahu nie czekał do końca tygodnia. Przekazał list tego samego dnia, w którym go otrzymał, czyli w piątek.

"Poprosiłem Pańskiego ojca o przekazanie tego listu – pisałem – gdyż dysponuję informacjami pozwalającymi przypuszczać, że Izrael jest w niebezpieczeństwie, a Pan może stawić mu czoło tylko wówczas, gdy uznaje Pan za zagrożenie osobiste.

Wiadomość o zagrożeniu znalazła się w zaszyfrowanym tekście znajdującym się w Biblii, który z dużą dokładnością przewiduje przyszłe wydarzenia, mające miejsce w tysiące lat po jej napisaniu.

Dzięki temu szyfrowi z góry wiedzieliśmy o możliwym zamachu na Rabina, znaliśmy dokładną datę początku tegorocznej fali terroru; w ten sposób został także przewidziany Pański wybór na premiera.

Teraz ostrzega on przed 'zagładą atomową'.

Nie wiem, czy Izrael naprawdę jest zagrożony, lecz niepokoi mnie fakt, że informacja o zagrożeniu zaszyfrowana jest w Biblii, gdyż prawie wszystkie przepowiednie wyczytane z niej dotychczas spełniały się.

Było tam powiedziane, że Rabin zostanie zabity w 5756, że atak terrorystów nastąpi 25 lutego oraz że Pan zostanie premierem.

Gdyby równie prawdziwe miały okazać się słowa o zagrożeniu 'zagładą atomową', może pozostawać niewiele czasu na zapobieżenie takiemu rozwojowi sytuacji. Ostatnio trafiliśmy na informacje, które być może pozwolą ustalić jakąś datę."

Wreszcie udało nam się odnaleźć datę, dzień, w którym Izrael może zostać zaatakowany. Miał to być ostatni dzień roku hebrajskiego 5756, 13 września 1996. "Holokaust Izraela" występował w połączeniu z datą "29 elul", oznaczającą w kalendarzu hebrajskim właśnie 13 września. "Broń atomowa" również pojawiała się opatrzona tą właśnie datą. Tego dnia przypadała też dokładnie trzecia rocznica słynnego uścisku dłoni Rabina i Arafata przed Białym Domem. Dotychczas mówiono, że 13 września będzie odąd rocznicą końca trwającej od czterech tysiącleci wojny między Arabami a Żydami, teraz zaś dowiedzieliśmy się, że może to być dzień ostatniej, tragicznej bitwy w tej nie kończącej się walce.

Sześć tygodni przed przepowiedzianym dniem "zagłady atomowej" przyjechałem do Izraela po raz kolejny. Jak na razie, o jakimkolwiek spotkaniu z premierem nawet nie było mowy.

Najpierw, oczywiście, zawitałem do Eliego Ripsa. Ojciec premiera dzwonił już do niego wcześniej, a teraz, w mojej obecności, Rips doń oddzwonił.

Powiedział mu, że w zaszyfrowanym tekście w Biblii powiedziane jest, że Izrael stoi w obliczu konfliktu atomowego. Potwierdził przy okazji bardzo wysokie prawdopodobieństwo, że taki układ liter nie pojawiłby się przypadkowo. Powiedział również jednak, że wcale nie wiadomo, czy rzeczywiście istnieje realne zagrożenie.

– Istnieje szyfr, którym w Biblii zakodowano bardzo wiele informacji – powiedział Rips – lecz nikt nie wie, na ile muszą się one sprawdzić. Słowa "zagłada atomowa" i "holokaust Izraela" pojawiają się w połączeniu z obecnym rokiem – ciągnął dalej – lecz nie wiadomo, czy oznacza to bezpośrednie,

nieuniknione zagrożenie ani czy w ogóle jakieś zagrożenie naprawdę istnieje. Wiadomo tylko, że słowa ostrzeżenia są wpisane w Biblię i że z pewnością zostały tam umieszczone celowo.

– Chce się z tobą spotkać – powiedział do mnie Rips po odłożeniu słuchawki. – Bardzo się wszystkiemu dziwił, ale powiedział, że chce się z tobą zobaczyć.

– Jeśli to wszystko prawda, uwierzę w Boga, nie tylko Jedyne, ale w Boga Izraela, i pozostanę wierzący aż do śmierci – oświadczył Ben Zion Netanjahu, gdy tylko wszedłem do salonu. Wielkie to słowa w ustach zdeklarowanego świeckiego syjonisty, który przy zdobywaniu terytorium dla Izraela po II wojnie światowej zawierzył nie Bogu, lecz karabinom.

Powiedziałem mu, że ja sam jestem niewierzący.

– Jak może pan tak mówić! – oburzył się Netanjahu. – To przecież musi być jakaś siła nadprzyrodzona. Człowiek tego nie mógł dokonać. Skoro takie słowa zapisane są w Biblii, muszą mieć przynajmniej dwa, trzy tysiące lat. Tymczasem podobno mówią o tym, co się dzieje teraz. Jeśli rzeczywiście tak jest, Bóg musi istnieć! No, więc po co pan przyszedł? – spytał bez chwili przerwy.

– Bo Biblia mówi, że Izrael jest zagrożony – odparłem – i premier musi się o tym jak najszybciej dowiedzieć.

– Ależ już to wie – powiedział Netanjahu. – I ja to wiem, i wszyscy. Nie potrzeba do tego żadnych zaszyfrowanych przekazów.

– Ale kod Biblii mówi o “zagładzie atomowej”, która rozpocząć się może już w tym roku – powiedziałem.

Pokazałem mu wydruki. Przepowiednię zamachu na Rabina, zapowiedź wyboru jego syna na premiera, dwie przepowiednie “holokaustu Izraela” i “zagłady atomowej”.

– Jeśli rzeczywiście to wszystko tam jest zapisane, to musiała zaszyfrować to jakaś istota nadprzyrodzona, obdarzona niewyobrażalną dla nas inteligencją, dla której jesteśmy jakimiś mrówkami. Czy w ogóle możemy mieć na to jakikolwiek wpływ? – spytał Netanjahu.

Zarówno Netanjahu, jak i Rips, a w zasadzie każdy, z kim o tym rozmawiałem, uznawał, że skoro coś takiego powstało, musiał ułożyć to Bóg. Ja w to nie wierzyłem. Owszem, mogłem przyznać, że zapisał to ktoś dobry, kto chciał nas ocalić, ale nie był to nasz Stwórca. I z pewnością nie był to nikt wszechmogący, gdyż ktoś taki, zamiast spisywać księgę, na dodatek w zaszyfrowanej postaci, mógłby zrobić coś, by nas przed niebezpieczeństwem uchronić. Nie wystarczyłyby mu same ostrzeżenia. Nie powiedziałem tego jednak ojcu premiera. Ograniczyłem się do stwierdzenia, że nic nie jest przesądzone, że wynik zależy tylko i wyłącznie od naszych działań.

– Porozmawiam z synem – powiedział Netanjahu. – Spróbuję go z panem umówić.

Czekając, aż dojdzie do spotkania, zająłem się przeszukiwaniem Biblii pod kątem niebezpieczeństwa grożącego Izraelowi. Moją uwagę zwróciło pojawiające się raz tylko sformułowanie “następna wojna”. Na początku myślałem, że jest to wyraźne powiązanie sprawy zamachu na Rabina z “zagładą atomową”. Zaraz powyżej “następnej wojny” ukryty tekst mówił: “będzie to po śmierci premiera”. W tym samym wersie pojawiało się “Icchak” i “Rabin”. Teraz jednak, gdy przyjrzałem się tekstowi raz jeszcze, zauważyłem, że zawiera on kolejną przepowiednię: “jeszcze jeden umrze”. Potwierdzało to niezłomie, że Netanjahu też może grozić niebezpieczeństwo, a zapowiedź jego śmierci łączyła się z wyrazami “następna wojna”.

Miejsce, gdzie pojawia się "Premier Netanjahu", omówione zostało wyżej. Słowa "z pewnością zostanie zabity", które przecinają się z jego nazwiskiem, pojawiają się w Wj 19, 2. Słowa "wytracona będzie dusza jego" widnieją w Wj 31, 14. Wyraz "zamordowany" pojawia się dwukrotnie w Lb 31,17]

Wydawało się więc, że śmierć premiera jest nieunikniona. Zapewniłem jednak pana Netanjahu, że jest to tylko ewentualność, nie z góry ustalona przyszłość. Poprosił jeszcze raz o wydruk z zapisem zamachu na Rabina. Potem powiedział, że musi porozmawiać z synem.

– Widziałem się z synem wczoraj wieczorem – powiedział Ben Zion Netanjahu w przeddzień mojego wyjazdu z Izraela. – Nie zamierza się z Panem spotykać. Bibi nie jest mistykiem. To pragmatyk mocno stąpający po ziemi i on po prostu w to wszystko nie wierzy.

Słowa te w niepokojący sposób przypominały mi to, co powiedział doradca Rabina na rok przed zamachem. "I tak panu nie uwierzy. Premier nie jest mistykiem, a co gorsza, głęboko wierzy w przeznaczenie." A potem Rabin zginął. Wróciłem do Nowego Jorku, skąd wysłałem jeszcze jeden list do premiera Netanjahu. List dotarł dokładnie w wigilię hebrajskiego Nowego Roku.

"Z ukrytych w Biblii informacji wynika – pisałem – że Izrael zagrożony będzie jeszcze przez najbliższe cztery lata. Rok obecny może być jednak kluczowy, a najważniejszy moment prawdopodobnie przypadnie dokładnie na dni poprzedzające Rosz ha-Szana."

No i zaczęło się odliczanie. Na razie potwierdzała się większość przepowiedni zawartych w kodzie Biblii, na przykład rezultat wyborów, który wszystkim wydawał się nieprawdopodobny, albo data początku fali terroryzmu czy też – a może raczej przede wszystkim – przepowiednia zamachu na Rabina. Tymczasem 13 września zbliżał się wielkimi krokami, a premier nic sobie nie robił z moich ostrzeżeń. Minęły równo trzy lata od zawarcia porozumienia między Rabinem a Arafatem. Rabin nie żył, tak jak zostało powiedziane w Biblii. Pokój został zerwany, znów zgodnie z Biblią. Peres, architekt pokoju z Palestyńczykami, został zastąpiony przez Netanjahu, przeciwnika porozumienia – dokładnie tak, jak mówiła Biblia.

Wszystko wskazywało na to, że wypadki zapowiedziane na rok 5756 naprawdę miały miejsce. Można było czekać już tylko na początek "zagłady atomowej". Nie mogłem jednak zapomnieć słów, również zaszyfrowanych w Biblii: "Czy to zmienisz?"

Wtedy też znalazłem łączące się z rokiem 5756 słowa "ostatnie dni".

ROZDZIAŁ CZWARTY: ZAPIECZĘTOWANA KSIĘGA

Obie wielkie biblijne Apokalipsy, czyli Księga Daniela w Starym Testamencie oraz Księga Objawienia, zwana też Apokalipsą Świętego Jana w Nowym Testamencie, zapowiadają nadejście najstraszliwszych czasów, jakie znał świat. Przepowiednia wypełni się "w czasach ostatecznych", gdy zostanie odpieczętowana okryta dotąd tajemnicą księga.

Zgodnie z Apokalipsą Janową księga ta zamknięta jest na "siedem pieczęci", które mogą być złamane tylko przez Mesjasza: "I ujrzałem na prawej ręce Zasiadającego na tronie księgę zapisaną wewnątrz i na odwrocie, zapieczętowaną na siedem pieczęci. (...) A nie mógł nikt – na niebie ani na ziemi, ani pod ziemią – otworzyć księgi ani na nią patrzeć."

W Księdze Daniela, która jest wcześniejszą wersją tej samej opowieści, żydowskiemu prorokowi przyszłość objawia anioł, który, na koniec, zwraca się do niego: "Ty jednak, Danielu, ukryj słowa i zapieczętuj księgę aż do czasów ostatecznych."

To właśnie skłoniło Izaaka Newtona do uporczywego poszukiwania ukrytego w Biblii zapisu.

Koniec przepowiedziany jest w Pięcioksięgu czterokrotnie. Sprawdziłem pierwsze miejsce, tam gdzie patriarcha Jakub mówi swym dwunastu synom, "co ma przyjść na was w ostatnie dni". W tym samym miejscu pojawia się liczba "5756". Liczba ta krzyżuje się ze słowami "w ostatnie dni". Oznacza ona rok kalendarza starohebrajskiego, który według naszego kalendarza zaczyna się we wrześniu 1995, a kończy we wrześniu 1996 roku. Żadne z następnych dziesięciu lat nie pojawiało się w tej okolicy. Prawdopodobieństwo, że układ taki nie wystąpił przypadkowo, wynosiło 100 do 1.

W 5756/1995-1996

W OSTATNIE DNI

"W ostatnie dni" pojawia się w otwartym tekście Rdz 49, 1, który brzmi: "Zbierzcie się, a oznajmię wam, co ma przyjść na was w ostatnie dni". Data "W 5756" zaszyfrowana jest w Rdz od 48, 17 do 49, 6.

"Ostatnie dni" pojawiają się w Pięcioksięgu cztery razy. Kapłan w swym przekładzie sugeruje jednak, że właściwą interpretacją oryginału jest "koniec dni" (The Living Torah, s. 245)]

Nie chciało mi się jednak wierzyć, by już teraz mogły nadejść czasy Apokalipsy. Sprawdziłem drugie miejsce, gdzie Biblia wspomina o Końcu, czyli to, gdzie Mojżesz zwraca się do ludu izraelskiego słowami: "Gdy ucisk przyjdzie na cię, a nadejdą te wszystkie rzeczy w ostatnie dni, tedy nawrócisz się do Pana". Słowa te krzyżują się z przepowiednią zamachu na Rabina.

Trzecie miejsce to opis wydarzeń poprzedzających śmierć Mojżesza. W ostatniej mowie do ludu izraelskiego Mojżesz wspomina o tym, iż po jego śmierci lud Izraela odstąpi od drogi wiary, "przełoż przyjdzie to złe na was w ostatnie dni, gdy będziecie czynić złe przed oczyma Pańskimi". Również i to zdanie łączy się z przepowiednią zamachu na Rabina.

Sprawdziłem też czwarte miejsce, gdzie tajemniczy prorok Balaam mówi do wrogów Izraela: "co ten lud kiedyś uczyni twojemu ludowi". Jego apokaliptyczna wizja była zatrwającą realistyczna.

Drugie biblijne określenie końca świata, "koniec czasu", które widnieje w otwartym tekście Księgi Daniela, zaszyfrowane jest w Pwt od 4, 34 do 32, 28. "W 5756" zaszyfrowane jest nieco wyżej, w Pwt 1, 25.

W oryginalnym biblijnym kontekście słowa te rozumiane są jako zapowiedź przyszłych czasów niedoli, Apokalipsy. Jednak ostatnie słowa Księgi Daniela były rozumiane również jako zapowiedź nadejścia Mesjasza

Jeszcze raz wczytałem się w ostatni rozdział Księgi Daniela, w którym mowa o zapieczętowaniu księgi oraz o tym, że w niej to właśnie zapisane są szczególnie najstraszniejszych wydarzeń, jakie mogą spotkać ludzkość: "Wtedy nastąpi okres ucisku, jakiego nie było, odkąd narody powstały". Właśnie informacje zaszyfrowane w Biblii zdawały się zawierać ostrzeżenie przed ostateczną tragedią. Nie było jasne, kiedy może się ona wydarzyć, lecz wyraźnie wspomniana była "wojna światowa" i "zagłada atomowa", prawdziwy Har-Magedon.

Przez ponad cztery lata badałem nieustannie Biblię i niemal od samego początku dysponowałem obiema najważniejszymi przepowiedniami dotyczącymi "końca czasu", o których zostało powiedziane, że zostaną w pełni odkryte w momencie odpieczętowania księgi. Lecz aż do tej chwili nie przyszło mi do głowy, że tą tajemniczą księgą może być sama Biblia. Gdyby więc w Biblii rzeczywiście ukryta była wiedza o przyszłych zdarzeniach, sensem istnienia kodu byłoby udzielenie światu ostrzeżenia przed najpoważniejszym zagrożeniem w dotychczasowych dziejach ludzkości. Nic innego nie mogłoby wyjaśniać istnienia ukrytego przekazu w księdze zapisanej 3000 lat temu i pozostającej po dziś dzień najpowszechniej znanym świętym tekstem na świecie. Grożące nam zaś niebezpieczeństwo jest tuż – w innym wypadku nie odkrylibyśmy tajemnicy ukrytych informacji.

Przekaz był bez wątpienia ułożony przez jakiś Rozum, zdolny do przepowiadania przyszłości. Rozum ten zdawał sobie sprawę z przyszłego zagrożenia i ułożył taki szyfr, który będzie można odczytać dopiero, gdy ludzkość osiągnie dostateczny poziom rozwoju technologicznego, wówczas bowiem nadejdzie początek "końca czasu". Czyżby więc sama Biblia była ową "zapieczętowaną księgą"? Była przecież zapieczętowana, zamknięta na swoisty zamek czasowy, do którego nie było klucza aż do czasu wynalezienia komputerów. Czy naprawdę jednak udało nam się otworzyć ów zamek? Czyżby zbliżyły się ostatnie dni?

Cały czas miałem w pamięci porównanie kodu Biblii do ogromnej układanki o tysiącach elementów, z których dysponujemy ledwie niewielką częścią. Niewątpliwie naszym oczom ukazywał się pewien obraz, zbyt jednak wielki i zbyt straszliwy, byśmy mogli weń uwierzyć.

Znów poleciałem do Izraela, by spotkać się z Elim Ripsem w jego domu pod Jerozolimą. Przyjrzelśmy się miejscu w Biblii, gdzie obie informacje dotyczące "końca dni" pojawiały się razem. Obu towarzyszyła liczba oznaczająca obecny rok.

– Wierysz, że to prawda? – spytałem Ripsa.

– Tak – odparł.

– A czy myślisz w takim razie, że to Biblia jest "zapieczętowaną księgą"?

Matematykowi, który odkrył istnienie szyfru Biblii, ani przez chwilę nie przyszło do głowy, by to ona mogła być przepowiedzianą "zapieczętowaną księgą", tajemnym tekstem, o którym zostało powiedziane, że zostanie odsłonięty na "końcu dni".

– Jeśli zapisane szyfrem niebezpieczeństwo rzeczywiście nam grozi – powiedział Rips – i jeśli nastąpi "zagłada atomowa", niewątpliwie będzie to wypełnienie prorocत्व Daniela.

Otworzył Biblię i przeczytał na głos słowa: "Wtedy nastąpi okres ucisku, jakiego nie było, odkąd narody powstały". Tajemna księga, przyznał Rips, została zaprojektowana tak, by dało się ją odczytać tylko w odpowiednim momencie: teraz.

– Dlatego nie mogło się to udać Newtonowi – dodał. – Została "zapieczętowana aż do końca dni". Mógł ją otworzyć dopiero komputer.

Powiedziałem Ripsowi, że wydaje mi się niemożliwe, by "koniec dni" mógł w ogóle nastąpić, a tym bardziej, by miało się to stać już teraz.

– A ja jestem przekonany, że starożytne przepowiednie się spełnią – stwierdził Rips. – Zostało przecież powiedziane, że przed nadejściem Mesjasza nastąpią straszliwe czasy.

Powiedziałem Ripsowi, że nie wierzę w zbawienie. Byłem w stu procentach przekonany, że jedyną pomocą, jaką mogliśmy kiedykolwiek otrzymać, jest sam kod. Nawet w to jednak z trudem

przychodziło mi uwierzyć. Jeszcze raz przyjrzałem się temu miejscu, gdzie pojawiały się "ostatnie dni", zaszyfrowane wraz z "w 5756". Przy tym samym układzie widniały tam jeszcze dwa inne słowa, a mianowicie nazwisko zabójcy Rabina, "Amir", oraz "wojna". "Amir" można było odczytać przy tej samej długości skoku co "ostatnie dni", w miejscu, gdzie słowa te krzyżują się z rokiem zamachu na Rabina. Poniżej tej daty pojawiał się wyraz "wojna".

OSTATNIE DNI W 5756/1995-1996 AMIR WOJNA

"Amir", zabójca Rabina, zaszyfrowany jest z tą samą długością skoku co "koniec dni" w Lb od 16, 3 do 29, 8. "Wojna" pojawia się w otwartym tekście Pwt 4, 34, w wersecie, gdzie zaczynają się zaszyfrowane słowa "ostatnie dni"]

Nie wiadomo było, kiedy ta przepowiadana wojna miałaby wybuchnąć, lecz wiedzieliśmy, że szyfr mówi o naszym właśnie okresie w dziejach świata. Byliśmy więc zmuszeni przestać myśleć o "dniach ostatnich" jak o odległej przyszłości. Zaszyfrowane w Biblii informacje świadczyły o tym, że "koniec" może się właśnie zaczynać. Oto początek od dawna zapowiadanej Apokalipsy.

Wśród zakodowanych w Biblii informacji pojawiało się nie tylko niebezpieczeństwo, lecz także możliwość zapobieżenia mu. Pojawiała się "plaga", ale także i "pokój", oraz słowo, które można rozumieć równie dobrze jako błaganie, jak i rozkaz: "Zbaw!"

KONIEC DNI W OSTATNICH DNIACH PLAGA ZBAW!

Dwa biblijne określenia "końca dni", pojawiają się w jednym miejscu dwa razy, w otwartym tekście Pwt 4, 30 i zaszyfrowane od Lb 28, 9 do Pwt 19, 10. Zarówno "plaga", jak i błaganie "Zbaw!" umieszczone są w tym samym miejscu, w Lb 14, 37-38]

Rips po raz kolejny otworzył Biblię na Księdze Daniela i wskazał na tekst występujący zaraz po wzmiance o "wielkim ucisku": "W tym czasie naród twój dostąpi zbawienia: ci wszyscy, którzy zapisani są w księdze."

Czyżby w takim razie "zapieczętowana księga" została otwarta, być może w ostatniej chwili, w której ostrzeżenie przed zbliżającym się "końcem dni" ma jeszcze sens?

Trudno mi było w to uwierzyć. Nigdy zresztą nie wierzyłem, że Apokalipsa naprawdę się wydarzy. Zawsze intuicja podpowiadała mi, że to tylko puste straszenie, coś, co wszystkim religiom świata pozwala utrzymywać przy sobie wiernych.

Przez wiele stuleci nieraz pojawiali się ludzie wieszczący rychły koniec świata, który ma nastąpić być może nawet za ich życia. Odczytywali słowa Księgi Daniela i Objawienia z przekonaniem, iż opisują one czasy im współczesne.

Strażnicy Zwojów znad Morza Martwego, zeloci, którzy ukryli niemal wszystkie księgi biblijne ponad 2000 lat temu, byli pewni, że wkrótce czeka ich Walka Ostateczna. Wcześni chrześcijanie z kolei wierzyli, iż Nowy Testament wyraźnie wspomina o Końcu mającym nadejść jeszcze za ich życia. Czy nie ostrzegął Chrystus, że "nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie"?

Dosłownie w każdym stuleciu był ktoś, kto twierdził, że oto nadchodzi Koniec Świata. Najcięższą próbą był przełom tysiącleci, koniec roku 1000. Przy każdym poważniejszym konflikcie zbrojnym czy klęsce żywiołowej przypomniano wówczas słowa Apokalipsy. Zawsze powoływano się na Biblię, zawsze wydawało się, że ktoś odkrył rąbek tajemnicy i poprzez symboliczny język Biblii dowiedział się, kiedy dokładnie nastąpi Kres. I zawsze wszyscy się mylili.

Lecz do tej pory żaden poważny naukowiec nie zajął się Biblią ani nie odkrył zaszyfrowanych wiadomości, do których klucza dostarczył komputer. Coś takiego stało się dopiero teraz, a prawidłowość odczytu, może potwierdzić każdy specjalista, który rzetelnie przestudiuje zastosowaną tu metodę. Nikt nigdy dotąd nie miał w ręku przepowiedni tak dokładnie opisujących wydarzenia, które naprawdę później się wydarzyły. Nigdy żadne daty historycznych wydarzeń ani nazwiska występujących w nich postaci nie były znane z góry. Nikt dotychczas nie przepowiadał też takich rzeczy, jak dzień zderzenia konkretnej komety z Jowiszem. Nigdy, w żadnej przepowiedni, nie pojawiło się imię i nazwisko premiera, z którym łączyłoby się nazwisko jego zabójcy oraz data śmierci. Nikt i nigdy nie był w stanie z góry ustalić daty wybuchu wojny. Biblia okazała się inna niż wszystkie dotychczas znane przepowiednie.

Jeśli kod Biblii jest jednocześnie ostrzeżeniem dla świata, to skąd może pochodzić? Kto spojrział 3000 lat wprzód i zapisał przyszłość w Biblii?

Sama Biblia mówi oczywiście, że jej prawdziwym autorem jest Bóg, który do spisania pierwszych pięciu ksiąg natchnął na Górze Synaj Mojżesza: "Pan rzekł do Mojżesza: Wstąp do Mnie na górę i pozostań tam, a dam ci tablice kamienne, Prawo i przykazania, które napisałem, aby ich pouczyć". Biblia podaje, iż było to przerażające wydarzenie: Nagle w ciszy pustyni rozległy się grzmoty, a szczyt czarnej góry rozświetliły błyskawice. Buchał zeń dym i ogień, jak z olbrzymiego pieca, a ziemia wokół zatrzęsała się. Ponad 600 000 mężczyzn, kobiet i dzieci stanęło u podnóża góry, na którą nie wolno im było wejść, i z przerażeniem spoglądali na płonąca górę. Nagle zagrzmiała trąba i jeden spośród ludu podszedł do stóp góry. I wtedy, znikąd, dobiegł głos wzywający śmiałka:

– Mojżeszu, wstąp na szczyt góry.

Działo się to prawdopodobnie w 1200 roku przed Chrystusem. Według Biblii, na szczycie Góry Synaj Mojżesz usłyszał głos, który my nazywamy "Bogiem". Głos ten podyktował mu prawa obowiązujące odtąd Izraelitów, kładące podwaliny pod rozwój całej przyszłej cywilizacji Zachodu, Dziesięć Przykazań oraz zestaw praw zwany Księgą Przymierza.

Lecz w tym właśnie miejscu, gdzie w Biblii zapisane jest: "Oto Ja zawieram przymierze wobec całego ludu twego i uczynię cuda, jakich nie było na całej ziemi", zaszyfrowany jest wyraz "komputer".

Słowo "komputer" pojawia się sześć razy w zwykłym tekście Biblii, ukryte w hebrajskim wyrazie oznaczającym "zamysł". Cztery spośród sześciu miejsc, gdzie występuje to słowo, to wersety Księgi Wyjścia, opisujące wykonanie Arki Przymierza, słynnej "Zaginionej Arki", w której niesione były Tablice z Dziesięciorgiem Przykazań.

Kod mówi, że nawet sporządzone na kamiennych tablicach napisy mogły być tworem Umysłu pracującego tak, jak komputer. "Tablice te były dziełem Bożym, a pismo na nich było pismem Boga, wrytym na tablicach" mówi Księga Wyjścia (32, 16). Lecz w tymże wersecie ukryty jest kolejny przekaz: "To zrobił komputer".

פ נ ו י ר ד מ ש ה מ
נ ה ה ר ו ש נ י ל ת
ת ה ע ד ת ב י ד ו ל
ת ת כ ת ב י ס ס ש נ
י ע ב ר י ה ס ס ז ה
ו מ ז ה ה ס ל ת ב י
ס ו ה ל ה ת מ ע ש ה
א * ה י מ ה ס ה ו ה
מ כ ת ב י מ ה ס ה ו ה
מ כ ת ב י מ ה ס ה ו ה
ע י ה ו ע א ת ק ו
ל ה ע מ ר ע ה ו י
א מ ר א ל מ ש ה ק ו
ל מ ל ה מ ה ב ס ת נ
ה ו י א ס ר א י נ ק
ו ל ע נ ו ת ג ב ו ר
ה ו א י נ ק ו ל ע נ
ו ת ה ל ו ש ה ק ו ל
ע נ ו ה א נ כ י ש מ
ע ו י ה י כ א ש ר ק
ר ב א ל ה מ ה נ ה ו
י ר א א ת ה ע ג ל ו

○ TO ZROBIŁ KOMPUTER

□ PISMO NA NICH BYŁO PISMEM BOGA,
WYRYTYM NA TABLICACH

"To zrobił komputer" zaszyfrowane jest w Wj 32, 16-17, gdzie otwarty tekst wersetu 16 mówi: "(...) pismo na nich było pismem Boga, wyrytym na tablicach"]

Może tu chodzić o urządzenie daleko doskonalsze od tych, jakimi dysponujemy dzisiaj. Niedawno "New York Times" pisał o możliwości dokonania przez ludzkość, już w niedługim czasie, kolejnego skoku technologicznego. Tę możliwość stwarza wykorzystanie zjawisk zachodzących wewnątrz atomów i stworzenie dzięki temu "metod przetwarzania danych tak potężnych, że osiągnięcia dzisiejszych komputerów mieć się do nich będą jak energia ognia do energii nuklearnej". Ów "komputer kwantowy" mógłby w ciągu jednej minuty przeprowadzać tyle operacji, na ile nawet najszybszy z dotychczas skonstruowanych superkomputerów potrzebowałby kilkuset milionów lat.

Astronom Carl Sagan zauważył kiedyś, że jeśli we Wszechświecie istnieje, oprócz człowieka, jakaś inna inteligentna istota, to z pewnością jej ewolucja rozpoczęła się znacznie wcześniej niż nasza, a więc mogła ona rozwinąć technologie, o jakich nam się na razie tylko marzy.

"Po miliardach lat ewolucji biologicznej, zarówno na tamtej planecie, jak i na naszej, obca cywilizacja nie może być na tym samym etapie rozwoju technologicznego co my – pisze Sagan. – Ludzie istnieją od ponad dwudziestu tysięcy wieków, lecz radia używają ledwie od stu. A jeśli tamci pojawili się wcześniej, bardzo możliwe, że są znacznie bardziej zaawansowani. Zastanówmy się, ile wynalazków technicznych przyniosło nam kilka ostatnich wieków. To, co nam wydaje się technologicznie niemożliwe do osiągnięcia, co nam zdaje się być magią, dla nich może być dniem codziennym."

Autor Odysei kosmicznej: 2001, Arthur C. Clarke – który stworzył wizję tajemniczego czarnego monolitu, pojawiającego się na kolejnych etapach ewolucji człowieka za każdym razem, gdy jesteśmy gotowi do przejścia na wyższy poziom – twierdzi coś podobnego: "Żadnej wystarczająco zaawansowanej technologii nie będziemy w stanie odróżnić od czarów".

Być może więc, te zapisane w Biblii informacje wyjaśniają, że za wszystkimi opisywanymi w Starym Testamencie "cudami" stała jakaś zaawansowana technologia. Kod określa ją mianem "komputera". Lecz może chodzi o coś innego, tyle tylko że Biblia posługuje się językiem zrozumiałym dla tych jedynie, którzy właściwie ją odczytują. "Historia pokazuje, że każdy wiek tworzy własną metaforę kosmosu, albo nawet Boga, odwołując się do najbardziej zaawansowanego na danym etapie urządzenia" – pisze znakomity australijski filozof przyrody, Paul Davies, w swej książce The Mind of God.

Ponieważ hebrajskie słowa oznaczające "komputer" oraz "myśl" mają tę samą etymologię, tam gdzie wśród liter tworzących słowo "cud" odczytujemy "komputer", może w istocie kryć się wyraz "umysł". Tak czy inaczej, z pewnością nie jest to umysł ludzki, a tym bardziej nie może chodzić o taki komputer, jakimi obecnie dysponujemy.

Podstawą wspólną dla wszystkich wielkich religii świata jest wiara w istotę z zewnątrz, wyposażoną w inteligencję inną niż ludzka, w Boga. Jeśli można uznać kod Biblii za dowód na cokolwiek, to właśnie na istnienie, w czasie gdy powstała Księga, jakiejś inteligencji innej niż ludzka. Żaden człowiek nie potrafiłby przecież przewidzieć, co będzie się działo 3000 lat później, ani tym bardziej zaszyfrować szczegółów dotyczących współczesnego świata w taki sposób, że nawet Newton nie zdołał odnaleźć klucza.

Zapomnieliśmy już, że Biblia to najpełniej spisana historia bliskich kontaktów z istotą inteligentną, lecz inną niż my. Długo oczekiwany kontakt z inteligencją pozaziemską tak naprawdę został nawiązany już dawno temu. Biblia mówi, że Bóg w postaci Głosu przemawiał do ludzi wielokrotnie, zawarł przymierze z Abrahamem, później zaś zwrócił się, z gorejącego krzewu, do Mojżesza. Szyfr biblijny jest więc w istocie tym świadectwem, którego poszukiwali uczeni badający zagadnienie istnienia życia poza naszą planetą – "przedmiotem lub wiadomością pozostawioną przez obcych na Ziemi lub w jej okolicach".

Paul Davies sądzi, że owo "świadectwo pozostawione przez obcych może być zaprogramowane na ujawnienie się, dopiero gdy cywilizacja ziemską przekroczy pewien poziom zaawansowania". Nietrudno zauważyć, jak doskonale opisuje to charakter szyfru biblijnego. Ma on zamek czasowy, który mógł być otwarty, dopiero gdy zostały wynalezione komputery.

Dalsza część wizji Daviesa jest równie precyzyjnym opisem kodu: "Dialog z owym świadectwem powinien stać się wówczas równie bezpośredni, jak z końcówką interaktywnego komputera, a nawiązanie komunikacji nie powinno nastroczać żadnych trudności. Obiekt taki – a raczej pozaziemska kapsuła czasu – mógłby zawierać ogromną ilość istotnych dla nas informacji." Davies, zdobywca Nagrody Templetona w dziedzinie nauki i religii, wyobraża sobie, że kiedyś "gdzieś pomiędzy Marsem a Księżycem natrafimy na tego rodzaju świadectwo" lub "odkryjemy je nieoczekiwanie na powierzchni Ziemi, gdy przyjdzie po temu właściwy czas".

A tymczasem świadectwo zawsze było wśród nas. Jest nim najpowszechniej znana książka na świecie. Tyle tylko że nigdy dotąd nie dostrzegliśmy, czym jest ona w istocie.

To, co Mojżesz otrzymał na Górze Synaj, było interaktywną bazą danych, do której aż do niedawna ludzkość nie miała pełnego dostępu z powodu braku odpowiednich narzędzi. Biblia, którą "Bóg" podyktował Mojżeszowi, była w istocie programem komputerowym, najpierw wyrytym w kamieniu, później zapisanym na zwojach pergaminu. W ukrytym tekście jest jednak nazwana "starożytnym programem komputerowym". Teraz program udało się uruchomić i możemy wreszcie odczytać niedostępną wcześniej prawdę o przeszłości i przyszłości. Słowa "kod Biblii" pojawiają się w ukrytym tekście, a litery je tworzące można także odczytać jako "ukrył Biblię". Oznacza to najwyraźniej, że w historiach otwarcie opowiedzianych jako treść Starego Testamentu kryje się jeszcze jedna, niedostępna dotąd Biblia. Odczytywany przez komputer zaszyfrowany tekst sugeruje również, iż pieczęcią wzbraniającą dostępu do prawdziwej Biblii jest zamek czasowy. "Zapieczętowana przed Bogiem" krzyżuje się dokładnie ze słowami "kod Biblii".

ה א * ה י כ ל א ת ע ש ו נ כ כ ל א ש ר א נ ח נ ו ע ש י מ פ ה ה י ו מ א י ש כ
ו א ל ה נ ת ל א ש ר י - ו ח א * ה י כ נ ת נ ל כ ו ע ב ר ת מ א ת ה י ר ד נ
ו ה נ י ת ל כ מ ט ל א י כ י ב מ מ ס כ י ב ו י ש ב ת מ ב ט ח ו ה י ה ס ק
ה ת כ י א ו א ת כ ל א ש ר א נ ח נ ו ע ש י מ פ ה ה י ו מ א י ש כ
ש ר ח ד ר ו ל י - ו ח ו ש מ ת ת מ ל א ת כ מ א * א י כ מ א ת ס ו ב ו נ י
ב ש ע ר י כ מ ט י א י נ ל ו ח ל ה א ת כ מ פ נ ת ע ל ה
ב ח ר י - ו ה ע א ת ר ש ט י ב ש מ ע ל ע ל ת י כ ו ש מ ח ע ש ה כ ל א ש
ר כ ב ד נ ת י - ו ה א * ה י כ א ש ר י ס ל א ת כ מ ט ל ש ע ר י כ מ ע ס א ו ה ט
ה א ר צ ת ש פ ט ו נ ו ט מ י ס ל א ש ר י ס ל א ת כ מ ט ל ש ע ר י כ מ ע ס א ו ה ט
י כ א ש ר ת ד ר ו נ ד ר ב ת י כ ו ת ר ו מ ת י ד כ כ י א ס ל ס נ י - ו ה א
א ת ה ו ג נ כ ו ב ת כ ו ע ב ד כ ו א מ ת כ ו ה ל ו י א ש ר ב ש ע ר י כ ו ש מ
נ ה ע ז ב א ת ה ל ו י כ ל י ס י כ ע ל א ד מ ת כ כ י ל ר ח י ב י - ו ה א *

○ KOD BIBLIJ

□ ZAPIECZĘTOWANA PRZED BOGIEM

"Kod Biblii" zapisany jest szyfrem w Pwt od 12, 11 do 12, 17. Hebrajskie słowo określające w tym miejscu Biblię brzmi "Tanach", co oznacza cały Stary Testament. "Zapieczętowana przed Bogiem" pojawia się w Pwt 12, 12]

Słowo "komputer" pojawia się w ostatnim rozdziale Księgi Daniela, zaczynając się w wersecie nakazującym prorokowi: "ukryj słowa i zapieczętuj księgę aż do czasów ostatecznych".

ר י ק י צ ו א ל ה ל ה ח י י ע ו ל ס ז א ל ה ל ה ר פ ו ת ל ד ר
א ו נ נ ע ו ל ס ז א ל ה ל ה ח י י ע ו ל ס ז א ל ה ל ה ר פ ו ת ל ד ר
ד א ת ד י י ה ר ב י ס כ ב י כ ב י מ ל ע ז ל מ ו ע ד ו א ת ד
ש י ש י א ר י א ר י א ר י א ר י א ר י א ר י א ר י א ר י א ר י א ר י
ט ו ט ו ט ו ט ו ט ו ט ו ט ו ט ו ט ו ט ו ט ו ט ו ט ו ט ו ט ו ט
י ה נ ה נ ה נ ה נ ה נ ה נ ה נ ה נ ה נ ה נ ה נ ה נ ה נ ה נ
א ר ו א ר ו א ר ו א ר ו א ר ו א ר ו א ר ו א ר ו א ר ו א ר ו
ל א ד י א ש ר א ש ר א ש ר א ש ר א ש ר א ש ר א ש ר א ש ר
ל
י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו
י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו
י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו י ס ו

UKRYJ SŁOWA I ZAPIECZĘTUJ KSIĘGĘ AŻ DO CZASÓW OSTATECZNYCH
 KOMPUTER

"Komputer" zaszyfrowany jest w Dn 12, 4-6. Pierwszy z tych wersetów Księgi Daniela brzmi: "(...) ukryj słowa i zapieczętuj księgę aż do czasów ostatecznych"

A więc to właśnie kod Biblii jest tajemniczą "zapieczętowaną księgą".

Lecz przecież nie tylko kod Biblii pozwala odczytać proroctwa. W opisywanych przez Biblię dziejach pojawiały się one wielokrotnie. Patriarcha Jakub bez trudu przepowiadał swym synom przyszłe dzieje ich rodu. Mojżesz dwukrotnie wygłasza do Izraelitów mowy o przyszłości, która niewątpliwie przypadnie im w udziale.

Jack Miles w książce Bóg. Biografia, wyróżnionej nagrodą Pulitzera, pisze: "To właśnie cud przepowiedni – wróżbiarstwo na światową skalę – a nie cud zwycięstwa w bitwie, ma być przyczyną skupienia wszystkich w wierze w jedyne Boga".

Kod jednak jest pierwszą przepowiednią, która o przyszłości mówi tak konkretnie. Nie są to już mgliste wizje proroków ani też tłumaczenie zawiłych snów. Dzięki komputerowi mamy dostęp do starożytnego tekstu zapisanego szyfrem w Biblii. Istnienie tego szyfru zostało też objawione poprzez dwa znane przykłady proroctw biblijnych.

Najlepiej znanym wróżbitą Starego Testamentu jest Józef. Sprzedany przez zazdrosnych braci w niewolę, urosł w potęgę i został faktycznym władcą Egiptu właśnie dzięki temu, iż zdołał przepowiedzieć faraonowi przyszłość. Nikt prócz Józefa nie rozumiał znaczenia snu faraona o siedmiu krowach tłustych i siedmiu chudych. Była to zapowiedź siedmiu lat obfitości i mających po nich nastąpić siedmiu latach nieurodzaju. Wyjaśnienie snu przez Józefa ocaliło Egipt od klęski głodu.

"Czyż będziemy mogli znaleźć podobnego mu człowieka, który miałby tak jak on ducha Bożego?" – pytał faraon swych dworzan. Następnie zwrócił się do Józefa: "Skoro Bóg dał ci poznać to wszystko, nie ma nikogo, kto by ci dorównał rozsądkiem i mądrością! Ty zatem będziesz nad moim dworem i twoim rozkazom będzie posłuszny cały mój naród". Faraon uczynił Józefa rządcą całego kraju i nadał mu imię "Safnat Paneach".

Zawsze tak było to opisane i słowa te zawiera każdy przekład Biblii, a wszystkie, łącznie z wersją hebrajską, traktują je właśnie jako imię. Ich znaczenie jednak nie jest jasne i mimo upływu tysięcy lat dyskusja nad ich wyjaśnieniem nie ma końca. Niektórzy twierdzą, że jest to dosłowne tłumaczenie egipskiego imienia, pierwotnie zapisanego hieroglifami. Uczni w piśmie przypuszczali, iż może ono oznaczać "odkrywający tajemnice". Inni wyjaśniają je jako "Bóg przemawia i żyje".

Tymczasem po hebrajsku słowa te mają bardzo wyraźne znaczenie: "ten, który odczytał zapis". Być może nikomu nie przyszło do głowy takie odczytanie tych słów, gdyż nikt nie wiedział, że jakkolwiek szyfr w Biblii istnieje. A zatem Biblia nazywa Józefa kimś, kto "odczytał zapis". Inny, również możliwy sposób przełożenia tych słów to "Józef zaszyfrował, ty odczytasz zapis".

Lecz Józef nie mógł być tym Kimś, kto ułożył szyfr. Zresztą Biblia nie istniała w czasach Józefa; zaczęła być spisywana dopiero po podyktowaniu przez "Boga" tekstu praw na górze Synaj, kilkaset lat po śmierci Józefa. Imię "Józef jest wyjaśniane jako "zostanie dodany". Pełny, ukryty tekst 45. werseku 41. rozdziału Księgi Rodzaju brzmi: "Szyfr zostanie dodany, ty odczytasz zapis". Podobnie Księga Daniela, która zdaje się być opowieścią o starożytnych przepowiedniach, jest tak naprawdę wskazówką dotyczącą istnienia biblijnego szyfru. Również i tym razem Bóg straszy złym snem

najpotężniejszego w owej chwili władcę na Ziemi, króla Babilonii Nabuchodonozora, i przepowiada mu przyszłość. Sen opowiada o narodzinach potęgi, a następnie o upadku starożytnych królestw.

"Wasz Bóg jest naprawdę Bogiem bogów, Panem królów, który wyjawia tajemnice, ponieważ zdołałeś wyjawić tę tajemnicę" – powiedział król do Daniela. Lecz te same słowa, oznaczające "który wyjawia tajemnicę", można odczytać jako "sekretny zwój". Wówczas całość miałaby znaczenie: "Wyjawił tajemnicę na tyle, byś mógł rozwinąć ten sekretny zwój".

A owym "sekretnym zwojem" jest ukryty w Biblii przekaz.

Czy jednak to ten sam "Bóg", który objawił przyszłość Józefowi i Danielowi, przekazuje nam teraz znaczenie przyszłości poprzez zaszyfrowane w Biblii informacje? Wygląda to na jeszcze jedną sytuację, w której, jak pisze Miles, pojawia się "wróżbiarstwo na skalę światową".

Zarówno zamach na Rabina, jak i rok, w którym miał on nastąpić, zostały poznane z wyprzedzeniem. Również z bardzo dużą dokładnością udało się odczytać przyszłą datę wybuchu wojny w Zatoce Perskiej. Nie wiedziałem natomiast, czy równie dokładna i prawdziwa okaże się przepowiednia wspominająca o "wojnie światowej" i "zagładzie atomowej" na "końcu dni". Ciekawiło mnie też bardzo, czemuż "Bóg", zamiast zrobić cokolwiek, by zapobiec zagładzie świata, ograniczył się tylko do ostrzeżenia.

"Bóg dający moc Józefowi – pisze Miles – był wystarczająco potężny, by wiedzieć, co się ma wydarzyć, lecz widocznie nie miał dość mocy, by na wydarzenia te wpływać." To samo można odnieść również do wszystkich przepowiedni odczytywanych z ukrytego zapisu. Znał przyszłość, lecz nie mógł jej zmienić. Zdołał jedynie ukryć w Biblii ostrzeżenie.

Księga Daniela, twierdzi Miles, przedstawia dzieje ludzkości jak "olbrzymią rolę filmu, którego dalszy ciąg jest znany, jeszcze zanim zostanie wyświetlony". Bóg może więc "umożliwić podgląd" nie eksponowanych jeszcze kadrów. Zastanawiające jest tylko, czy w takim razie będziemy zdolni zmienić dalszy ciąg filmu, dlatego tylko że zawczasu poznaliśmy jego treść. Czy otwarcie "zapieczętowanej księgi" daje nam coś więcej niż wiedzę o nadciągającej tragedii? Czy możemy jej zapobiec?

– Nawet w świecie stworzonym przez dobrego i wszechmogącego Boga – mówi Eli Rips – toczy się walka dobra ze złem, a jej wynik nie jest z góry przesądzony.

Zaszyfrowane w Biblii treści mogą więc być zbiorem różnych możliwości. Zapieczętowana księga może zawierać wszelkie możliwe warianty przyszłości. Każde z przepowiadanych wydarzeń może być zapisane wraz z co najmniej dwiema prawdopodobnymi jego konsekwencjami. Rips przyznaje, że kod Biblii może mieć dwa nurty, pozytywny i negatywny, stojące do siebie w opozycji, lecz jednocześnie łączące się w całość Jak oskarżyciel i obrońca w sądzie".

– Może być tak – mówi Rips – że przeciwstawne rozwiązania zapisane są po to, by zachować naszą wolną wolę, a zaszyfrowany tekst może mieć postać dysputy. Midrasz podaje, że świat był stworzony dwa razy – najpierw został poczęty z perspektywy absolutu i znalazło się w nim miejsce tylko dla rozwiązań oczywistych: było tylko dobro i zło. Bóg jednak zobaczył, że w takim świecie nie ma miejsca na ludzką niedoskonałość i taki świat nie może istnieć. Wówczas dodał miłosierdzie.

– Lecz to zupełnie co innego niż mieszanie gorącej wody z zimną, aż powstanie letnia. Przypomina to bardziej mieszanie ognia ze śniegiem w taki sposób, by każdy z żywiołów zachował swą tożsamość. W tekście biblijnego szyfru mogą być więc dwa nurty.

Z drugiej strony, Rips nie sądzi, by szyfr mógł mieć dwóch autorów: "Biblia musiała zostać zaszyfrowana za jednym zamachem, przez jeden Umysł – twierdzi – choć mogła być pisana z dwóch odmiennych perspektyw".

Otworzył Biblię na Księdze Izajasza (45, 7) i przeczytał na głos: "Ja jestem Pan, i nie ma innego. Ja tworzę światło i stwarzam ciemności, sprawiam pomyślność i stwarzam niedolę. Ja, Pan, czynię to wszystko", Dla Ripsa, jako matematyka i głęboko wierzącego żyda, pytanie o to, kto był twórcą kodu, nie ma najmniejszego sensu. Odpowiedź jest dlań oczywista. Twórcą, Obrońcą i Oskarżycielem w jednej osobie jest Bóg.

Dla mnie jednak kwestia ta nie była tak oczywista. Istnieją dowody na prawdziwość szyfru, lecz nie są one dowodem na istnienie Boga. Gdyby kod Biblii był tworem wszechmocnego Boga, nie byłoby potrzeby odkrywania przed nami przyszłości. Taki Bóg mógłby ją przecież odmienić.

Wydaje się zatem, że szyfr został ułożony przez kogoś wprawdzie niezmiernie dobrego, lecz nie wszechmogącego. Ten ktoś chciał nas ostrzec przed straszliwym niebezpieczeństwem, przed którym on sam nie był w stanie nas uchronić. Możemy tego dokonać tylko my.

Księga Objawienia mówi, że walka ostateczna wybuchnie zniemacka, przyjdzie Jak złodziej", nocą. Konkretnie, powiedziane jest: "Oto przyjdę jak złodziej". Biblia jest zapowiedzią nagiego i nieuniknionego wypełnienia się złego losu. Tymczasem tekst zaszyfrowany świadczy o czymś zupełnie przeciwnym. Ostrzeżenie zapisane jest w Biblii tak, byśmy mogli zapobiec Apokalipsie. Prawda o niej ukryta jest w Księdze Daniela, w wersetach opisujących "zapieczętowaną księgę".

Mówią one mianowicie, że tajemnicza księga ma zostać odnaleziona właśnie teraz. Wraz ze słowami "słowa zostały ukryte i obłożone pieczęciami aż do końca czasu" pojawia się liczba 5757, rok kalendarza hebrajskiego obejmujący koniec roku 1996 i większość 1997. Zaraz powyżej pojawiają się zaszyfrowane słowa "dla Ciebie, ukryte tajemnice". Z liczbą 5757 krzyżują się zaś wyrazy, które można odczytać jako "dla Ciebie zostało zaszyfrowane". Ale kto ułożył szyfr?

5756 / 1997 □ DLA CIEBIE ZASZYFROWANE / UKRYTE TAJEMNICE
 ◇ ZAPIECZĘTOWAŁ KSIĘGĘ AŻ DO CZASÓW OSTATECZNYCH

"5756", hebrajski odpowiednik roku 1997, zapisany jest w Dn od 10, 8 do 11, 22. Rok ten jest też wpisany w słynne słowa Księgi Daniela: "ukryj słowa i zapieczętuj księgę aż do czasów ostatecznych" (12, 4). W tym samym miejscu, Dn 11, 13 oraz 11, 40, dwa razy pojawiają się słowa, które można przełożyć na dwa sposoby: "dla Ciebie zaszyfrowane", lub też "dla Ciebie ukryte tajemnice"]

Ostatnie słowa wypowiedziane przez anioła do Daniela: "Ty zaś idź i zażywaj spoczynku, a powstaniesz, by [otrzymać] swój los przy końcu dni", można odczytać także w inny sposób. Odnoszą się one jednocześnie do kogoś, kto bardzo długo i nieprzerwanie walczył o zapobieżenie przewidywanej katastrofie i o szczęśliwe zakończenie: "Ty zaś wytrwasz dla dobra wszystkich aż do końca dni".

Ktoś zatem ukrył w Biblii ostrzeżenie, a jednocześnie wiadomość, że musimy zrobić coś, by zapobiec zagładzie naszego świata.

ROZDZIAŁ PIĄTY: WYDARZENIA OSTATNICH CZASÓW

“Niechaj przystąpią i niech Nam objawią to, co się ma zdarzyć. Jakie były przeszłe rzeczy? Objawcie, abyśmy to wzięli do serca” – mówi Księga Izajasza.

Kiedy więc znalazłem zaszyfrowaną w Biblii informację o nadchodzącej Apokalipsie – że “ostatnie dni” właśnie już nadeszły, a wraz z bliskim już atakiem atomowym na Izrael może nadejść prawdziwy Har-Magedon – postanowiłem, nie potrafiąc badać przyszłości, zająć się badaniem wydarzeń, które już nastąpiły.

Od czasów Potopu świat ani razu nie znalazł się bliżej Apokalipsy niż w czasie II wojny światowej. “Wojna światowa” w zaszyfrowanej postaci pojawia się wraz z takimi słowami jak “Hitler” i “Holokaust” w ostatniej księdze Starego Testamentu. “Ten świat zdewastowany, wojna światowa” napisane jest jednym ciągiem, w jednym miejscu, tam gdzie pojawiają się słowa “wojna światowa”.

WOJNA ŚWIATOWA **TO W NICH UDERZY, BY ZNISZCZYĆ, UNICESTWIĆ**

“Wojna światowa” zapisana jest w Pwt od 4, 28 do 17, 4. “To w nich uderzy, by zniszczyć, unicestwić” widnieje w Pwt 9, 19, krzyżując się z “wojną światową”. Słowo “drugi” zaszyfrowane jest powyżej “wojny światowej”, lecz nie zostało umieszczone na wydruku, ponieważ w języku hebrajskim słowo “wojna” jest rodzaju żeńskiego, “drugi” zaś pojawia się w formie męskiej. Umieszczenie tego słowa wydaje się jednak celowe, gdyż pełny ukryty tekst brzmi “drugi i trzeci”, co krzyżuje się z “ten świat zdewastowany, wojna światowa”, który odczytywany jest co drugą literę]

W Biblii pojawiają się nazwiska wszystkich przywódców świata z czasów II wojny – “Roosevelt”, “Churchill” i “Stalin”. Oczywiście, są tam też wszystkie ważniejsze państwa biorące w niej udział – “Niemcy”, “Anglia”, “Francja”, “Rosja”, “Japonia” i “Stany Zjednoczone”. Rok 1939 połączony jest z “A. Hitler”, przy czym w tym samym miejscu pojawia się wyraz “naziści”. “Holokaust” natomiast opatrzony jest datą “1942”, a w tym właśnie roku zapadła decyzja o “ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”.

Nagle włączenie Amerykanów do wojny, czyli japoński atak na Pearl Harbor, odnotowane jest w zaszyfrowanym tekście Biblii z dużą precyzją. “Roosevelt” łączy się nie tylko z tytułem “prezydent”, lecz również z aktem wypowiedzenia wojny 7 grudnia 1941 roku: “Dał rozkaz natarcia w dniu wielkiej klęski”.



○ ROOSEVELT

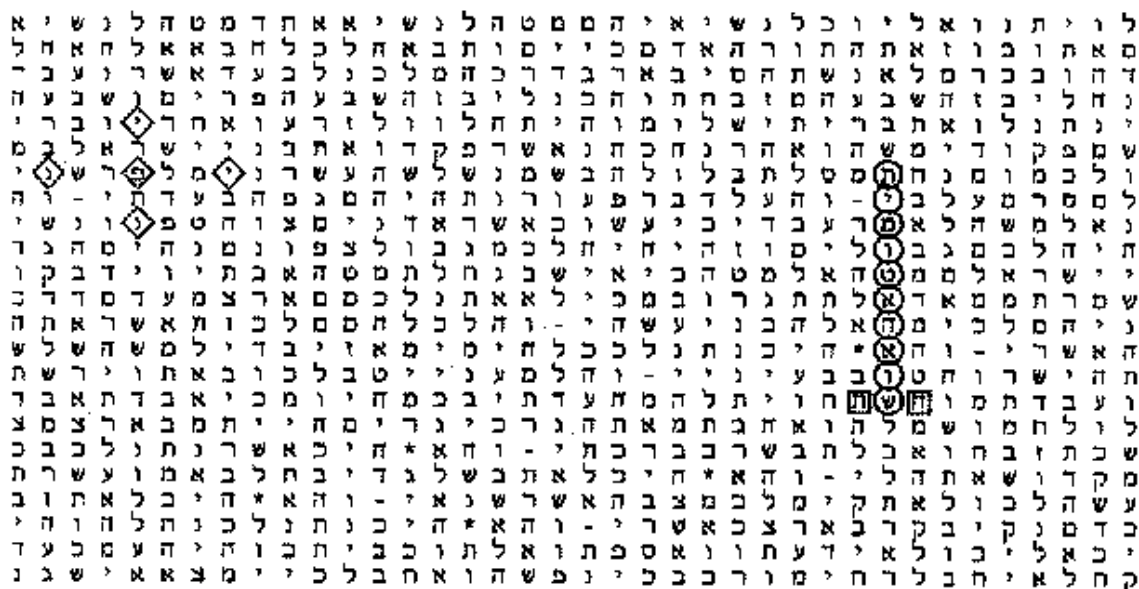
◇ PREZYDENT

□ DAŁ ROZKAZ NATARCIA W DNIU WIELKIEJ KLĘSKI

“Roosevelt” zaszyfrowany jest w Biblii tylko raz, od Rdz 40, 11 do Pwt 9, 1. Jest on określony jako “prezydent” w Lb 25, 18, a ukryty tekst tegoż wersu mówi: “Dał rozkaz natarcia w dniu wielkiej klęski”. Ostatnia litera hebrajskiego wyrazu “klęska” nie pojawia się na wydruku, ponieważ tablica była za szeroka]

“Pearl Harbor” występuje w powiązaniu z krzyżującą się z tą nazwą informacją o “zniszczeniu fortecy”. Baza morska określona jest jako miejsce skupienia “floty”. Jej nazwa pojawia się także wraz z “wojną światową”, 7 grudnia oraz z “Hiroszimą”. “Hiroszima”, co ciekawe, odczytywana jest przy skoku o długości 1945 liter, a przecież właśnie w roku 1945 miasto to zostało zniszczone przez bombę atomową. Efekt zrzucaenia bomby również został opisany: “Hiroszima uciszy strzały na całym świecie” – pojawia się w miejscu, gdzie normalnie czytana Księga Rodzaju mówi: “żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się”.

“Zagłada atomowa” zaszyfrowana jest razem z datą 5705, hebrajskim odpowiednikiem naszego roku 1945. Data ta przecina słowa “zagłada atomowa”, zaledwie trzykrotnie pojawiające się w Biblii.



○ ZAGŁADA ATOMOWA

□ 5705/1945

◇ JAPONIA

“Zagłada atomowa”, jak powiedzieliśmy wyżej, zaszyfrowana jest od Lb 29, 9 do Pwt 8, 19. Rok zrzucaenia bomby atomowej na Hiroszimę, 1945, czyli zgodnie z hebrajskim kalendarzem “5705” zapisany jest w Pwt 8, 19, przecinając się z ostatnią literą wyrażenia “zagłada atomowa”. “Japonia” natomiast umieszczona została w Lb 29, 9]

Rzeczywiście, groźba dla przetrwania ludzkości nigdy nie była bardziej realna niż wówczas. Skoro więc tak dokładne były przepowiednie dotyczące II wojny światowej, to nie można ignorować ostrzeżeń przed kolejnym, ogólnosiwiatowym konfliktem zapowiadany w Biblii. Tymczasem “następna wojna” pojawiła się w miejscu, gdzie zapisane były również słowa “będzie to po śmierci premiera”. W Biblii zostały odnotowane wszystkie zamachy, które wpłynęły na bieg współczesnej historii – zabójstwo Abrahama Lincolna, Mahatmy Gandhiego, Anwara Sadata, Icchaka Rabina oraz braci Kennedych. W jedynym miejscu, gdzie pojawia się “prezydent Kennedy”, następane słowa,

przecinającym się z "Lincoln". W drugim miejscu nazwisko "A. Lincoln" krzyżuje się z wyrazem "zamordowany", co niewątpliwie odnosi się do śmierci prezydenta, który zniósł niewolnictwo.

Nazwisko człowieka, który poprowadził Indie do walki o zrzucenie kolonialnego jarzma, Mahatmy Gandhiego, zaszyfrowane jest w Księdze Wyjścia. Pojawia się tam "M. Gandhi", a nieco dalej "będzie zabity".

Zamach na kolejnego, tym razem bliskowschodniego przywódcę, który tak jak Rabin został zapamiętany jako ktoś pragnący pokoju – na egipskiego prezydenta Anwara Sadata – zapisany jest w Biblii wraz z nazwiskiem zabójcy, Chaleda Islambuliego, oraz datą zamachu, 6 października 1981. "Chaled zabije Sadata" brzmia zakodowane słowa widniejące przy jednym układzie, przy innym zaś "zabije" krzyżuje się z "Sadat" oraz z datą "8 tiszri". Nawet okoliczności, "parada wojskowa", zostały umieszczone w zaszyfrowanym tekście.

Takimi właśnie szczegółami zostały opatrzone w Biblii informacje o wydarzeniach współczesnych, zamachach, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich dwustu lat. Niełatwo uwierzyć, że informacje te zostały zapisane trzy tysiące lat temu.

Właśnie to starałem się wyperswadować premierowi Rabinowi na rok przed jego śmiercią: "W jedynym miejscu, gdzie zapisane jest Pańskie nazwisko w pełnym brzmieniu – Icchak Rabin – krzyżuje się ono ze słowami 'zabójca, który zabił'. Nie wolno tego lekceważyć, gdyż zapowiedzi zabójstwa Anwara Sadata, jak również Johna i Roberta Kennedych również znalazły się w Biblii." Ukryty przekaz zapowiadał śmierć Rabina na rok 5756, co według naszego kalendarza oznacza okres od września 1995 do września 1996. Ten sam rok wiązał się w zaszyfrowanych informacjach z "zamachem na Rabina" oraz "Tel Awiwem". No i Rabin zginął, tak jak zostało przepowiedziane, w czasie i miejscu z góry zapowiedzianym.

Skoro wszystkie dotychczas odnalezione proroctwa sprawdzały się, to bardzo prawdopodobne, że również i zapowiedź "następnego wojny" nie będzie pustosłowiem. Wiadomo było, że powinna się ona zacząć "po śmierci premiera" oraz że zapalnikiem do niej będzie terrorizm.

Bliski Wschód od dawna jest ośrodkiem światowego terrorizmu, a jak się okazuje, w Biblii nie brak informacji o żadnym z morderstw, żadnej eksplozji bomby czy masakrze. Pierwsza taka wiadomość, na jaką trafiłem, była dla mnie zaskakująca, gdyż nie sądziłem, by mająca ponad trzydzieści wieków Biblia mogła być źródłem najnowszych wiadomości, a nawet je wyprzedzać. Gdy w grudniu 1992 roku w samolocie do Tel Awiwu otworzyłem wręczony mi przez stewardesę "Jerusalem Post", a następnie skonfrontowałem go z Biblią, nie mogłem uwierzyć własnym oczom.

Na pierwszej stronie widniał wielki tytuł: "Porwanie funkcjonariusza straży granicznej". Natychmiast uruchomiłem program rozszyfrowujący Biblię w moim przenośnym komputerze i zapytałem o jego nazwisko, Toledano. Pojawiło się ono tylko raz, zapisane w Księdze Rodzaju. Pełny tekst brzmiał zaś: "porwanie Toledano". Z literą d łączyła się także nazwa miasta, gdzie się to wydarzyło, "Lód". Ukryty tekst podawał również: "umrze".

pole z miejscem na grób dla swej żony, Sary, i całego rodu ponad 4000 lat temu. Arabowie wcale nie podważają tego faktu, twierdzą jedynie, że Abraham był także i ich przodkiem. Normalnie, słowa Biblii mówiące o śmierci żony Abrahama czyta się następująco: "Zmarła ona w Kiri'at-Arba, czyli w Hebronie". Lecz można również odczytać je inaczej: "Będziesz walczył w mieście zasadzki, czyli w Hebronie".

Lecz gdy wiek XX zbliża się ku końcowi, pojedyncze zabójstwa czy nawet masakry na skalę Hebronu nie stanowią największego zagrożenia, jakiego możemy się obawiać. Prawdziwym zagrożeniem są terroryści, uzbrojeni w broń masowej zagłady. Nasze przerażenie wzbudzają przede wszystkim takie zdarzenia, jakie w ostatnich czasach miały miejsce w Tokio i w Oklahoma City; oba zresztą zapisane są w Biblii.

20 marca 1995, w godzinach szczytu, członkowie japońskiej sekty religijnej Aum Shinrikyo podłożyli ładunek z toksycznym gazem w tunelach tokijskiego metra. Użyty gaz, sarin, paraliżujący układ nerwowy, został opracowany przez nazistowskich naukowców w czasie II wojny światowej. Zginęło 12 osób, a ponad 5000 odniosło obrażenia.

"Sekta ta – jak napisano w raporcie komisji Senatu Stanów Zjednoczonych – zasłużyła sobie w ten sposób na miano pierwszej organizacji nie będącej państwem w stanie wojny, która ośmieliła się użyć broni chemicznej na wielką skalę." Wiceprzewodniczący komisji zajmującej się tą sprawą, senator Sam Nunn, stwierdził: "Myślę, że zamach ten jest oznaką wkroczenia świata w nową erę".

"Aum Shinrikyo" zapisane jest w Biblii i połączone z "podziemie" i "plaga". Słowo zaś "gaz" występuje w tym miejscu dwukrotnie. Japońska policja, która zajęła siedzibę sekty, znalazła zmagazynowane zapasy gazów toksycznych wystarczające do uśmiercenia nawet 10 milionów ludzi. Sekta "końca świata" miała powiązania międzynarodowe na całym świecie, dysponowała kapitałem o wysokości przynajmniej miliarda dolarów. Poza gazem użytym w zamachu w tokijskim metrze w jej magazynach znajdowały się potężne zbiory próbek broni biologicznej oraz antraks. Sekta wysyłała nawet do Zairu grupę, która miała przywieźć śmiertelny wirus Ebola, oraz intensywnie usiłowała zdobyć dostęp do broni atomowej.

Co mogło się stać, gdyby przywódca sekty nie został ujęty, jego plany odkryte, a broń znaleziona i skonfiskowana, strach pomyśleć. Jednak również i to zostało zapisane w Biblii. "Tokio będzie ewakuowane" pojawia się jako przepowiednia, na szczęście nie spełniona.

Obok wyrazów "Tokio, Japonia" pojawia się słowo oznaczające "plagi", w języku Biblii użyte na przykład do określenia kataklizmów, które nawiedziły Egipt przed wyjściem Izraelitów. Po nim zaś widnieje zapis "latająca broń". Razem z "plagami" znalazła się w szyfrze biblijnym "eskadra lotnicza", jak również toksyczny gaz "cyjanid" oraz powodujący nieuleczalną chorobę wirus "Ebola". Później dopiero japońska policja odnalazła w siedzibie sekty dokumenty świadczące o przygotowywanej akcji mającej objąć całe Tokio, w której miały być wykorzystane helikoptery sterowane zarówno ręcznie, jak i automatycznie, wyposażone w rozpylacze szkodliwych substancji chemicznych i biologicznych. Przywódca grupy, Shoko Asahara, zapowiadał rychłe nadejście końca świata. Przed aresztowaniem określił datę ostatecznej rozprawy, Har-Magedonu. W Biblii zapisany jest rok, w którym miało być "ewakuowane Tokio" – 5756, czyli w przełożeniu na kalendarz, którym się dziś posługujemy – rok 1996. Niewiele brakowało, by Tokio przeżyło kataklizm na miarę plag biblijnych, szczęście, że przepowiednia tym razem się nie zrealizowała.

Miesiąc później, 19 kwietnia 1995 roku, o 9 rano, w Oklahoma City wybuchła ciężarówka-pułapka. Eksplozja wysadziła Murrah Federal Building, zabijając 168 osób, w tym dwadzieścioro dzieci. Po kilku godzinach policji udało się ująć sprawcę zamachu, byłego sierżanta Timothy'ego McVeigha, związanego z radykalną prawicą. Wybuch bomby w Oklahomie był największym zamachem terrorystycznym, jakiego kiedykolwiek dokonano w Stanach Zjednoczonych. W Biblii opisany jest ze szczegółami godnymi dzienników telewizyjnych. Pojawia się więc przede wszystkim "Oklahoma", a także połączony z nią opis "strasliwa, przerażająca śmierć" oraz "strach".

ROZDZIAŁ SZÓSTY: HAR-MAGEDON

Ponad 2000 lat temu wyznawcy jednego z mesjanistycznych kultów znad Morza Martwego oczekiwali na zstąpienie aniołów, które przyłączą się do nich, by stoczyć ostateczną walkę ze złem. Przygotowywali się do "wojny Synów Światła z Synami Ciemności". Obawiając się, że Rzymianie zniszczą ostatnie z istniejących egzemplarzy Biblii, ta grupka Izraelitów ukryła w jaskiniach wśród nagich, pustynnych klifów setki pergaminowych zwojów.

W roku 1947 odnalazł je przez przypadek beduiński pasterz: rzucił kamieniem w głąb jaskini i usłyszał odgłos tłuczonego naczynia. W dzbanie odnalazł najstarszy zachowany egzemplarz Biblii.

Odwiedziłem te klify niedługo po poznaniu Ripsa, gdy dowiedziałem się, iż Biblia, której najstarsza wersja ma ponad 2000 lat, kryje w sobie zapis wydarzeń kilku tysięcy lat po jej spisaniu. Wiele godzin przesiedziałem na nagim szczycie góry, rozglądając się po wyblakłej okolicy, która zapewne niewiele się zmieniła od czasów, gdy zamieszkiwali ją członkowie sekty oczekującej Końca.

Następnego dnia zwiedziłem Świątynię Księgi w Jerozolimie. Ekspozycja zawierała między innymi najstarsze zachowane prorocstwo Apokalipsy, manuskrypt Księgi Izajasza sprzed dwóch

i pół tysiąca lat. Pełny tekst Księgi Izajasza, odnaleziony wraz innymi zwojami z groty koło Chirbet Qumran, stoi obecnie nawinięty na szeroką szpulę umieszczoną na cokole, ponad przepaścistą studnią centralnej części krytego kopułą budynku.

Ciekaw byłem, czemu zwój jest wystawiany w tak oryginalny sposób. Zwróciłem się z tym pytaniem do Armanda Bartosa, projektanta budynku, w którym eksponowana jest kolekcja zwojów znad Morza Martwego.

– Projekt zakłada możliwość automatycznego schowania szpuli, która zjedzie w dół i zostanie przykryta warstwami stalowej blachy – objaśnił architekt.

– Po co? – spytałem.

– By najstarszy egzemplarz Biblii na świecie nie uległ zniszczeniu – odparł.

– A kto miałby ją zniszczyć?

– Wojna atomowa.

Nikt jeszcze nie wiedział, że w starożytnym zwoju nawiniętym na potężną szpulę, zabezpieczoną urządzeniem mogącym wytrzymać uderzenie bomby atomowej, zawarte jest ostrzeżenie, iż Jerozolima rzeczywiście może zostać zniszczona w wyniku konfliktu nuklearnego, "zagłady atomowej", która może stać się początkiem "wojny światowej", autentycznego Har-Magedonu. Tajemnica kryła się w "zapieczętowanej księdze".

Izajasz wspomina o mającej nadejść straszliwej Apokalipsie, snując naprawdę przerażającą wizję przyszłej wojny, aż wreszcie kończy tymi słowami: "Każde objawienie jest dla was jakby słowami zapieczętowanej księgi". W tym miejscu po raz pierwszy w Biblii wspomina się o "zapieczętowanej księdze". Jest to wizja przyszłości, która została ukryta przed oczami człowieka, najpierw w ciemnej grocie, później zaś w zaszyfrowanych informacjach, których nikt nie odczyta, nim nie zostanie wynaleziony komputer.

Najpierw, mówi Izajasz, nikt nie będzie zdolny do złamania pieczęci na księdze: "Daje się ją temu, który umie czytać, mówiąc: 'Czytaj ją, prosimy'. On zaś odpowiada: 'Nie mogę, bo ona jest zapieczętowana'". Izajasz zapowiada jednak, iż kiedyś "zapieczętowana księga" zostanie otwarta: "W ów dzień głusi usłyszą słowa księgi, a oczy niewidomych, wolne od mroku i od ciemności, będą widzieć". Ukryty w tych wersjach tekst brzmi: "rozpoznał słowa, będą skomputeryzowani, usłyszą tego dnia jego opracowanie, tajemnice, magiczne słowa księgi".

Pochodzące sprzed 2500 lat ostrzeżenie przed grożącą nam wojną nuklearną może być odnalezione wyłącznie przez komputer. Teraz więc dopiero ukryty w Biblii przekaz objawia nam, kiedy i gdzie może się rozpocząć prawdziwa Apokalipsa.

W związku z tym prześledziłem po kolei wszystkie lata z nadchodzących w ciągu najbliższych dwóch wieków i tylko dwa, rok 2000 oraz 2006 łączyły się ze słowami "wojna światowa". Te same liczby występowały w powiązaniu z "zagładą atomową". W ciągu następnych stu lat żaden inny rok nie łączył się z wiadomością ani o wojnie, ani o zagładzie.

w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. Niech one ci będą ozdobą przed oczami. Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach."

A więc daty możliwego rozpoczęcia Końca Świata zostały wpisane w najbardziej pieczołowicie przechowywane słowa Starego Testamentu. Tam zaś, gdzie zaszyfrowane są lata 2000 oraz 2006, ukryty tekst świętego zwoju roztacza wizję wojny: "Zbombarduje twój kraj, terror, spustoszenie, zaraz będzie wystrzelone". Nieprzypadkowo zapowiedź wojny nuklearnej została zapisana w dwóch spośród piętnastu wersetyw Biblii, które Bóg polecił zapamiętać, przekazać następnym pokoleniom i recytować o każdej porze dnia i nocy.

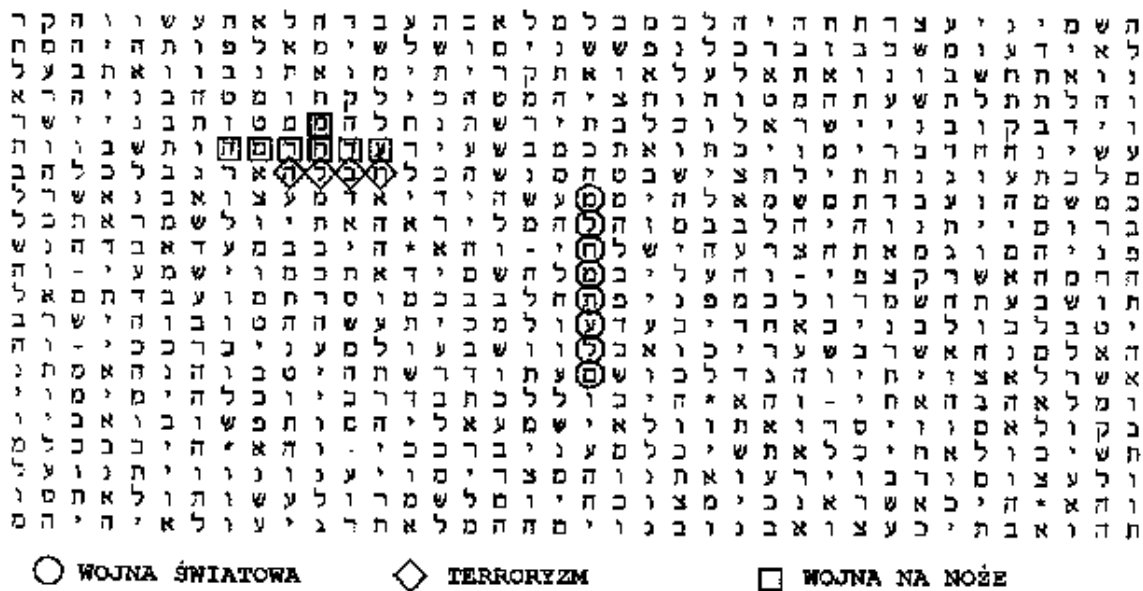
Nie może być też przypadkiem, by daty zakodowane wraz z "wojną światową" kryły się wśród 170 słów zapisywanych na oddzielnym zwoju od 3000 lat, wśród zdań umieszczanych na drzwiach niemal każdego domostwa w Izraelu.

Mezuz, w której brak choćby jednej litery, jest nie do użytku. Ktoś więc chciał mieć absolutną pewność, że bez względu na to, jaki los spotka pozostałą część Biblii, te właśnie słowa pozostaną dokładnie w takiej formie, w jakiej zostały zapisane na początku, bez żadnej, najdrobniejszej nawet zmiany. Zaszyfrowana informacja pozostanie wówczas nietknięta.

Trudno się nad tym nie zastanawiać, skoro ten sam starożytny szyfr, który przepowiada nadejście III wojny światowej w najbliższej dekadzie, zapowiadał również wybuch II wojny światowej na rok "5700", rozpoczynający się według naszego kalendarza we wrześniu 1939 r. "W 5700 nadszedł kremator" – mówi, konkretnie rzecz biorąc, Biblia, przepowiadając tym samym nie tylko wybuch wojny, lecz również zastosowanie przez tego samego sprawcę krematoriów w obozach zagłady.

Har-Magedon w latach 2000-2006 jest ostrzeżeniem zawartym w tych samych świętych wersetyw Biblii, pieczołowicie przechowywanych w nieziennej postaci mezuzy, które tak dokładnie przepowiedziały poprzednią wojnę światową.

Powodem użycia broni atomowej nie musi być, jak sobie kiedyś wyobrażaliśmy, konflikt między supermocarstwami. Bardziej prawdopodobna wydaje się możliwość, że światu zagrozi fala atomowego terroryzmu. "Terroryzm" zaszyfrowany jest w Biblii razem z "wojną światową", a zaraz poniżej słów "trzecia" pojawiają się słowa "wojna na noże". Jest to wyraźna zapowiedź wojny totalnej, prowadzącej do całkowitego unicestwienia rodzaju ludzkiego. Łączy się ona ponadto z "zagładą atomową".



"Terroryzm" zaszyfrowany jest wraz z "wojną światową" w Pwt 3, 13, słowa zaś "wojna na noże" pojawiają się tuż powyżej, w Pwt 1, 44]

W ostatnich czasach oblicze świata zmienił rozpad Związku Radzieckiego. Nagle ze sceny politycznej zniknął główny przeciwnik Stanów Zjednoczonych, lecz tym samym pojawił się największy na świecie magazyn wszelkiej broni, do którego dostęp chcą zdobyć przede wszystkim terroryści.

Komisja amerykańskiego Senatu podkreślała w raportach z roku 1995 istnienie tego zagrożenia: "Nigdy dotąd nie zdarzyło się, by rozpadło się imperium dysponujące ponad 30 000 sztuk broni

atomowej" – przypominał senator Sam Nunn. Nazywając byłý Zwi¿zek Radziecki "potencjalnym hipemarketem broni nuklearnej, chemicznej i biologicznej" senator Richard Lugar zauwa¿y¿, i¿ "prawdopodobieństwo, ¿e nast¿pi jedna, dwie, a mo¿e dziesi¿ eksplozji j¿drowych w Rosji, Europie czy na Bliskim Wschodzie, w ostatnim czasie znacznie si¿ zwi¿kszy¿o".

"Upadek komunizmu" przepowiedziany zosta¿ w zaszyfrowanych przekazach zawartych w Biblii. Jedyne miejsce, w którym pojawia si¿ "komunizm", łączy si¿ on ze słowami "upadek" oraz "rosyjski". Tu¿ poni¿ej pojawia si¿ wyraz "Chiny", z którym splecione jest słowo "nast¿pnie".

חליוני זלפתשפתחלוגאושרלחנניי עקב אשר ידלו כד נארמו יבא יעקב אל צהקאב יוממראקר יה שרכידו יתגלו יבא אליה ותחלו ותקמות לבו תסרוע יפה מעליה ותלבש בגדי אלמונו ותחוש ידעיה ודעה זימי עשפרעה ויפקדן ימעלה ארצו ממשה אהר מצר ימשבע שני חשבע ויקצו ואתכל לאלשני ימחטב ותן ימאלהמלשלומו ימר חשלו מאבי כחזק אשר אמר תמטודו כחיו אמרו ושלומלעדב לאבינו עור ונחיו רבני יוספאשר ידלו במצד ומכפשונימכלתנפסלבו תיעקבה באהמצר ימחשבע ימראתי יהודתשלתפנוואל ככלעדו לערביה יקלטלכללא לחשבטי ישראל שני מעשרו ואתאשר דוד ברלחמאבו תמרו יוכאו ותמא יאשרכברת לחמא יאבו ותכשלהניאלי כמו אמרו ולי מחשמו מתאמר אלחמו יאמר א"ח ימאלמשהא - יחאשרא - יהוי אמר מרובני קדאטיר ואלקנהו אב יאטאלהמשפתתהקדחיו יאלעזרבנאחר נלקחלומכרום טיאללו לאשהותל משחמתטוועלחשמימוי - וחגנתקלו בדודתהלכאשארו חזוי מטרוי - והגרעדלארצמצרומוי יהודאשהת ממברפרעה יושבעלכסרועדבכורחשבי אשרבבייהבורו בלבבדורבחמהו יקטפוועלילהתואוכלעדיו נ ו לשבםפעלח - וחמקושא# יכונוזוכי - וחיימכללעלמועדכי באסוספרועחברכונו וברשורכימויש ימיוכלתעדונמכלחעמחזעלמקמויבאבשלומוישמעמשלוקולחתנויעשכללאשראמרוי וברחמשהאנשכי כתרעהוהו לקבעליו וולאישם# אמבגביג בטעמוי שלמבעל וואמטרפ יטרפ יבאחוועדחטרפהלאישלכוני לעברפחולמלקהיוממתהוזהבשטורככרזהבשטוריו עשהאתחמתלכלכלימתהלו ראה עשהבבגניתמש ורמן יתכלתוארגמנוולעשנייעלשוריו עשבוטעמלזחבתובכמיבלפעמנווזהורמלנפעמזהבורו והיהבו רלכאתארנכמצווכוהמכניגרשמכניקאתחמרויהכנענויחתי ותרפי ותפרז ירחיו ירחיבוהשטור לכפ למבריוחוי צפאתהנויחמוהגר# עשאתהפרכתבתלואוגמנוולמעלשני יושששזרמעשעתשעהארחתכרוב מעלהכאשרזוחי - וחאתמשהוולכללעבדממשכנאחלמועדיו עשו בני ישראל כללאשרצוחי - והאהמשהכנעש שחלו יחיותחכבלבלי - ורחתקעו לוטלדירתי כמבכמו שבי כמבללבו כלדמלאתכליו וידברוי - והאלמשת חלבנוכלחללאתהקרבואתתי חכליתו אתהחלבאשרעליח יאשרועלחכסלימוואתה יתרתעלחכבדעלכלהתיסיר אתהו ואתאשרקחיימי נחני יפההרגתנו כפלפני - והכאשר צרתשטהוי שאהרננא ידואלעמו יביכמוריו וחראו תבו בשרה יוסמאוראהכנה# וההבשרחמי יוסמאו הבשרחמי יטמאהו וצרעתהו אוובלי ישובבהשדהו רבני יתאחרלצאתחננימו אחר יתקצו ואתחב יתואחר יחטירו ואתחב יוראו ואתחבשעתהגשבתו יצאועמ כמאשר יעלה העל הוא ובחואלפתחאלמועדלויביאנוולעשותאתולוי - וחונוכרתהוי שההואמעמוי ווי שאיש אשר תמאדמ האשרתבדלתו לכמלסטמאוחי יתמלו קדשימבי קדשאיני - וחואבדלאתכמהמעמימליה יתל שערביע באסמלאמתתבואתהארצתבואתחמי - והשבעתימימבי יהואשרושבתו גווימהשמי לישבתנו מכלותעיניסומדיבתפשוועותמלליה# ורעכמואכלהו אינלכמו בתיפינכיכמו נמספתלפניאיבימרוך אתבתבסרשמתכמכעשניימשחזעלמעלכלכליאצאבאפשיה המלמשהבנימנחששו שלשוימאמנו וארבעמארבתל עלחוועדבנחמשלמשנכבלבאלעשורתמלאכהבאהלמועד יאעבד תבני קחתיבאתלמועד ידשוקדשימי ונא יכיאאתוראלפתחאלמועדוהקרויבאתקרנוולי - והכבשבנשנתותמיסאחדלעלתוכבשאהתבתשנתהמימה רתאלמופלסנימהבורהיאירושבעתהגודתויעשכנאחרינאלמופלסנימה ורתהעלנהיה יחאשרצוחי - ואת שבעתהלאחיתומחי נליבשרלתתלכלתעמי# ובייכוועל יאמרתנהליגישורנאכלהלאאורלאגבילבד לשא ועדיכלבעקבהיהתהו יחאחרתעמוי ימלאחרי יתביאתו ואלתאו צאשר באשמו זוערוי וישנהויעסקקרוה ידו ומהכלאשרלחמחוי ימשאלוה כפסעל יחאחר צויאנדמותו וכתהקלהו כל ישרא לאשרסבי בתיהנסו לקלמה טמאעווערבו יבאו בני ישראל כללהעד הטיברצנו בחדשה אשונו ושהעמקדשועתשמימוי ורתקבדשמימה אתמלאכי - וחתורבצחחחעלעמוי יחאטבלעמוי יכתהתה# נבמה# יפת# והא# האת# תאמול לבעעמח מעורלמשחמתלמנוואלמשפתחהנואלילי# נמשפתהימניליכנ# נמשפתהיכינילזרמשפתחהזר חל חכי - והמרימבניקורשני ימאילאחד שבעהבשימבני ישורומכחתמסלתורלחגשמנישלשהערני מלסדתת עשראלפו תבסמלי - והינסיסולשוינפשו יתגמשהאחמכסדומתי - ולאעלזר הכהנכאשרצוחי - וחתמסת אמרוואבני ישראל אמרתאלחמכי אתמאמימאלהארצכנענו ואתה# יאשרתמללכמנחלהארצכנענו נלבלת יתמדר בחרחאמריכאשרצוחי - ווא"ה# ינאלנו ונובאעד יסברנעואמר אלכמבאתהדחראמרי אשרי - ותי מלו ותאשר אתהעברשמהלאתיראומכיי - ווא"ה# יכמהוואה לחמלכמו ואתנונאלי - ותיבעתהוואלמארא# יי יתנוולשמעאתקולוי - והא"ה# ינועדומתגכמיכלבשראשרמעקולא"ה# ימחיי ימזדברתו וכהאשכמוניי ממלכפניבלמטובצדקתיהביאיני - והלרשתהאחרצוחאו בודשעתהגויימחאלי - והמורישממפניכללאבצ" לאצלאלונמריקאתמבעור ימאתחלודנללארשתאתהארצאשרי - והא"ה# יכמתגולכמוייהשמתמאויישיבם קעורו ואתחויכיראשמשחלי - והאתהנכרייגשוראשר יחילכתהאחייכתשמטודבאפסבילאייהזהכאבונ ואשר ידבר בשמאלהי ימחהגביאתחויאוקייתאמריבלבבכאייתכנדעאתהדברלאדברוי - והאשריד ילמינערו ויהוציא אתהנעראלפתתו תאביהתקולורוהאני# יתחב# ימומתהכיעשהתכלהבישראלונ למנהכלמצותכאשרצויתנילאעברתימצויתיכלאשכחתילאאכלתי ובאניממנווללאבעיתי כמנו ובטמאול וחלימרע ימונאמני מהשיבבכתתלמווהמצוימאשו יגזתמפניהמו ובקובכנמכללחוי בלכתחאשרלאכת יפנימתחיהלהאכלו מצאוועורו בריתו וצרו ויואמרו יי ומההואהלאעלביאי נא"ה# יבקרבימצאוי יתדעוה עכאתנהתראתיכבעניכושמהלאתעברויימתשמשהעברוי - והואצרוואבעלפי - והוי קבראוויבויא

◇ **UPADEK** ○ **KOMUNIZM** □ **ROSYJSKI** ◻ **W CHINACH NASTĘPNIE**

"Komunizm" pojawia się tylko raz w Biblii, od Rdz 41, 34 do Lb 26, 12. Łączący się z nim wyraz "upadek" zapisany jest w Lb 22, 27-28. "Rosyjski" zaszyfrowany jest w tym samym miejscu, w Lb pomiędzy 26, 12 a 34, 2. "W Chinach" zapisane jest poni¿ej, w Pwt 22, 21, słowo za¿ "nast¿pnie" widnieje w tym samym werseciej

Dla wielu ludzi na Zachodzie upadek komunizmu w Rosji był wielkim zwycięstwem. Koniec ery komunizmu w Chinach byłby triumfem ostatecznym. Z drugiej strony jednak, chaos ogarniający kolejne mocarstwo atomowe oznaczałaby nowe ryzyko, że broń, która może zetrzeć z powierzchni ziemi całe miasta, dostanie się w ręce terrorystów. Jeśli przepowiednie zaszyfrowane w Biblii mają się spełnić, zapalnikiem następnej wojny światowej stanie się u¿ycie broni atomowej przez terrorystów. Mo¿e to nast¿pić, jak powiedział premier Peres kilka dni po spotkaniu ze mn¿, gdy grozi¿ atomowa "dostanie się w ręce nieodpowiedzialnych państw oraz fanatyków religijnych".

II wojna światowa zakończyła się wybuchem bomby atomowej. III wojna mo¿e się od niego rozpocząć.

Miasto, o które wielokrotnie w dziejach toczyły się walki, Jerozolima, zdobyta przez króla Dawida, spalona przez Babilończyków, zniszczona przez Rzymian, oblegana przez Krzyżowców, od 3000 lat będąca sceną nieustannych konfliktów, które wcale nie ustały z chwilą wcielenia jej do Izraela w roku 1967 – pojawia się w Biblii wraz z zapowiedzią, iż stanie się celem zapowiadanego ataku nuklearnego.

Kod Biblii łączy z "wojną światową" i "zagładą atomową" nazwę jednego tylko miasta, a jest nim właśnie "Jerozolima". Ukryta jest ona w jednym wersecie Biblii, tam gdzie Bóg grozi Izraelowi nie kończącą się karą: "Bo Ja jestem Pan, Bóg twój, Bóg zazdrosny, karzący nieprawość ojców na synach w trzecim i w czwartym pokoleniu – tych, którzy mnie nienawidzą". Dokładnie w tym miejscu zaszyfrowane jest: "to miasto będzie zniszczone przez akt terroryzmu", skrzyżowane z "zagładą atomową".

Cel ataku potwierdzony jest również w najstarszej przepowiedni zapowiadającej Apokalipsę, wśród nie naruszonych od 2500 lat manuskryptów znad Morza Martwego, Księdze Izajasza.

"Ach, Arielu, Arielu, miasto, gdzie obozował Dawid!" – wzywa prorok, używając biblijnej nazwy Jerozolimy. Potem zaś przechodzi do wręcz apokaliptycznego opisu oblężenia, które obróci święte miasto w "proch": "A stanie się to nagle, niespodzianie: zostaniesz nawiedzone przez Pana Zastępów grzmotem, wstrząsami i wielkim hukiem, huraganem, burzą i płomieniami trawiącego ognia".

Jest to przecież niesamowicie precyzyjny opis "zagłady atomowej" przepowiedzianej tysiące lat temu, tyle że wyrażony jedynymi dostępnymi ówczesnemu człowiekowi słowami. Wystarczy porównać tę wizję z opisem atomowej tragedii Hiroshimy: "Całe miasto w jednej chwili uległo zburzeniu. Centrum stało się wielkim, pustym placem. W pół godziny po wybuchu ogień wywołany falą ciepłą przerodził się w wielki pożar, który trwał sześć godzin. Przez cztery godziny od południa w mieście szalała trąba powietrzna, powstała pod wpływem wywołanych eksplozją anomalii pogodowych."

Słowa te, brzmiące jak echo przepowiedni Izajasza, pochodzą z opisu wybuchu bomby w Hiroszimie w 1945 roku, zawartego w książce Jonathana Shella – *The Fate of Earth*. W samej Hiroszimie nikt nie usłyszał żadnego huku, pod wpływem uderzenia wytworzyła się bowiem próżnia. Natomiast na wiele kilometrów poza miastem słychać było potężny odgłos wybuchu, straszliwy "grzmot", jakiego nikt dotąd nie słyszał. Bomba eksplodowała w powietrzu, niemal 2000 stóp nad miastem. Gdyby wybuchła na powierzchni ziemi, a tak może się stać podczas atomowego zamachu terrorystycznego, kataklizm byłby jeszcze straszniejszy w skutkach. Cała ludność miasta obróciła się w proch. Jak pisze Shell: "każda żywa istota w mieście w jednej chwili zmieniła się w pył i dym, ludzie po prostu znikli. Spopielona ludność, teraz w postaci radioaktywnego pyłu, uniosła się nad miastem, tworząc chmurę o kształcie grzyba, a następnie powoli opadła na ziemię".

A teraz posłuchajmy Izajasza: "Wtedy pokornie z ziemi mówić będziesz i z prochu wyjdą twe słowa stłumione; twój głos jakby upiora dobiedzie się z ziemi, a mowa twa z prochu wyda się piszczeniem. Jak drobny pył będzie twoich wrogów zgraja, i jak rozwiane plewy tłum twoich ciemnych. A stanie się to nagle, niespodzianie". Bardzo dziwaczny opis jak na oblężenie miasta w starożytności, lecz jednocześnie bardzo konkretna wizja kataklizmu spowodowanego użyciem broni nuklearnej.

Dalej pojawia się niezrozumiały, zagadkowy tekst: "Każde objawienie jest dla was jakby słowami zapieczętowanej księgi". A słowa objawienia pozostały zapieczętowane aż do teraz; dopiero gdy odkryliśmy szyfr, udało się odczytać ostrzeżenie skierowane do nas w kluczowym momencie, który może przesądzić o losach świata.

Słowa "broń atomowa" zaszyfrowane są w Księdze Izajasza. Litera "m" w słowie "atomowa" jednocześnie tworzy nazwę "Jerozolima." Do tego miejsca dochodzi słowo "zwój", a na nie nakłada się stwierdzenie "otworzył go".

BRONŃ ATOMOWA JEROZOLIMA ZWÓJ / OTWORZYŁ GO

"Bronń atomowa" zapisana jest jednokrotnie w Biblii, w Iz od 32, 1 do 65, 18. "Jerozolima" oraz "zwój", a także "otworzył go", znajdują się w ukrytym tekście ostatniego z tych wersetów. Mówiąc ściślej, nakładają się na siebie. Litera m w "atomowa" jest jednocześnie literą m z "Jerozolimy", a także literą m z hebrajskiego słowa megilla oznaczającego "zwój". Na to ostatnie słowo nakłada się "otworzył go", które po hebrajsku również zaczynają się od litery m. Ponieważ normalnie odczytywany tekst tego fragmentu Księgi Izajasza mówi o "otwarciu zapieczętowanej księgi", a później pojawia się wizja Apokalipsy niezwykle przypominająca opisy wybuchu atomowego, zaszyfrowana informacja o "bronni atomowej" jest w tym miejscu szczególnie uderzająca. Nie może to być przypadek. We współczesnej hebrajszczyźnie słowa te byłyby pisane z dodaniem jeszcze jednej litery]

Starożytne określenie Jerozolimy, Ariel, używane na przykład przez proroka Izajasza w jego apokaliptycznej wizji Końca, zaszyfrowane jest wraz ze słowami "wojna światowa". Znała biblijna przepowiednia Har-Magedonu zdaje się być potwierdzona przez ukryty przekaz. Jerozolima, święte miasto wszystkich trzech największych religii Zachodu, miasto, którym rządził król Dawid, gdzie zmarł Jezus i gdzie Mahomet został wzięty do nieba, jest wskazywane jako miejsce, w którym rozegra się ostateczna walka wywołana przez religijną nienawiść.

WOJNA ŚWIATOWA ARIEL / JEROZOLIMA

"Ariel", starożytne określenie Jerozolimy, pojawia się w ukrytym tekście Pwt 4, 28, tam gdzie zaszyfrowana jest też "wojna światowa"]

Prawdziwym Har-Magedonem może zaś być nuklearna wojna światowa.

Nigdy nie wierzyłem w biblijne przepowiednie ani w Apokalipsę. Wydawało mi się niemożliwe, by Bóg albo Szatan mogli zniszczyć świat, ani że siły dobra i zła mogą zetrzeć się w ostatecznej walce. Teraz, zamieszczona w zaszyfrowanym tekście zapowiedź Har-Magedonu, który rozpocznie się na

Bliskim Wschodzie aktem nuklearnego terroryzmu i przerodzi w wojnę światową, wydała mi się jednak aż nazbyt możliwa do spełnienia.

Nazwa "Har-Magedon" pochodzi z Apokalipsy Św. Jana, z pięknego wersetu mówiącego: "a są to duchy czyniące znaki – demony, które wychodzą ku królom całej zamieszkałej ziemi, by ich zgromadzić na wojnę w wielkim dniu wszechmogącego Boga.

I zgromadziły ich na miejsce, zwane po hebrajsku Har-Magedon". Har-Magedon zaś to prawdopodobnie miejsce, które istnieje naprawdę. Jest to, jak się wydaje, greckie tłumaczenie nazwy starożytnego miasta izraelskiego, Megiddo. Po hebrajska Har Megiddo oznacza "Góra Megiddo", Har-Magedon zaś może być grecką transkrypcją tego słowa.

Zajechałem tam późnym wieczorem, po drodze do Jerozolimy. Przy drodze ujrzałem zielono-biały znak z nazwą, z którą dotychczas spotkałem się tylko w Biblii. Było już po północy, lecz mimo to zatrzymałem się, by obejrzeć ruiny umocnień tego starożytnego miasta. Wydało mi się nie do pojęcia, by w podobnie zapomnianym miejscu mogła rozegrać się wielka bitwa.

Tymczasem turyści odwiedzający Megiddo nawet nie mają szansy dowiedzieć się, iż pod tą miejscowością leży jedna z większych izraelskich wojskowych baz lotniczych, Ramat David. Mieści się ona na północ od miasta, zwrócona ku wiecznemu wrogowi Izraela, Syrii. W wypadku prawdziwej wojny na Bliskim Wschodzie baza bez wątpienia znalazłaby się na linii frontu.

"Har-Magedon" zaszyfrowane jest w Biblii wraz z nazwiskiem przywódcy syryjskiego, Hafeza Asada. Mówiąc ściśle, nazwa miejsca od dawna przepowiadanej Walki Ostatecznej łączy się z jego nazwiskiem, odczytywanym przy tej samej długości skoku: "Har-Magedon, holokaust Asada".

- HAR-MAGEDON / HAR MEGIDDO / GÓRA MEGIDDO
- HOLOKAUST ASADA
- ◇ STRZAŁY Z POSTERUNKU WOJSKOWEGO

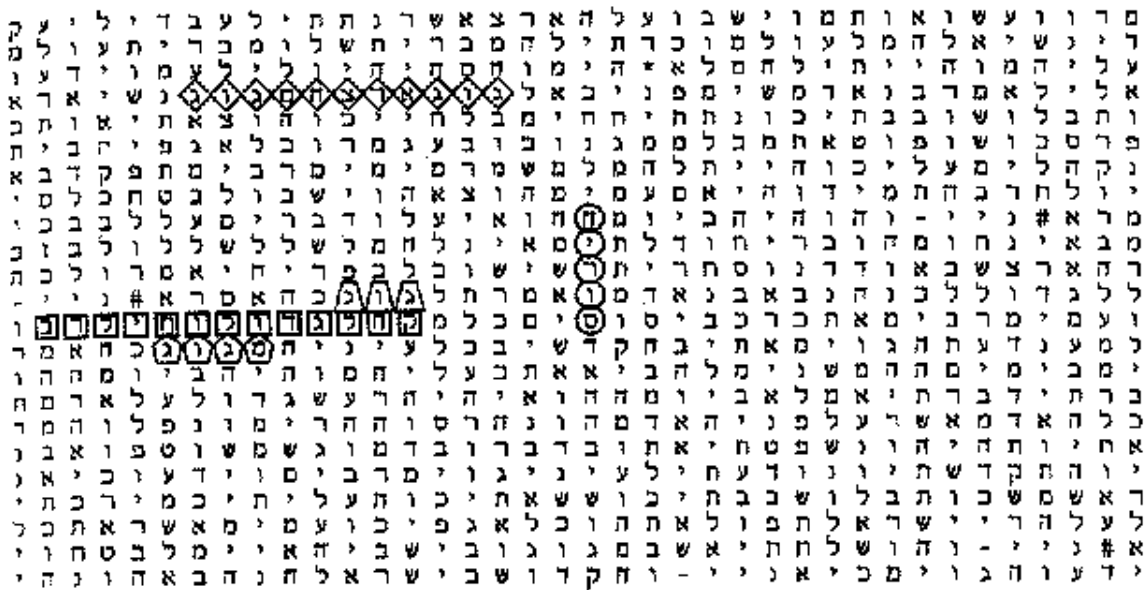
"Har-Magedon" zapisany jest od Rdz 44, 4 do Wj 10, 16, "holokaust Asada" zaś pojawia się po nim, odczytywany przy tej samej długości skoku, w Rdz od 30, 6 do 41, 57. Wydruk, na którym widoczny jest "Har-Magedon", zawiera, dokładnie mówiąc, hebrajskie słowa Har Megiddo", co oznacza "Góra Megiddo". Uczni zgadzają się co do tezy, że ta właśnie nazwa była podstawą do wytworzenia się w tradycji określenia "Har-Magedon", które jest grecką transkrypcją nazwy miejscowości leżącej w dzisiejszym północnym Izraelu. Słowo "Har-Magedon" nie pojawia się w otwartym tekście Starego Testamentu, występuje jedynie w Nowym Testamencie]

"Syria" pojawia się przy "wojnie światowej". Fakt ten tym bardziej rzuca się w oczy, że nikt nie spodziewałby się jej związku z większym międzynarodowym konfliktem. "Wojna światowa" łączy się bowiem także z supermocarstwami: "Rosją", "Chinami", i "USA", to zaś nikogo nie dziwi. Natomiast pojawienie się "Syrii" jest bez wątpienia zaskakujące. Skoro jednak istnieje "Har-Magedon", również i bitwa może się rozpocząć dokładnie tak, jak to opisuje Biblia.

W ostatniej księdze Nowego Testamentu przepowiedziana jest ostateczna wojna mająca wymiar katastroficznego: "z więzienia swego szatan zostanie zwolniony. I wyjdzie, by omamić narody z czterech narożników ziemi, Goga i Magoga, by ich zgromadzić na bój".

Nikt właściwie nie wie, co mogą oznaczać określenia "Gog i Magog". Przepowiednia walki ostatecznej pojawiająca się po raz pierwszy u proroka Ezechiela wspomina o ataku na Izrael z

północy: "i przyjdiesz ze swej siedziby, z najdalszej północy, ty i liczne ludy wraz z tobą, wszyscy na koniach, wielki zastęp, potężne wojsko".



- SYRIA
- ◇ GOG, KRAJ MAGOGA
- WIELKI ZASTĘP, POTĘŻNE WOJSKO
- △ GOG
- ⬠ MAGOG

"Syria" zaszyfrowana jest od Ez 38, 10-15, począwszy od wersetu, który brzmi: "i przyjdiesz ze swej siedziby, z najdalszej północy, ty i liczne ludy wraz z tobą, wszyscy na koniach, wielki zastęp, potężne wojsko". "Gog i Magog" pojawiają się w otwartym tekście Ez 38, 2]

Dzisiaj jedynym wrogiem Izraela z północy jest Syria. "Syria" za-szyfrowana jest w Księdze Ezechiela, począwszy od wersetu opisującego inwazję. Występują tam również nazwy sojuszników Syrii: "Persja" i "Put", czyli dzisiejsze Iran i Libia. Tekst księgi Ezechiela zawiera opisy straszliwej bitwy, jaka ma się rozegrać między siłami Izraela a otaczających go narodów: "Na górach Izraela padniesz ty i wszystkie twoje zastępy, i ludy, które są z tobą". Zgodnie z tym, co sugeruje ukryty tekst, właśnie taki może być początek III wojny światowej – atak nuklearny, po którym nastąpi inwazja na Izrael.

W tym samym muzeum, w którym przechowywana jest kolekcja zwojów znad Morza Martwego i pierwsza w dziejach wizja końca świata zamontowana jest na urządzeniu, które pozwoli ochronić ją przed ewentualnym wybuchem bomby atomowej, znajdują się też inne zbiory. Między innymi wystawiony jest rękopis teorii względności Einsteina zawierający wyraźnie wypisane ręką autora równanie, które wywołało przewrót w pojmowaniu świata, $E = mc^2$.

Moją uwagę przykuło jednak inne napisane przez Einsteina zdanie: "Nie wiem, jaka broń zostanie użyta w III wojnie światowej, ale IV może być walką na kije i kamienie".

Pod koniec dwudziestego wieku grozi nam chaos, jakiego dotąd świat nie zaznał. Dysponujemy uzbrojeniem, którym można zniszczyć całą cywilizację dosłownie w jeden dzień, a niewiele brakuje, by znalazło się ono poza wszelką kontrolą.

Przepowiednie zaszyfrowane w Biblii zdają się potwierdzać te, które znalazły się w jej jawnym tekście, lecz katastrofa ukazana jest teraz bez maski – znamy miejsce, czas i sposób, w jaki wszystko się zdarzy. Będzie to wojna atomowa, która wybuchnie przypuszczalnie około roku 2000 lub 2006 w prawdziwym Har-Magedonie. A więc pozostała nam tylko niecała dekada.

Nie jest to jednak jedyne z przepowiadanych dla świata zagrożeń.

ROZDZIAŁ SIÓDMY: APOKALIPSA

W każdej wizji Apokalipsy kulminacyjnym momentem jest potężne trzęsienie ziemi. W Objawieniu, ostatniej księdze Nowego Testamentu, jest to siódma plaga, zesłana przez siódmego anioła: "i nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nie było, odkąd jest człowiek na ziemi: takie trzęsienie ziemi, tak wielkie. (...) I pierzchała każda wyspa, i gór już nie znaleziono".

Prorok Ezechiel zapowiada następujący przebieg wojny z "Gogiem i Magogiem": "Zaiste, w owym dniu przyjdzie wielkie trzęsienie ziemi na kraj Izraela. Przede Mną będą drżały ryby morskie i ptaki w powietrzu, zwierzęta polne i wszystko, co pełza po ziemi, i wszyscy ludzie, którzy są na ziemi. Góry się rozpękną, skały się zapadną i wszystkie mury runą na ziemię".

Tekst Biblii nieustannie powraca do groźby trzęsienia ziemi na olbrzymią skalę. "Dlatego niebiosy się poruszają i ziemia się wstrząśnie w posadach, na skutek oburzenia Pana Zastępów" – ostrzega Bóg w Księdze Izajasza. "Wtedy wejdą do jaskiń skalnych i do jam podziemnych ze strachu przed Panem, przed blaskiem Jego majestatu, kiedy powstanie, by przerazić ziemię."

Ostatni zaś werset pierwotnej Biblii, kończący zapis tego, co Bóg podyktował Mojżeszowi na Górze Synaj, zawiera ukryte ostrzeżenie o bardzo podobnej treści: "Aby zlikwidować, całkowicie zniszczyć, zrzucił potężną siłę, dla wszystkich wielka groza: ogień, trzęsienie ziemi." To, że ostatni objawiony przekaz umieszczony w zaszyfrowanej postaci w Biblii jest właśnie opisem kulminacyjnego punktu występującego w każdej wizji Apokalipsy, nie może być przypadkiem.

Biblia zawiera ostrzeżenie, że przez ponad sto najbliższych lat w różnych miejscach na Ziemi będzie miało miejsce wiele "wielkich trzęsień ziemi". Zaszyfrowane są one wraz ze słowami "wielka groza" i opatrzone datami: 2000, 2014, 2113. Największe prawdopodobieństwo towarzyszy zaś ostatniej z tych dat.

W 5 8 7 / 2 1 1 3

P U S T Y, W Y L U D N I O N Y, O P U S Z C H O N Y

D L A W S Z Y S K I C H W I E L K A G R O Z A: O G I E Ń, T R Z Ę S I E N I E Z I E M I

W 5873/2113

P U S T Y, W Y L U D N I O N Y, O P U S Z C H O N Y

D L A W S Z Y S K I C H W I E L K A G R O Z A: O G I E Ń, T R Z Ę S I E N I E Z I E M I

Rok 2113 zaszyfrowany jest w Pwt od 29, 24 do 33, 14. "Pusty, wyludniony, opuszczony" pojawia się w Pwt 33, 14. "Dla wszystkich wielka groza: ogień, trzęsienie ziemi" znajduje się w ukrytym tekście ostatniego wersu Pięcioksięgu, w Pwt 34, 12]

W 5 8 7 / 2 1 1 3

P U S T Y, W Y L U D N I O N Y, O P U S Z C H O N Y

D L A W S Z Y S K I C H W I E L K A G R O Z A: O G I E Ń, T R Z Ę S I E N I E Z I E M I

W 5 8 7 / 2 1 1 3

P U S T Y, W Y L U D N I O N Y, O P U S Z C H O N Y

יראהו יאמר לאבי צחקתו יקח ומשחח אנשי מו י שקפו על פני יסדו ואברתו חלכעממל שלחמרי - והאמר המכסה א
עקבו יקח את אחי ועמו וירצח אחרי יודר כשבועתי מימו ידבק אתו בהרהגו בעדו יבא אהי מטל לב בהארמי בחלמ
ספולו ראה מניו יחי כיועלי כו אלעבד כאביו נגדלו אתו בר יארניו יאמר אבי נו שבו שברו לנו מעט אכלנו
עמי ויעבדני כי אממאנא אתה שלח את עמיתני ננימבי אמחר ארבעה חבנבלכו כפה את עיני נחא צולאיו כלל ראת אתה
טאר כהיריעה אתה שמנו עשר ימבא חחרבאני בעבאמה חיריעה האחת מדחאחת לכל היריעת חמשה יריעתה
תהו יעשו שתי טבעת זחברו יתמעלשתי כתפתה אפרסל מטחממו לפניו ולעמיתו חכרו נמעל לחשב חאברו יסו
חניזיתר בשמנא שרעל כהכהני תנעלו אשחמטרו כפרעלי וכהלפניו - וחועשה כהנתה אתה חטאתו כפתתה
הושבט אכהנתם אהער ככעו שחתי בלו מתאחער ככב ומהו אקדשלי - ותבשנתה יורבלי שור בשחל
י - וחאלמשה ואביתו ירקי רקבני חלה לאתכל משבעתי מי מתסגר שבעתי מי מתו צלמה חורא חרת אספו חתגור
למ שפתמו פקדו יתחמשהו ארבעי מאלפו ששמו ותאלה בנידנל משפחת משלו חממשפחת השוחמי אלה משפחתו
כלכל את ספועל חדר בראשראנכי מצוה אתכם מולאת גר עומנו לשמר את מצותי - וחא*הי כמאשר אנכי מצוה את
מחקה ללאמר לאספשמע את קולי - וחא*הי ואתה אשתה נדל חחאת לארא אחריו ואלאמרתו יאמרו - והחיר
ובי כהפיו שכו ליוספאמר מברכתי - וחאיר צומגודשי מטלוחח חורבנתת חחמוטגדנתו אהתמשו ממגד

○ WIELKIE TRZĘSIENIE ZIEMI ◇ W 5760 (2000) / W 5766 (2006)

"Wielkie trzęsienie ziemi" zapisane jest od Wj 39, 21 do Pwt 18, 17. Te same słowa powtarzają się z latami 2000 i 2006, które i w tym przypadku nakładają się na siebie, w Kpł 27, 23. "W 5760", czyli zgodnie z naszym kalendarzem 2000 r., pojawia się jednak dwukrotnie, rok ten jest bowiem zaszyfrowany także w Wj 39, 21]

Nie jest jasne, czy kod zapowiada kilka kataklizmów, czy też podaje kilka ewentualnych dat rozpoczęcia tragedii. Jakkolwiek by było, pierwszy moment, gdy może nam zagrozić potężny wstrząs sejsmiczny, jest już bliski, odległy być może nawet o niecałe dziesięć lat.

Gdyby Apokalipsa, której wizje prorocy snuli od bardzo dawna, miała rzeczywiście nadejść, zaczęłaby się prawdopodobnie nie w jakichś mitycznych dalekich zaświatach, lecz tu, na naszej Ziemi. Zarówno "Stany Zjednoczone" jak i "Chiny", "Japonia" i "Izrael" zaszyfrowane są razem z "wielkim trzęsieniem ziemi" i datami odnoszącymi się do najbliższej przyszłości.

Pojawia się też zaszyfrowana informacja, która zdaje się mówić, że najbliższe wielkie trzęsienie ziemi, jakie może się zdarzyć, nastąpi w Kalifornii. Jak dotąd, wszystkie silne wstrząsy sejsmiczne, które się tam zdarzyły, zostały w Biblii zapowiedziane. Znajduje się tam informacja o największym i najpoważniejszym wstrząsie z okresu obecności białego człowieka w Ameryce – tragedii w San Francisco w roku 1906. Razem pojawiają się w Biblii "S.F. Calif." oraz 1906. Wraz z tym rokiem pojawia się informacja: "ogień, trzęsienie ziemi", a ukryty komentarz do tego wydarzenia brzmi: "miasto spalone, zburzone". Zapisany jest również najświeższy kataklizm, trzęsienie ziemi w San Francisco z roku 1989. Rok ten znów łączy się ze słowami "ogień, trzęsienie ziemi", i w tym samym miejscu występuje też "S.F. Calif."

Statystycznie jednak rzecz biorąc, wśród zakodowanych w Biblii przekazów najbardziej znaczące wydaje się łączenie informacji o największym trzęsieniu ziemi w historii z miastem Los Angeles. Istnieje bardzo małe prawdopodobieństwo, by taki układ – "L.A. Calif." w połączeniu z "wielkim trzęsieniem ziemi", a także "Ameryką" oraz "USA" – pojawił się przypadkowo. Występuje on jednak, wbrew wszelkim oczekiwaniom, wśród zaszyfrowanych w Biblii informacji.

Sejsmolodzy zgodnie potwierdzają, że południowa Kalifornia jest, przynajmniej w Ameryce Północnej, obszarem najbardziej zagrożonym wielkim trzęsieniem ziemi w najbliższej przyszłości. W "Amerykańskim Raporcie Geologicznym", opublikowanym w roku 1995, zostało wyraźnie stwierdzone, iż prawdopodobieństwo wystąpienia trzęsienia ziemi o sile do 7 stopni w skali Richtera przed rokiem 2024 wynosi 80-90%. Specjaliści, którzy podpisali się pod tym raportem, nie zdołali jednak przewidzieć ostatniego z większych wstrząsów (zginęło wówczas 61 osób) w rejonie Los Angeles, jaki miał miejsce w Northridge w styczniu 1994 roku. Miejsce to leżało poza obszarem aktywnym sejsmicznie i dlatego wstrząs nie został przewidziany. W Biblii natomiast, wraz z rokiem 5754, pojawia się informacja "wielkie trzęsienie ziemi" oraz "L.A. Calif."

zapisane jest "wielkie trzęsienie ziemi" oraz data – 2010. Ten sam rok, "5770" według kalendarza hebrajskiego, zakodowany jest w powiązaniu z nazwą tego samego miasta, dosłownie nakładając się na wyrazy "ogień, trzęsienie ziemi".

Choć wszystko to jest możliwe, nie jest pewne. Ani sejsmolodzy, ani szyfr nie są nieomylni. Tak czy inaczej, Biblia zapowiada ewentualne trzęsienie ziemi na rok 2010. Z wyrazami "trzęsienie ziemi" łączą się także inne punkty na kuli ziemskiej. Wszystkie przewidywane miejsca łączą się z dwiema datami, 2000 i 2006. Nie ma jednak sposobu ustalenia, czy przepowiedziane zdarzenia rzeczywiście będą miały miejsce w ciągu najbliższych lat. "Wielkie trzęsienie ziemi" łączy się na przykład z "Chinami". Kraj ten w 1976 roku przeżył największy kataklizm w dziejach ludzkości. Zginęło wówczas ponad 800 000 Chińczyków. Rok ten, "5736", krzyżuje się z "wielkim trzęsieniem ziemi" tuż nad "Chinami".

WIELKIE TRZĘSIENIE ZIEMI
 CHINY
 5736/1976
 5760/2000

"Chiny" pojawiają się w Lb 33, 12 w połączeniu z "wielkim trzęsieniem ziemi" oraz "w 5760" (jak opisane wyżej). Rok ostatniego "wielkiego trzęsienia ziemi" w Chinach, 1976, zaszyfrowany jest w Kpł 27, 24]

Katastrofa może się jednak powtórzyć. Powyżej 1976 widnieje data "5760", czyli rok 2000. "Chiny" trzykrotnie łączą się z "wielkim trzęsieniem ziemi" i z latami 2000 oraz 2006.

Choć na terenach Izraela nie miało w ostatnim stuleciu miejsca żadne trzęsienie ziemi, kraj ten wielokrotnie wymieniany jest w normalnie czytanej Biblii jako obszar, gdzie kataklizm taki nastąpi. W ukrytych informacjach połączenie to występuje tak często, że nie sposób powiedzieć, czy nie jest to wynikiem czysto przypadkowego układu liter. Izrael leży w jednym z rejonów największej aktywności sejsmicznej, na ryfście Morza Czerwonego, który w czasach prehistorycznych kilkakrotnie poszerzał się z taką gwałtownością, że spowodował oddzielenie się Afryki od Eurazji.

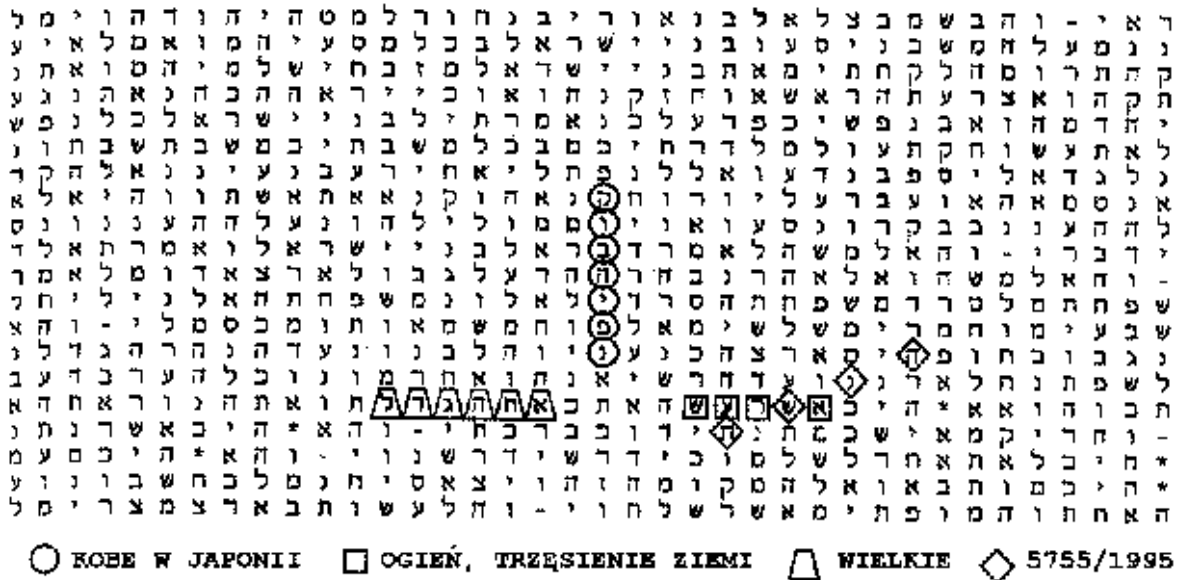
Krajem, który według Biblii jest najbardziej narażony na wielkie wstrząsy, jest jednak Japonia.

Przy pierwszym spotkaniu wydawca poprosił mnie o przepowiedzenie jakiegokolwiek zdarzenia. Odmówiłem. "Nie mam zielonego pojęcia o tym, co może się wydarzyć jutro – powiedziałem. – Wiem tylko to, co jest zaszyfrowane w Biblii."

On jednak nalegał, więc wreszcie powiedziałem, że wydaje się możliwe, iż wkrótce w Japonii wystąpią wyjątkowo gwałtowne trzęsienia ziemi. Trzy miesiące później okazało się, że Japonia przeżyła najcięższe trzęsienie ziemi na przestrzeni ostatnich 30 lat. Ponieważ epicentrum znajdowało się daleko od jakichkolwiek zamieszkałych okolic, mało osób ucierpiało, według skali Richtera był to jednak wstrząs bardzo silny. Sprawdziłem to w kodzie Biblii. Znalazła się tam nazwa miejscowości, gdzie było epicentrum – Okushiri – wysepka tak mała, że do czasu trzęsienia wielu Japończyków w ogóle o niej nie słyszało. Pełna krzyżówka łączyła następujące słowa: "Okushiri, czerwiec, zostanie wstrząśnięte". Trzęsienie nastąpiło 12 czerwca 1993 roku.

Wiadomość tę znalazłem tuż przed planowanym wyjazdem do Japonii. Czuję się zobligowany do podzielenia się swą wiedzą. Skoro wstrząs na Okushiri był tak dokładnie przepowiedziany przez Biblię, kolejne zaszyfrowane prognozy również mogły się sprawdzić. Udałem się w związku z tym do japońskiej minister, odpowiedzialnej za minimalizację skutków ewentualnych trzęsień ziemi, Wakako Hironaki. Jej mąż jest znakomitym matematykiem, była więc bardzo zainteresowana moją opowieścią, choć nie kryła zdziwienia.

– Co można na to poradzić? – spytała. – Ewakuować Tokio? Tymczasem zdanie: “Tokio będzie ewakuowane”, naprawdę pojawia się w zaszyfrowanym tekście Biblii. Ale nie odczytałem żadnej informacji dotyczącej przyczyn ani sposobu owej ewakuacji. Rok później ogromne trzęsienie ziemi zrujnowało miasto portowe Kobe i pochłonęło 5000 ofiar. Również i to nieszczęście zostało przepowiedziane w Starym Testamencie. Przede wszystkim było zapisane “Kobe w Japonii”. Wraz z nim pojawiały się słowa “ogień”, “trzęsienie ziemi” oraz “wielkie”. Rok, w którym się to wydarzyło, “5755” (1995) krzyżował się z: “ogień, trzęsienie ziemi”.



“Kobe w Japonii” zaszyfrowane jest od Lb 5, 14 do Pwt 1, 7. Zarówno “ogień, trzęsienie ziemi”, jak i “wielkie” znajdują się w ukrytym tekście Pwt 10, 21]

Słowo “Japonia” jest też najwyraźniej łączącą się ze słowami “wielkie trzęsienie ziemi” nazwą państwa. W tym samym miejscu pojawiają się również daty – 2000 oraz 2006. Również i w tym przypadku nie wiemy, czy mamy do czynienia z przepowiednią, która musi się spełnić, czy też tylko z możliwością. Wydaje się jednak, że ten, kto zaszyfrował w Biblii informacje, czuł bardzo silną potrzebę ostrzeżenia przed losem, jaki spotka (czy może spotkać) Japonię, tak jak ostrzega Izrael. Wydaje się wręcz, że między obydwojma krajami istnieje w kodzie Biblii jakiś bardzo ścisły związek. Oba na przykład wielokrotnie są wymieniane jako kraje narażone na szczególne niebezpieczeństwo.

“Japonia” oraz “Izrael” pojawiają się razem, kiedy Biblia wspomina o “końcu dni”. “Japonia” łączy się z “holokaustem Izraela”. “Izrael i Japonia” powracają jako para w ukrytym zdaniu krzyżującym się z wyrazami “rok plagi”. Również “walka ostateczna” powiązana jest jednocześnie z Izraelem i Japonią.



“Rok plagi” zapisany jest w Biblii tylko raz, od Wj 16, 10 do Pwt 2, 34. “Izrael i Japonia” umieszczone są w ukrytym tekście Wj 16, 10, krzyżując się z “rokiem plagi”]

O apokaliptycznych niemal kataklizmach grożących obu krajom szyfr biblijny wspomina nie raz. Dla Izraela najbardziej bezpośrednim zagrożeniem jest, jak się zdaje, wojna nuklearna. Japonia natomiast zagrożona jest przede wszystkim klęską trzęsienia ziemi. Skutki każdej z tych katastrof mogą natomiast stanowić zagrożenie dla całego świata. Wojna atomowa w Izraelu może rozpętać konflikt na

stworzonych przez Boga na Ziemi, w oryginale hebrajskim określonych słowem ha-taninim. Oznacza ono smoka lub potwora; zwierzę, którego dziś już nie spotyka się na ziemi.

Słowa "smok" oraz "dinozaur" zaszyfrowane są także, w powiązaniu, tuż powyżej wyrazu "asteroid". Wraz z nimi pojawia się imię smoka, którego, jak głosi legenda, Bóg zgładził, zanim stworzył żyjące dziś zwierzęta.

Nie jest też zapewne przypadkiem, że smok, z którym walczy Bóg – "Rahab" – pojawia się w szyfrze biblijnym, dokładnie w tym miejscu, gdzie "asteroid" uderza w "dinozaur". Dokładnie zaś zaszyfrowany tekst podaje: "Uderzy w Rahaba".

פדצרו וברכי - וחתכלר גליועתחת אעשהמאנכלבייתיו יארמהאתכלכו יאמריעקבלאתחנלימו
 בקאישעו ענדע לועתחשחרו יאכילאלכללו ונגעבכפרו ורקעפירבי עקבחחאקבעטו ואלשלחניכי
 ובנואל יבמהבנת ענהבתצבעי באשתעשו ותפדעשוותיעי שאותיעלמרתקרחאלולכוכינו עשור ביאלי
 גלליו סמויחירכתי - ותבבלאשר ישלובביתו בשדהו יעזבללאשר לוביד יוספולאי דעאתו מאומהכי יאמרו
 תובכלארצמצר סמיהלחמו תרעבכלארצמצר ימו יצעקעמעלמרע חללחמו יאמר פרעהלכלמצימלכו אלון
 הנדברומה נצטרקחא*הימצאאתעו כעבדי כהנו ועברו ימלאדני גמאחור גמאשר נמצאהגבי עבדו יאמר
 הנדמקני כמותחלכמבנקני כמאמאסכספוני בלא אאתמקני חמאלי וספוני תנהלמי וספולחמספוס ימובמק
 ואתהצרו יוחי וסמאחור עשורשנימו יראיו ספלאפר ימבני שלטימגמבנימלורבנגמשהילד ועלברכי
 וישבאלי תרחתנו ויאמר לובכנהאשו נהאלחואשר נמצר ימו אראחתע ודמחי ימו יאמרי תרומשלחכל
 לחתנהאכני ונמאחכלכולכבצרו דעיתושורצה ורצר דעיתועלובאורבתיכיר בהדרמשבבו עלמטתכוב
 אנשאדארהאחד ככלגבו למצרו ימו יחוקי - והאתלברעהו לאשלתאבתני ישראלויאמרו - והאלמשהלחיד
 בני ישראלמאר נמצר ימו יקחמשהת עצמותיו וספעמו כישבנחשבי יאטה בני ישראללמאר ספדיפקדא הלא
 אלי נאאישממקמבי ומחשבי עילוישבתי ועמבי ומחשבעיו יקראו בתי ישראלאתשמוסו ותואבו ועבדלכנו
 לפני כסבלת יתטארו ועמדתעמדתקח משאלהעור משתחא*הילמו יאמרו - והאלמשהכחמאלב
 צידמו דוקעלמה בחוקספר הנהדתי יקראבאני ויעמו יאמרו כלאשרו בירי - והנעשהו לשמעו יקחמשהת
 אקתמחמור ההחסימאמו חמשעשההאמקלעי מלתפעימי המשלשה אדני הממשלשחולבתפסני החמשער
 החמשהלי - ותעלתמידלדלת כימפתחההמלורעליג* ו - והאשראויעל כמשההלדבר אלי כשמו נעודתי שמהלב
 אתנהו שלחתי לפני כמלאכוכ גרשתי אתה כועני האמרי והתהי תהפרי יתחיה בי וסיאלארצו אתחלבירש
 וחממהבלוב כלאשר נשאולב ולקרבהאלהמלאכהעשתאתחיו קחמלפני משהאתכלהתרומהאשר חביאו בני
 תכלידתחמסכנו אתכל יתתחצרסביבו מנתכלתוחארגמנותולענתשני עשורבגדי ישרדלשרתבקדשו יעש
 מתתקרב ככסלתלוב להצשמנמזעהתי הפהותאתהפתימו יצקתעל הישמגמבחהו או אמטנתחמר השתקרנכס
 שמתבו ידברי - והאלמשהלמצרואמאחר וואתבני ולאמרו אתהחלחחואתהעלעלעלמו קדחלחמו וכלכל
 חלמורע תשוביו ימו לילחשבעתי מימו שמרתמאתשמרתי - והולאתמורתי ככינו יחיו ועשאהו כובנו ואת
 יטהר חלב באולבתתב יאכשבשננתולועלחוננו יתחזק חלמאהאלהמלעמורעדלחכהנו וחקי בולפני
 מילפני - והויתנהכנה נחשנאשר עלבכמו כאזנתמטרתה סניתועלבהני דויה יתיעלבהנו וחקי בולפני
 מילכפרחכהנאשר ישמחאתו אשרימלאמתי דולכהנתחתאביו ולבשתהבגדי היבדבגדי הקדש ולכחאתמקדשק
 עני בני ועמסער ואתחתו בלהעידו וישאו ואישאשר ישכבבאשה וירחול האתערותהאתמקרתהעור והוחואתת
 ערבמיעדעי בתשובתושבתמבנודרי - והאלמשהלמארדבר אל בני ישראלל אמרו בחמשעשור יומלחחשני
 תהיו לילעמאני - והא*הי במאשר חוצאת אתממאצמצי ימחיתלמעבד ומו אשרמטתעלכחוראולכאכ
 קוישנהו מלכלכל יאצבאבאפקדיו המלטהמנשחשו ימו שלישימאלפומאלימלבני בנימין חולדתמלמפתחלסכנ
 קוימאחורו בנני בסעמהנחורו ואתחלחחמסכנ* בחאחרת העדתו נתנו עליו בסוי עירחשני וש
 ותועשהתכהנאמתחננו ואתנסכור וכלחננו ורפתחאלמורעדאראשננו ולקחאתשערראשננו ונתנועידא
 מלפני - והורסכוכני ישראלתידי המעעלהו ימו כנימאחר ואתהלו זמתו רפהלפני - והמאתבתי ישראל
 בכחותבכלפני ילאטמיהלמההי צאנו ומצרימו יאמר משהשמיאוראלפני גלחעמאשר אנכי עקרבו ואתמור
 ימאשר שלמשתלותוראתהארצו ישבנו ילנו ועליו אתבלהעדלחוצ לאדבעלחארצו ימתחאנסיממנו מאיד
 קטרתו יפברעלחמו יעמדבני ביהמילוכי ביהתי ימו תעצר חסנכו יחיו והמת ימכנגפאהרבעהארבאלי שבע
 מלכלכללא וטהי ימו נושמאו לעואשר נעברגבלבדו יאמר אלי יאדומלאעבר בפיס כחברבאאלקראתכר יאמר
 וישמי - וההדרבפי בלעמו יאמרשו באלבלקו כהתברו ויש* ויותנתה כצבעלעלתוראו ואלכשר ימו אבי ישא
 יבני מלמשתתמפקד יחממשהו אור בעימאלפושמאו תואלהבני דלמשפתחמלשו חמשתתחשוחמי אלם
 מנחתהו נסמבבי ומחממי שפר ימתשהאילמשני מכבישכל שנתאבהועשרתמי ממוס חמסני סכי המלפ
 סני וואנחנו לחצחשיתלפני בני ישראלעד אשראמטבי יאמאלמקוממו ישבסני ובערי המכסמני וישיה
 ואמרתלחמכי יאתמעבר ימאתהירדנאורחכנענו חקר יתמלכמער ימער ומקלטתתי יתלכסנו נשמהרצחמכה
 חזותהארבעי משה - ותמ*הי נעמכלאחחרתדברנו נעברמתתאחזי ימיליעשו ישיבישבישע ירמדירבערבהמא
 יכבי - והמ*הי כמאשכחחמו אמ*קנאכ*ליד*סונ*ל*ג*ת* שנתמבאר צו וישחמנו עשי מתמסלתמו ו
 פסוקהתמסרנו ננאשביעמקדו ואתהלי - חמ*הי כלכב*חרי*ל*מ*הי כלתי ותלו לעמסנחלמכלהעמ*מאש*
 ת*בת*כ*ת*מ*ה*י משהארשני מארבעימו ארבעימלי לחו ישמעי - והאלי גמכפעמהו אלמאבהי - וההשתי כתי
 רי - והמ*הי כמתלכו ואתתי יראו ואתמצולתי ושמרו ונקדורחשעו ואתועבדו ובו תדקו ונוחי אחור
 ויצאקרבכנאחשעריכאשרי - וחמ*הי כנו תלב*מ*נילו כפימבחר - והמ*הי כלשרתו ולברכבשמי - והוע
 לאירעו ערבו ושמחחשעלחכלוכחלנו נשותחכונם בנילו כפימבחר - והמ*הי כלשרתו ולברכבשמי - והוע
 ברכי - והמ*הי למעשתיר ככתחבתו יאמאפאר אחר יכלבר לתו* אלאמנהי היתבצר כתי*א
 להמתהארצו יא יכחי - והמשני נמצר ימו בעלימו נברבו בחוראשר לאתו בללהרפאיכחי - וה
 מרמיו עבר לנולעבר הימו יקחלנו וישמענו ואתהו עשחכילי* בלי כחה ברמאדפייכוכ כללעשור
 ימתבני ישראללפני מותו ויאמרי - וחמסיניבאו וחשעו ירמלוהו יעמדו פארנו ואתהמו כנקדשמי

DINOZAUER
 ASTEROID
 SMOK
 TO UDERZY W RABABA

“Dinozaur” pojawia się w Biblii raz, od Rdz 36, 14 do Pwt 30, 14. “Smok” krzyżuje się z “dinozaurem” i jest zaszyfrowany w Pwt 4, 25. Nazwa pokonanego przez Boga smoka, które to wydarzenie wspominane jest w Biblii, pojawia się w ukrytym tekście Pwt 10, 10, gdzie powiedziane jest “to uderzy w Rahaba”. “Asteroid” przecina słowo “dinozaur” zaszyfrowane w Pwt 24, 19-21. Jedna litera nie zmieściła się na przedstawionej w książce ilustracji

Może to oznaczać, iż wyginięcie dinozaurów było właśnie owym zgładzeniem przez Boga smoka, o którym opowiada prastara legenda. Owa kosmiczna katastrofa była wspominana nawet przez Iżajasza: “Czyż nie Ty [ramię Pańskie] poćwiartowało Rahaba, przebiło Smoka?”

Uczeni dowodzą, że ewolucja wcale nie potoczyłaby się w kierunku prowadzącym do powstania człowieka, gdyby kataklizm nie wytępił dinozaurów. Jednocześnie jednak zastanawiają się, czy podobny los nie czeka rodzaju ludzkiego, który, jak niegdyś dinozaury, opanował całą Ziemię. Być

może i my zostaniemy zmieceni z powierzchni naszej planety przez jakąś skałę swobodnie unoszącą się w kosmosie.

Jeden z czołowych amerykańskich astronomów, Brian Marsden, dyrektor Smithsonian Observatory w Cambridge, Massachusetts, wszczął alarm już w roku 1992. Obliczył on wtedy, iż odkryta właśnie kometa Swifta-Tuttle'a może pojawić się w okolicach Ziemi za 134 lata, a wówczas może dojść do jej kolizji z naszą planetą. Kometa ta jest przynajmniej tak wielka jak asteroid, który niegdyś spowodował zagładę dinozaurów. Eufemistycznie sformułowane przez Marsdena ostrzeżenie, że "różnica 15 dni może oznaczać zderzenie się komety z Ziemią w 2126 roku", było w istocie przepowiednią końca świata. Zaraz pojawiło się ono zresztą na pierwszych stronach dzienników całego świata.

"Międzynarodowa Unia Astronomiczna, światowy autorytet w dziedzinie astronomii, po raz pierwszy wydała ostrzeżenie o możliwości zderzenia się z Ziemią obiektu przybywającego z obrzeży Układu Słonecznego" – pisał "New York Times". "Rozmiar komety skłania naukowców do przypuszczenia, iż kolizja może położyć kres cywilizacji na Ziemi."

"Nadlatuje z wyciem jak scud z piekła rodem; jest większy od góry i napakowany energią potężniejszą niż wszystkie ziemskie arsenały atomowe razem wzięte" – snuł przygnębiającą wizję "Newsweek".

Później Marsden odwołał alarm. Nowe, uściślone obliczenia wykazały, że kometa bezpiecznie minie Ziemię w lipcu 2126. Lecz gdyby spóźniła się o dwa tygodnie, skała o średnicy 20 km zderzyłaby się niechybnie z naszą planetą. Nikt zawczasu nie przewidział pojawienia się na naszym niebie komety Swifta-Tuttle'a w 1992 roku. Wielu astronomów pomyliło się w swych obliczeniach o wiele lat.

W Biblii była natomiast zakodowana informacja o tym wydarzeniu. Ponad 3000 lat temu w Biblii została zapisana data dostrzeżenia komety przez ludzi, niedziela, 27 września 1992. Było to akurat w wigilię hebrajskiego Nowego Roku, a zaszyfrowane słowa brzmiały następująco: "Wigilia Nowego Roku, Swift". Rok pojawienia się komety, oznaczony zgodnie z hebrajskim kalendarzem liczbą 5886, łączył się z "kometą" oraz z jej pełną nazwą "Swifta-Tuttle'a". "Swift" pojawił się także w innym miejscu, krzyżując się z rokiem, gdy kometa ma powrócić, czyli z 2126. Dokładnie powyżej daty widnieją słowa: "w siódmym miesiącu przyszła". Oznacza to zapewne, iż kometa bezpiecznie minie Ziemię w lipcu. Ze słowem "kometa" łączy się jednakże w zaszyfrowanej Biblii budzące grozę ostrzeżenie.

tak, że nie było go widać z żadnego punktu na globie. Zapanowały zimno i ciemności, oznaczające zagładę dla wielu gatunków żywych istot. Szacuje się, że dwie trzecie zwierząt, jakie kiedykolwiek stapały, latały czy pływały po naszej planecie, wymarło na skutek wpływów z kosmosu. My zaś jesteśmy pierwszym gatunkiem, który może zapobiec temu losowi.

Gdy kometa Swifta-Tuttle'a wzbudziła pierwsze niepokoje, a katastrofa na Jowiszu ostatecznie przekonała nas, w obliczu jakiego niebezpieczeństwa stoimy, uczeni zaczęli zastanawiać się nad systemem ochrony Ziemi. Wynalazca bomby wodorowej, Edward Teller, powiedział, że asteroid można zestrzelić rakieta z potężną głowicą jądrową. Inni uważali, że wystarczyłoby spowodować eksplozję ładunku nuklearnego w pobliżu komety, gdyż wówczas stopiłyby się zamrożone gazy, a wytworzony w ten sposób odrzut, jak przy odpalaniu rakiety, wyrzuciłby kometa ze skierowanego ku Ziemi toru. Pojawił się też projekt wysyłania na każdą większą skałę zmierzającą ku Ziemi statku kosmicznego, włączenia jego silników i skierowania jej w inną stronę. Żaden z tych planów jak dotąd nie został wcielony w życie, co najwyżej powstały szkicowe wykresy i kilka równań. Nikt nie wie, ile zostało nam czasu ani czy zostaniemy w porę ostrzeżeni.

– Może to być kwestia tygodni lub nawet dni – mówi Gareth Williams, współpracownik Marsdena ze Smithsonian Observatory. – Jeżeli kometa ma bardzo wydłużoną orbitę, może nas bardzo zaskoczyć, możemy o niej nic nie wiedzieć.

Zanim kometa Shoemakera-Levy'ego uderzyła w Jowisza, nie myślano nawet o tym, by próbować kierować skalami unoszącymi się w kosmosie. Tym bardziej nie ma na razie mowy o projektach powstrzymania obiektu pędzącego wprost na nas, gdyby się taki pojawił.

Kod Biblii ostrzega nas przed kolizją obiektu kosmicznego z Ziemią, niebezpieczeństwo może więc być jak najbardziej prawdopodobne. Znaleźć można kilka czekających nas ryzykownych momentów, zanim jeszcze powróci Swift, czyli przed rokiem 2126. Pierwszy, wyraźnie mający związek z "kometą", jest odległy o niecałe 10 lat – "5766", czyli rok 2006. Liczbę tę przecina stwierdzenie, przy którym cierpnie skóra: "Jego droga trafi w ich domostwa". Zapis ten, spleciony z datą, kończy się słowami: "jakby gwiazda". Tuż nad 2006 przepowiednia jest potwierdzona słowami: "Rok przewidywany dla świata".

"Przełożone" pojawia się w Kpł 14, 39, tuż nad słowami "w lipcu do Ammanu"]

Czyżby Biblia mogła być pewna co do wydarzenia, lecz nie mieć pewności, jeśli chodzi o datę? Pytanie to wydało mi się szczególnie ważne w ostatnich tygodniach przed czekającym nas, być może, Har-Magedonem.

Aż do 13 września 1996, ostatniego dnia roku 5756, określanego w Biblii jako rok "zagłady atomowej", pozostawałem w bliskim kontakcie z izraelskimi przywódcami. Na trzy dni przed zaszyfowaną datą "holokaustu Izraela" spotkałem się z doradcą do spraw obrony narodowej, Dore Goldem. Następnego dnia wysłałem wiadomość do Danny'ego Jatoma, szefa Mossadu, a ten odpisał mi, iż postawił wywiad izraelski w stan gotowości. Ale 13 września nic szczególnego się nie wydarzyło. Żadnej katastrofy atomowej, nic! Skończył się hebrajski rok 5756, a w Izraelu wciąż panował pokój.

Poczułem ulgę, ale też i zaczęły mnie ogarniać wątpliwości. Czy to znaczy po prostu, że Biblia się myli? A może niebezpieczeństwo grozi nam ciągle, tyle tylko że zostało odsunięte na nieco później? Zastanawiałem się nad tym przez cały weekend, a w poniedziałek wysłałem do Jatoma faks:

"Jeszcze tylko kilka słów. Po pierwsze, naprawdę nie jestem wróżbitą. Po drugie, jak widać, zapowiedź ataku atomowego na rok 5756 musiała być jedynie prawdopodobną możliwością, która się nie spełniła. Obawiam się jednak, że nie musi to oznaczać, iż niebezpieczeństwo całkowicie minęło.

Kilkakrotnie było już tak, że przepowiedziane w Biblii wydarzenia naprawdę się zdarzyły tak, jak zostało napisane, lecz niedokładnie zgodnie z określanym w Biblii czasem. Bardzo więc proszę o pozostanie w stanie gotowości na to, co mimo wszystko może nam naprawdę grozić."

Nie mogłem mieć żadnej pewności, czy zagrożenie naprawdę istnieje, lecz miałem teraz dowód, że przyszłość nie jest wyryta raz na zawsze na kamiennych tablicach. Pozostawała wreszcie odpowiedź na pytanie zadane w związku z zamachem na Rabina, rozważane przez Einsteina i Hawkinga, a także postawione przez Peresa, gdy ostrzegałem go o możliwym ataku atomowym. Skoro tak zostało napisane, to czy można na to cokolwiek poradzić?

Przyszłość zaszyfowana jest w Biblii. Zabójstwo Rabina i wojna w Zatoce były na to najlepszym dowodem. Ale bieg wypadków nie jest najwyraźniej przesądzony. Jest to raczej zespół możliwości, które mogą stać się rzeczywistością lub nie. Wyglądało więc na to, że odpowiedź na pytanie, zaszyfowane wraz z liczbą 5756, "Czy to zmienisz?", już mamy. Czy Izraelczycy, ostrzeżeni przez Biblię, zrobili coś, by uniknąć niebezpieczeństwa, dlatego iż byli go świadomi? Czy po spotkaniu ze mną premier Peres, wypowiadając się publicznie na temat zagrożenia, wpłynął na losy świata i powstrzymał atak terrorystów? Może wreszcie udało nam się zapobiec katastrofie tylko przez przypadek, dzięki temu na przykład, że Netanjahu przełożył podróż dyplomatyczną do Jordanii?

Można też przypuszczać, że przekładając podróż premier Netanjahu ocalił swe życie. Zaszyfowany tekst, który przecina się z jego nazwiskiem, brzmi: "Śmierć, w lipcu do Ammanu". Tuż powyżej widnieje słowo "przełożone". Pojawia się ono jeszcze dwukrotnie przy okazji nazwiska Netanjahu, krzyżując się z "wytracona będzie dusza jego" i z "zamordowany".

wypełnianiu Bożej woli, by między zwaśnionymi potomkami Abrahama zapanowała ostateczna zgoda."

Tymczasem 21 marca akty agresji wstrząsnęły jednocześnie Tel Awiwem, Jerozolimą i Hebronem. Palestyński samobójca zdetonował bombę w telawiwskiej kawiarni, zabijając trzy osoby i raniąc czterdzieści osób. Był to pierwszy zamach od czasu elekcji Netanjahu. Tego samego dnia wybuchły zamieszki w Hebronie oraz w arabskiej Wschodniej Jerozolimie, w miejscu budowanego żydowskiego osiedla Har Homa.

"Har Homa" zaszyfrowana jest w mezuzie, najpilniej strzeżonym fragmencie Biblii, piętnastu wersetach przechowywanych na oddzielnym zwoju, przepisywanych z dokładnością co do jednego znaku i umieszczanych przy drzwiach każdego izraelskiego domostwa. To właśnie z nazwą "Har Homa" krzyżowały się złowieszcze słowa "cały jego lud na wojnę".

Jak pamiętamy, przepowiednia ta najpierw została odnaleziona przy okazji informacji o zamachu na Rabina. Później skojarzyliśmy ją z zapisem mówiącym o fali zamachów w Jerozolimie i Tel Awiwie, podważających pokojowe intencje obu stron, których przedstawicielami byli ściskający sobie dłonie Rabin i Arafat. Opisane w ukrytym tekście Biblii zamachy rzeczywiście nastąpiły, we wrześniu 1996 i marcu 1997. Te same słowa pojawiają się w zapowiedzi najgorszego – "zagłady atomowej".

Przewidziana więc została każda iskra, która mogłaby przyczynić się do wzniesienia zapowiedzianej zagłady, lecz ponieważ na razie wszystkie kryzysy zostały zażegnane, nie ma sposobu stwierdzić, czy następny będzie tylko kolejną potyczką w trwającej od 4000 lat waśni rodowej, czy też wstępem do Har-Magedonu.

Lecz jednocześnie przewidzenie, co się stanie oraz kiedy, może być niemożliwe.

– Fizyka się poddała – powiedział Richard P Feynmann, laureat Nagrody Nobla, uznawany za największego fizyka od czasów Einsteina. – Nie wiemy, jak przewidzieć, co się stanie w danych okolicznościach. Jedyne, co można ustalić, to prawdopodobieństwo zajścia jakiegoś zdarzenia. Możemy co najwyżej obliczyć szansę pojawienia się takiego, a nie innego układu.

Mimo to fizyka kwantowa odnosi olbrzymie sukcesy jako dział współczesnej nauki. Naprawdę ma sens, być może właśnie dlatego, że włącza do opisu rzeczywistości element niepewności. Na tej samej zasadzie może być prawdziwym opisem rzeczywistości także i ukryty przekaz Biblii. Jest on tak doskonały, dlatego że dopuszcza element niepewności.

– Nie ma wątpliwości, że odbija się w nim nasz świat – powiedział Rips – zupełnie jakbyśmy patrzyli w lustro. Zarówno nasze starania, by dostrzec w nim przyszłość, jak i usiłowanie wpływania na nią w jakikolwiek sposób mogą mieć jednakowe znaczenie. Myślę, że spoglądanie w to interaktywne zwierciadło to bardzo skomplikowana sprawa. – Rips opowiada, że gdy pracował nad szukaniem na komputerze zaszyfrowanych w Biblii informacji, czuł się czasami, jakby był połączony siecią z jakąś inną, rozumną istotą. – To nie jest tak, że szyfr teraz właśnie ujawnia informacje dotyczące naszych czasów – wyjaśnia Rips – to raczej tak, że wszystko zostało nim po prostu zapisane z góry. – Twierdzi też, że cały kod Biblii musiał zostać ułożony za jednym zamachem. – Doświadczamy go tak, jakbyśmy patrzyli na hologram. W zależności od tego, z której strony patrzymy, widzimy coś zupełnie innego. Obraz jednak został zapisany z góry, jednocześnie, w całości.

Jest to zapis dziejów ludzkości sięgający 3000 lat w przeszłość od dziś. Nie ma ściśle chronologicznego układu, lecz wszystko umieszczone jest naraz. Wydarzenia współczesne nakładają się na dawniejsze, przyszłość zaszyfrowana jest w wersetach mówiących o przeszłości z czasów biblijnych. Jeden werset może mieścić jednocześnie zapis wydarzeń dawnych, dzisiejszych, a także mających nastąpić kiedyś tam, za setki lat.

– Ciekawe tylko, jak to wszystko odczytać – zastanawia się Rips. – Wyraźnie widać, że układ ten jest całkowicie nieprzypadkowy, przypomina raczej tajny raport, z którego udaje nam się odczytać ledwie co dwudzieste słowo.

Jego wypowiedzi są, jak zawsze, bardzo ostrożne.

– Musi to być wytwór jakiejś wyższej, rozumnej istoty – mówi. – Być może zależy jej na uświadomieniu nam czegoś, a może właśnie robi wszystko, żebyśmy niczego nie rozumieli. Zaszyfrowana przyszłość może nie dawać się odczytać, dopóki nie będziemy tego wari. Ten, kto stworzył kod, jeśli był dobry, z pewnością chciał nas ostrzec.

I znów pojawiała się między nami bariera nie do pokonania. Rips jest wierzący, a ja nie. Dla mnie pytania o to, kto i po co ułożył kod Biblii, a także gdzie ten ktoś podziewa się teraz, pozostają najważniejsze.

Dla Ripsa odpowiedź na nie jest oczywista – twórcą kodu jest Bóg.

Pod koniec piątego roku moich badań znalazłem jeszcze jeden, ostateczny dowód na prawdziwość szyfru, a zarazem mrozące krew w żyłach świadectwo, że w roku 1996 świat mógł balansować na krawędzi zagłady, nawet jeśli nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy. Nasze ocalenie, w sytuacji gdy byliśmy o włos od tragedii, zapisane jest otwarcie w pierwszej biblijnej Apokalipsie, w Księdze Izajasza, odnalezionej w nietkniętej postaci wśród manuskryptów znad Morza Martwego, tej samej, która zapowiada możliwość ataku atomowego na Izrael. Informacja ta nie była zaszyfrowana. Jest o niej wyraźnie mowa w normalnie dostępnym tekście pochodzącym sprzed przynajmniej 2500 lat.

Rok zapisany jest tam w jedynym wersie, mówiącym o łączeniu przepowiedni przyszłości z wiedzą o przeszłości. Werset ten wskazał mi najsłynniejszy tłumacz starohebrajskiego tekstu Biblii, rabi Adin Steinsaltz, określony przez tygodnik "Time" mianem "uczonego tysiąclecia".

Spotkałem się z nim, gdy tylko dowiedziałem się o istnieniu w Biblii szyfru. Rabi jest również uczyńnym i chciałem wiedzieć, co myśli o możliwości istnienia w Biblii ukrytego zapisu, z którego można dowiedzieć się prawdy o przyszłości, który zawierałby informacje o wydarzeniach rozgrywających się tysiące lat po jej powstaniu.

– W Biblii czas jest odwrócony – powiedział wówczas Steinsaltz, zwracając uwagę na dziwny styl hebrajskiego tekstu oryginału. – O przyszłości zawsze mowa jest w czasie przeszłym, a o przeszłości – w przyszłym.

– Dlaczego? – spytałem.

– Kto wie – odparł. – Może poruszamy się przeciwnie do strumienia czasu – dodał, pamiętając, że prawa fizyki są symetryczne w czasie, czyli że równie dobrze sprawdzają się, gdy czas biegnie normalnie, jak i wówczas, gdy zdarzenia dzieją się od końca. Potem otworzył Biblię i wyszukał odpowiedni cytat z księgi spisanej przez pierwszego proroka.

– Tu, u Izajasza, powiedziane jest, że aby odczytać przyszłość, należy poznać przeszłość. Zdanie, w którym Izajasz mówi:

"Niechaj przystąpią i niech Nam objawią to, co się ma zdarzyć, jakie były przeszłe rzeczy", można bowiem odczytać jako "niech mówią o przyszłości od końca". W zasadzie można by to też przetłumaczyć tak: "Powiedzcie litery od końca". To jest jak pismo w lustrzanym odbiciu.

Spróbowałem przeczytać litery od końca, ale nie trafiłem na nic szczególnego. OIśniło mnie dopiero rok później, gdy odkryłem w Księdze Izajasza coś, co wydawało się zapowiedzią ataku nuklearnego. Jeszcze raz spojrzałem na wskazany mi przez Steinsaltza werset. Werset ten, 22. w 41. rozdziale Księgi Izajasza, brzmi następująco: "Niechaj przystąpią i niech Nam objawią to, co się ma zdarzyć. Jakie były przeszłe rzeczy. Objawcie, abyśmy to wzięli do serca. Albo oznajmijcie Nam przyszłe rzeczy, abyśmy mogli poznać ich spełnienie."

Przeczytałem ten werset od końca litera po literze i, w lustrzanym odbiciu, ujrzałem liczbę 5756.

ו ק ד ו ש י ש ד א ל ב ר א א ק ר כ ו ר י כ כ מ י א מ ר י - ו ה ה ג י ש ו ע צ
ה י כ מ י א מ ר מ ל כ י ע ק נ י ג י ש ו ו י ג י ד ו ל נ ו א ת א ש ר ה ת ק ד י
ה ר א ש נ ו ת מ ח ז נ ה ה ג י ד ו ו נ ש י מ ה ל ב נ ו ו נ ד ע א א ה ד י א ת ה
ה נ א ו ת ת ש מ י ע נ ו ה י מ ה ת א ת ה י מ ה ת א ת ה י מ ה ת א ת ה י
א ת מ א פ ת י ט י ב ו ו ת ר ע ו ו ה י ח ד ו ה נ א נ א נ א נ א נ א י
פ ע ל כ מ מ א פ ע ת ו ע נ ה י ב ח ר ב כ מ ה ע י ר ו ת י מ א פ ו נ ו י א ת ה
ו ר ה ש מ ש י ק ר א ב ש ש י ו נ א ס ג נ י ס נ ס ו ח ס ר י כ ס ו י ו א נ י ר
ט י ט ס י ה ג י ד ס ר א ש ו נ ד ע ה ו מ ל פ נ י ס ו נ א מ ר צ ד י ק א פ א י
ג י ד א פ א י נ מ ש ש י ע א פ א י נ ש מ ע א מ ר י כ מ ר א ש ו נ ל צ י ו ג י ד

□ NIECH MÓWIĄ O PRZYSZŁOŚCI OD KOŃCA ○ 5756/1996 (OD KOŃCA)

"Niech objawią to, co się ma zdarzyć. Jakie były przeszłe rzeczy?" zapisane jest w Iz 41, 22. Słowa te można też przełożyć jako "niech mówią o przyszłości od końca", albo "powiedzcie litery od końca". W tym to wersecie pojawia się liczba 5756 czytana od końca, a oznacza ona rok 1996 naszego kalendarza]

A więc wcale nie był to szyfr, to po prostu było zapisane w Biblii, otwarcie.

W tekście spisanym 2500 lat temu, mówiącym o czytaniu "przyszłości od końca", zapisany był rok 1996, rok przepowiadanej "zagłady atomowej", w tym samym miejscu była też zapisana zapowiedź odsunięcia groźby. Na "5756" nakładały się, czytane od końca, słowa brzmiące: "Oni zmienili czas".

– Wierzyłem w sensowność szyfru – mówi Rips – ale tylko z matematycznego punktu widzenia. W tym momencie jednak spojrzałem na wszystko z zupełnie innej perspektywy. Cieszyłem się jak dziecko, mimo że właśnie siedziałem w schronie w oczekiwaniu, aż spadnie na nas kolejna rakietka.

Jeszcze jeden naukowiec opowiadał mi kiedyś o podobnych, mieszanych odczuciach, które zaobserwował u siebie, gdy odkrył zagrażającą Ziemi klęskę ekologiczną. Pisałem wówczas duży artykuł o wiszącej nad nami równie apokaliptycznej groźbie – o odkrytej właśnie przez Sherry'ego Rowlanda dziurze ozonowej. Nikt wcześniej nie chciał wierzyć, iż stosowane w dużych ilościach przez człowieka substancje chemiczne doprowadziły do uszkodzenia powłoki ozonowej, uczonego zaś nazywano "szaleńcem pozbawionym piątej klepki". Dopiero potem udało mu się zdobyć niezbite dowody, a w konsekwencji – Nagrodę Nobla. Nie zapomnę, co mi wówczas powiedział:

– Wcale nie doznałem nagiego olśnienia, ani nie krzychałem:

Eureka! Po prostu pewnego wieczoru wróciłem do domu i mówię do żony, słuchaj, świetnie mi idzie, wygląda na to, że naprawdę nadchodzi koniec świata!

Teraz, w wigilię Nowego Roku w Jerozolimie, mieście mającym stać się celem ataku atomowego, który rozpęta kolejną wojnę światową, prawdziwy Har-Magedon, opowiedziałem Ripsowi tamtą historię i znów trudno nam było powstrzymać się od śmiechu.

Ale wcale przez to nie zapomnieliśmy, że z szyfru wynika, iż najbliższych dziesięć lat może przynieść "holokaust Izraela", który przerodzi się w "wojnę światową", ani że już właśnie mógł nadejść Koniec Dni.

Nie da się pominąć niezaprzecznego faktu, że komputerowy kod Biblii został już wielokrotnie potwierdzony wydarzeniami, których nikt nie mógł się spodziewać, takimi jak wojna w Zatoce, zamach na Rabina czy też kolizja komety z Jowiszem. Prawdopodobność jego odczytu została potwierdzona przez najlepszych matematyków świata. Ten sam zaś szyfr mówił o czekającym nas wkrótce prawdziwym Har-Magedonie i nuklearnej wojnie światowej.

Kod Biblii jest jednak czymś więcej niż tylko ostrzeżeniem. Prawdopodobnie zawiera też jednocześnie wszystkie informacje potrzebne, by zapobiec każdej z grożącej nam tragedii. "Kod ocali" pojawia się dokładnie ponad "zagłada atomowa" i poniżej "w czasach późniejszych". Nie jest to bynajmniej zapowiedź cudownego ocalenia. Nie jest też jednak przepowiednią niechybnie czekającej nas zagłady. Kod to jedynie informacje. Misją zaszyfrowanego w Biblii przekazu jest uświadomienie nam, że możemy zbawić siebie sami.

CODA

Dziennikarze zajmują się na ogół relacjonowaniem tego, co się wydarzyło.

"Wszyscy przyzwyczaili się do tego, że opisuje się tylko to, co już się stało – pisze Jonathan Schell w książce poświęconej zagrożeniu nuklearnemu, *The Fate of Earth*. – Ponieważ w żadnym wypadku nie możemy sobie pozwolić na następny holokaust, jesteśmy zmuszeni wcielić się w rolę historyków przyszłości."

Po śmierci Icchaka Rabina musiałem, chcąc nie chcąc, dojść do tych samych wniosków.

– Dobrze wiem, dlaczego ciebie ta sprawa tak wciągnęła – powiedziałem Ripsowi podczas jednej z nocnych rozmów, zaraz po zamachu na premiera, gdy już nie mieliśmy najmniejszych wątpliwości co do prawdziwości szyfru. – Raz, że jesteś matematykiem; dwa, wierzącym, a po trzecie, i tak codziennie czytujesz Biblię. Ale dlaczego mnie to wciągnęło, naprawdę nie mam pojęcia. Nie jestem religijny, nie wierzę nawet w istnienie Pana Boga. Jestem zdeklarowanym sceptykiem. Trudno byłoby znaleźć kogoś, kto byłoby równie ciężko przekonać jak mnie.

– No i właśnie dlatego cię to wciągnęło – odpowiedział Rips. – Z powodzeniem możesz przekonać współczesny świat, że to prawda.

– Ale ja jestem tylko dziennikarzem, który akurat natrafił na taką sprawę!

Jednak dokładnie wtedy, gdy przekonaliśmy się o autentyczności szyfru, odkryliśmy zapis mówiący o "zagładzie atomowej" w Izraelu, konflikcie, który mógłby przerodzić się w "wojnę światową". Czułem się zobligowany ostrzec, najpierw premiera Peresa, a potem premiera Netanjahu, że Biblia przepowiada atak atomowy na Izrael, podobnie jak przedtem ostrzegałem Rabina o możliwości zamachu.

Nigdy nie przypuszczałbym, że kiedyś będę się zajmował poszukiwaniem szczegółów dotyczących prawdziwej Apokalipsy. Nie domyślałem się nawet, że "koniec dni" może być zaszyfrowany w Biblii wraz z obecnym rokiem. Nie sądziłem też, by znana wszystkim przepowiednia biblijna o Har-Magedonie mogła mieć jakikolwiek związek z autentycznym biegiem historii.

Pracowałem jako reporter niemal od początku. Zaczynałem od reportaży z nocnych patroli policyjnych. Zawsze na chłodno podchodziłem do komentowanych przez siebie wydarzeń, nigdy nie traciłem poczucia rzeczywistości. Nie potrafię więc inaczej i trudno, żebym nie traktował tej sprawy identycznie jak wszystkich poprzednich.

Tutaj jednak natrafiłem na dwa kluczowe problemy. Po pierwsze, nie miałem szans na przeprowadzenie wywiadu z Tym, kto zakodował Biblię. Po drugie, nie byłem w stanie sprawdzić autentyczności żadnego z przyszłych wydarzeń.

Czy zatem kod Biblii jest jedynie nakładaniem naukowych szat na milenijną gorączkę, czy też naprawdę ostrzega nas – być może w ostatniej chwili – o grożącym niebezpieczeństwie. Kod może ani się nie "mylić", ani nie mówić "prawdy". Bardzo możliwe, iż mówi tylko tyle, że coś może się przydarzyć, a nie, że musi.

Ponieważ jednak nie wolno nam dopuścić do ewentualnego unicestwienia naszego świata, nie możemy ograniczyć się do czekania z założonymi rękami. Musimy przyjąć, że zawarte w Biblii ostrzeżenie jest prawdziwe.

PRZYPISY DO ILUSTRACJI

Imiona, nazwiska, nazwy oraz wydarzenia zapisane w Biblii odczytywane są w języku hebrajskim, takim samym, w jakim napisany został właściwy tekst Pięcioksięgu, oraz którym posługują się współcześni mieszkańcy Izraela.

Daty zakodowane w Biblii liczone są według starożytnego kalendarza hebrajskiego, którego początkiem jest rok 3760 p.n.e. Współczesne odpowiedniki dat zostały w większości przypadków podane w opisie wydruków.

Nazwiska osób i nazwy miejscowości pochodzą ze standardowych źródeł określających pisownię, jak na przykład z Encyklopedii Hebrajskiej. Hebrajska pisownia określeń wydarzeń współczesnych ustalana była na podstawie formy występowania danego wyrazu w prasie izraelskiej.

Przekład wszystkich zakodowanych słów na język angielski jest zgodny z hebrajsko-angielskim słownikiem R. Alcalay (Massada 1990) oraz ze słownikiem języka hebrajskiego A. Even-Shoshan (Kiryat Sefer, 1985), który uznaje się za standard tego języka. Wszystkie przytaczane słowa i terminy, zaszyfrowane w Biblii, zostały zweryfikowane przez izraelskich tłumaczy, współpracujących ze mną przez całe pięć lat badań.

Większość najważniejszych wydruków ukazujących kod Biblii została przejrzana i zatwierdzona przez dr Ripsa. Przekład informacji o zamachu na Rabina został również zatwierdzony przez rabina Adina Steinsaltza, jednego z najlepszych tłumaczy tekstów starohebrajskich.

Wszystkie pokazane w tej książce tablice z kodem Biblii zostały potwierdzone przez statystyki wykluczające pojawienie się takich układów w sposób przypadkowy. Układy liter i słów są, zgodnie z obliczeniami, zdarzeniem nielosowym.

Wyczenia statystyczne wykonywane były przez komputer, zgodnie ze schematem ustalonym przez Ripsa i Witztuma i potwierdzonym przez niezależnych konsultantów. Komputer odnajduje najsilniej skorelowane ze sobą wyrazy na podstawie dwóch kryteriów. Pierwszym jest bliskość wystąpienia wyrazów, drugim – czy długość skoku jest minimalna (najkrótsza z występujących – szczegółowe informacje na ten temat zawiera Aneks).

Po hebrajsku czyta się od strony prawej do lewej, lecz słowa zaszyfrowane w Biblii mogą być zapisane zarówno w jednym, jak i w drugim kierunku, a także –jak w krzyżówce – z góry na dół i z dołu do góry.

Czasami oryginalny tekst Biblii wystarczy podzielić na słowa w nieco inny sposób niż tradycyjny, by otrzymać informacje niewątpliwie dotyczące współczesnego świata. W niniejszej książce zjawisko to określa się najczęściej mianem "tekstu ukrytego". Spróbujmy pokazać, na czym ono polega, na przykładzie tekstu łączącego się ze słowem "Watergate".

Zgodnie z tradycyjną lekturą, werset 24. rozdziału 3. Księgi Liczb mówi o jednym z rodów z pokolenia Lewiego, jednego z dwunastu pokoleń Izraela: "Głową rodu Gerszona był Eliasaf, syn Laela". Oryginalny tekst hebrajski widać poniżej:

נְשִׂאֵי אֲבֹתָיִם לְגֵרְשֹׁן

GŁOWĄ RODU GERSZONA

Jednakże w języku hebrajskim słowo oznaczające "głowę rodu" znaczy także "władca", a we współczesnej hebrajszczyźnie używane jest na określenie prezydenta i w prasie pojawia się przy okazji "prezydenta Clintona" czy "prezydenta Weizmanna".

Wystarczy drobna zmiana w podziale na słowa, a te same litery dadzą się odczytać jako "prezydent, lecz został strącony". Poniżej pokazane jest, jak to wygląda w oryginale.

נְשִׂאֵי אֲבֹתָיִם לְגֵרְשֹׁן

PREZYDENT, LECZ ZOSTAŁ STRĄCONY

W ten sposób w jedynym miejscu, gdzie w Biblii pojawia się wyraz "Watergate", łączy się on z ukrytym tekstem informującym o przymusowym ustąpieniu Nixona ze stanowiska. Słowa Biblii są

konkretnie. Wszystkie trzy – "Watergate", "prezydent" i "stracony" – użyte zostały przez prasę izraelską w komentarzach na temat afery Watergate.

W niektórych wypadkach kod Biblii posługuje się skrótową formą zapisu wyrażen hebrajskich, czego nietrudno się spodziewać po szyfrze. Zarówno kod, jak i otwarty tekst Biblii czasami opuszczają litery, których używa się we współczesnym zapisie języka hebrajskiego, zwłaszcza waw oraz jod.

Wszystkie wydruki pokazane w tej książce zostały opisane poniżej po kolei wraz z określeniem, w którym rozdziale zostały umieszczone i które wersety z Biblii obejmują. Wszystkie zaszyfrowane wyrazy, odbiegające od standardu języka hebrajskiego lub też wymagające dokładniejszego objaśnienia dla osób nie znających hebrajskiego, zostały szerzej omówione.

PRZYPISY DO ROZDZIAŁÓW

Dr Rips przeprowadził szczegółowe studia obejmujące wyłącznie Księgę Rodzaju, lecz szczegółowe informacje dotyczące współczesnych wydarzeń wielokrotnie odnajdywaliśmy również w pozostałych księgach Tory. Zamach na premiera Rabina, na przykład, zapisany był w Księdze Liczb oraz w Księdze Powtórzonego Prawa.

– Dziwiłoby mnie, gdyby kod, którego obecność w Księdze Rodzaju potwierdzają badania, nie występował także w reszcie Pięcioksięgu – mówi Rips.

Przyznaje on również, że inne części Starego Testamentu, takie jak Księga Izajasza czy Daniela, także mogą być zakodowane. Na przykład, informacja o zderzeniu komety z Jowiszem znalazła się w Księdze Izajasza wraz z właściwą datą, którą odczytaliśmy, zanim jeszcze astronomowie potwierdzili możliwość kolizji.

Kod Biblii zdaje się potwierdzać, iż cały Stary Testament zawiera zakodowane informacje. "Zakodował w Torze i więcej" mówi ukryty tekst, co by oznaczało, że nie tylko pierwsza z Ksiąg, lecz także przynajmniej niektóre z tekstów zapisanych później zawierają ukryte informacje.

KOD BIBLII (TORA)

ZAKODOWAŁ W TORZE I WIĘCEJ

"Kod Biblii" zapisany jest od Rdz 41, 46 do Lb 7, 38. Hebrajskie słowo oznaczające tu Biblię brzmi "Tora". Jest to określenie pięciu pierwszych ksiąg Starego Testamentu, które Bóg miał podyktować Mojżeszowi. Słowo oznaczające "szyfr" można także rozumieć jako czasownik, a wówczas pełny tekst brzmi: "Zakodował w Torze i więcej". Słowa "i więcej" znajdują się w Lb 20 do Pwt 28, 8]

Co ciekawe, najwyraźniejszy zapis dający się odczytać jako "kod Biblii" jest jednocześnie hebrajskim słowem "Tanach" oznaczającym Stary Testament jako całość. "Tanach" to hebrajski akrostych utworzony z pierwszych liter nazw trzech głównych części Starego Testamentu – Prawa, Proroków oraz Pism.

Ze słowami "kod Biblii" krzyżuje się ukryty tekst, mówiący, iż został on "zapieczętowany przed Bogiem" – co może potwierdzać przypuszczenie, iż to właśnie kod Biblii jest ową wielokrotnie wspomnianą "zapieczętowaną księgą", utajnionym objawieniem zawartym pomiędzy wierszami Biblii.



○ KOD BIBLIJ (TANACH)

□ ZAPIECZEROWANY PRZED BOGIEM

"Kod Biblii" zapisany jest po raz kolejny w Pwt 12, 11-17. Hebrajskie słowo oznaczające w tym wypadku Biblię brzmi "Tanach", czyli cały Stary Testament. "Zapieczerowany przed Bogiem" pojawia się w Pwt 12, 12]

Rips w badaniach wykorzystał standardowy hebrajski tekst Księgi Rodzaju, zwany Textus Receptus. Ten sam pełny tekst Biblii stanowił podstawę badań z użyciem programu komputerowego. Najlepiej znana jego edycja, Biblia Jerozolimka (Koren Publishing Co., 1992), stała się podstawą do najpowszechniej uznanego angielskiego tłumaczenia Starego Testamentu, a w niniejszej książce – głównym źródłem cytatów ze zwykłego tekstu Biblii. Cytaty niejednokrotnie konfrontowałem z innym tłumaczeniem, preferowanym przez niektórych uczonych, autorstwa rabina Arje Kapłana, The Lwing Torah (Maznaim, 1981), z którego pochodzi część zamieszczonych w książce fragmentów.

[W polskim przekładzie podstawowym źródłem cytatów z Biblii była Biblia Tysiąclecia (wydanie trzecie, poprawione; Pallotinum, Poznań-Warszawa 1980); niektóre cytaty konfrontowane były również z Biblią Świętą (Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, b.d., Warszawa); przyp. red]

Cytowane fragmenty Nowego Testamentu pochodzą głównie z King James Version, choć konfrontowałem je także ze współczesnym tłumaczeniem, znanym jako New International Version.

Przytaczane przeze mnie wypowiedzi Ripsa pochodzą z wielu rozmów, które odbyliśmy na przestrzeni pięciu lat, głównie w jego domu w Jerozolimie, w gabinecie na Uniwersytecie Hebrajskim, na Uniwersytecie Columbia oraz podczas niezliczonych rozmów telefonicznych.

ROZDZIAŁ PIERWSZY: KOD BIBLIJ

Chaim Guri zadzwonił do biura premiera Rabina zaraz po moim z nim spotkaniu 1 września 1994 roku, a następnego ranka kierowca odebrał ode mnie list z ostrzeżeniem o możliwości zamachu i zawiózł go premierowi. Guri, laureat dwóch najwyższych nagród literackich w Izraelu, Nagrody Bialika oraz Izraelskiej Nagrody Literackiej, znał Rabina od dziecka i do końca pozostał najbliższym przyjacielem premiera.

Yigal Amir, 26-letni ortodoksyjny Żyd, oddał do premiera trzy strzały, z których dwa trafiły Rabina. Zamach nastąpił 4 listopada 1995 r. wieczorem, po wiecu w Tel Awiwie. Zamachowiec zeznał, że działał z rozkazu Boga i był przekonany, iż zabójstwo było z punktu widzenia religii słuszne i usprawiedliwione, gdyż Rabin zamierzał oddać w ręce obcych ziemie, które Bóg dał Izraelowi.

"5756" oznacza rok z kalendarza hebrajskiego, będący odpowiednikiem okresu od września 1995 do września 1996 według naszego kalendarza. Data ta zapisana jest szyfrem wraz ze słowami "zabójstwo Rabina" oraz "Tel Awiw". Starohebrajski kalendarz liczy lata od czasów biblijnych, a rachuba lat rozpoczyna się od roku 3760 przed naszą erą.

Poza Gurim o niebezpieczeństwie grożącym Rabinowi wiedziały, na rok przed zamachem, jeszcze dwie osoby. Powiedziałem im o swym odkryciu oraz o tym, że ostrzegłem premiera. Najpierw, zaraz po natrafieniu na złowieszcze słowa, pokazałem je Eliemu Ripsowi, który wówczas przebywał na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. Wtedy też spotkałem się z Gurim oraz z ekspertem w izraelskim ministerstwie obrony, gen. Isaakiem Ben-Israelem. Notatka, jaką mu przekazałem 31 sierpnia 1994, głosiła: "W jedynym miejscu, gdzie w Biblii zaszyfrowane jest pełne nazwisko Icchaka Rabina, krzyżuje się ono ze słowami 'zabójca zabił'. Obawiam się, że premierowi Rabinowi może grozić niebezpieczeństwo, choć być może istnieje możliwość umknienia go". Później natomiast spotkałem się z gen. Ben-Israelem w towarzystwie Ripsa, który przedstawił generałowi naukową stronę badań nad kodem Biblii.

Jeszcze na miesiąc przed zamachem starałem się dotrzeć bezpośrednio do premiera Rabina, który przebywał w Stanach Zjednoczonych w związku z podpisywaniem w Białym Domu układu pokojowego

z Arafatem. 30 września 1995 r. wysłałem do niego wiadomość następującej treści: "W zeszłym roku przesłałem na ręce Pana Premiera – przez Pańskiego przyjaciela Chaima Guriego, z którym rozmawiałem osobiście – list, w którym wyrażałem uzasadnioną obawę o życie Pana Premiera. W tym czasie odkryłem więcej informacji mogących świadczyć o tym, iż może Panu grozić autentyczne niebezpieczeństwo". Nie otrzymałem żadnego potwierdzenia, by mój list dotarł do premiera, ani też nie udało mi się skontaktować z nim w żaden inny sposób. Pięć tygodni później miał miejsce przepowiadany zamach.

W dzień po śmierci Rabina udało mi się porozmawiać z Gurim. Zaraz też wsiadłem do samolotu do Jerozolimy, gdzie miałem się z nim spotkać. Zarówno podczas rozmowy telefonicznej, jak i w trakcie spotkania Guri opowiadał mi o swej reakcji na sprawdzenie się przepowiedni oraz o tym, jak zadzwonił do gen. Baraka.

Ehud Barak, wielokrotnie odznaczony bohater wojskowy Izraela, był przez wiele lat szefem sztabu i Guri cały czas właśnie tak go tytułował, mimo że Barak był wtedy ministrem.

O istnieniu kodu Biblii dowiedziałem się całkowicie przypadkowo, w czerwcu 1992 r., po spotkaniu, dotyczącym zupełnie innej sprawy, z gen. Urim Saguyem, szefem izraelskiego wywiadu wojskowego. Powiedział mi o tym młody oficer, gdyż nikt z dowództwa wywiadu nie wiedział o istnieniu zaszyfrowanych w Biblii informacji o współczesności, aż do znacznie późniejszego czasu, gdy wojskowi spotkali się z Ripsem, który omówił z nimi szczegóły techniczne odczytywania szyfru.

Rips jest adiunktem na wydziale matematyki Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Cytowane przez niego słowa Geniusza z Wilna pochodzą z angielskiego przekładu książki Abrahama Rabinowitza *The Jewish Mind*, Hillel Press, 1978, s. 33-34.

Współpracownik Ripsa, Witztum, ustalił dokładną datę wystrzelenia na Izrael pierwszego scuda, 3 szwat 5751 (18 stycznia 1991). Rips podkreśla, że to Witztum pokazał mu tę datę w Biblii oraz że dopiero później on sam również ją odnalazł, trzy tygodnie przed wybuchem wojny w Zatoce. Później Rips i jego żona opowiadali, jak dziwnie się czuli w noc ostrzału raketowego, wiedząc, jak dokładnie sprawdza się przepowiednia.

Pierwszą osobą, która trafiła na zaszyfrowane w Biblii informacje, był H. M. D Weissmandel, czeski rabin, choć sam nigdy nie opublikował żadnych materiałów na ten temat. Jego uczniowie opublikowali natomiast w niewielkim nakładzie książkę, która zawierała między innymi pobieżne omówienie jego pracy na temat kodu, pochodzącej jeszcze sprzed II wojny światowej, *Torat Hemed* (Yeshiva Mt. Kisko, 1958). Jeden z nich, rabin Azriel Tauber, mówił, że Weissmandel, jeszcze w czasach przed wynalezieniem komputera, przepisał całą Torę na fiszki po 100 liter na każdej, rozmieszczonych po 10 w dziesięciu kolumnach, a następnie szukał na nich układających się z liter słów odczytywanych przy przeskakiwaniu o pewną stałą liczbę znaków.

Poszukiwania kodu Biblii prowadzone przez Izaaka Newtona zostały opisane przez znakomitego ekonomistę Johna Maynarda Keynesa w książce *Essays and Sketches in Biography* (Meridian Books, 1956, s. 280-290, rozdział "Newton – człowiek"). Również Richard S. Westfall, w *The Life of Isaac Newton* (Cambridge University Press, 1993, s. 125) przytacza fragment zapisków teologicznych Newtona i mówi, iż uczoney "wierzył, że Biblia przede wszystkim zawiera przepowiednię dziejów ludzkości". Temat ten powraca także w książce Westfalla *Newton at rest: A Biography of Isaac Newton* (Cambridge University Press, 1980, s. 346 n.).

Z wynikami badań Ripsa i Witztuma zapoznałem się na podstawie pierwszej, roboczej wersji raportu, który następnie został przedłożony do oceny specjalistom. Cytowany przeze mnie fragment pochodzi właśnie z tej wersji. Praca została później opublikowana w amerykańskim czasopiśmie matematycznym "Statistical Science" z sierpnia 1994 r. (vol. 9, nr 3, s. 429-438) w artykule pt. Ciągi równoodległych liter w Księdze Genesis Dorona Witztuma, Elijahu Ripsa i Joawa Rosenberga. Rozmawiałem z wydawcą pisma, Robertem Kassem, zanim artykuł został opublikowany. Przytaczane przeze mnie fragmenty jego komentarza do pracy cytuję za rękopisem po pierwszej redakcji, który mi osobiście przedstawił. Komentarz ukazał się później drukiem w "Statistical Science", s. 306. Całość pracy Ripsa-Witztuma zamieszczona jest na końcu niniejszej książki w postaci aneksu.

Zgodnie z wynikami Ripsa i Witztuma ogłoszonymi w "Statistical Science", prawdopodobieństwo przypadkowego wystąpienia imion i nazwisk w połączeniu z odpowiednimi datami wyniosło 1 do 4 000 000, ale późniejsze analizy wykazały, iż jest ono jeszcze niższe i wynosi około 1 do 10 000 000.

Przeprowadzone przez uczonych badanie polegało na zestawieniu 32 nazwisk, każdego z 2 datami związanymi z życiem danej osoby. Następnie mieszano wszystkie trójki oprócz jednej, co dawało określoną kombinację informacji. Wszystkie takie kombinacje, których łącznie było około

milion, wprowadzono po kolei do komputera, by sprawdzić, która trójka pojawia się w Biblii w wyraźnie odczytywalny sposób. "Przy czterech kombinacjach w Biblii pojawiała się trójka nieprawdziwa – wyjaśnia Rips – lecz w 999 995 przypadkach pojawiała się tylko trójka prawdziwa."

W drugim eksperymencie z kolejnych kombinacji eliminowano prawdziwą, zgodną z rzeczywistością trójkę, a właściwie dopasowane dane pojawiały się tylko w jednej kombinacji, gdzie wszystkie trójki były zgodne z rzeczywistością. Sprawdzono w ten sposób 10 milionów kombinacji, z których tylko jedna pojawiła się w Biblii.

– Żadna z losowo zestawionych kombinacji nie pojawiła się tak wyraźnie jak prawdziwa – powiedział Rips. – Wynik wynosił O do 9 999 999, lub 1 na 10 000 000.

25 stycznia 1993 roku, w trakcie telefonicznego wywiadu, Harold Gans opowiedział mi o wynikach własnego, niezależnie prowadzonego badania, więcej szczegółów podał mi w grudniu 1996 r. Przedstawiając swą pracę pismu "Statistical Science", Gans stwierdził: "Uważamy, iż niniejsza praca stanowi kolejne potwierdzenie wyników uzyskanych przez Witztuma, Ripsa i Rosenberga". Harold Gans wyliczył prawdopodobieństwo odnalezienia w Biblii nazw miejscowości powiązanych z latami życia mędrców na 1 do 200 000.

Od czasu opublikowania pracy przez Ripsa-Witztuma, co miało miejsce w sierpniu 1994 roku, redakcja "Statistical Science" nie otrzymała żadnych głosów krytycznych, jak w styczniu 1997 roku oświadczył w rozmowie telefonicznej profesor Kass.

Pobieżna krytyka tej pracy została przedstawiona przez australijskiego naukowca, Awahama Hasofera, w piśmie religijnym "Be-Or ha-Tora" (1993, nr 8, s. 121-131). Było to jednak przed oficjalnym opublikowaniem wyników badań przez Ripsa-Witztuma. Hasofer nie krytykował matematycznie udowodnionego istnienia w Biblii ukrytego przekazu, a ponadto sam nie przeprowadził żadnej próby sprawdzenia, czy zaszyfrowane informacje rzeczywiście pojawiają się w Biblii, ani w żaden inny sposób nie badał szyfru.

Zastrzeżenia zgłaszał też inny australijski naukowiec, Brendan McKay, publikując je w Internecie zanim jeszcze powstała mniejsza książka. Twierdził on mianowicie, że kod, którego obecność stwierdzona została przez Ripsa-Witztuma w Księdze Rodzaju, nie występuje w innych Księgach Biblii. Nie wiedział jednak o odnalezieniu w Księdze Liczb i Powtórzonego Prawa wiadomości o zamachu na Rabina, i to zanim jeszcze wydarzenie to nastąpiło, ani też o informacjach dotyczących innych ważnych wydarzeń zaszyfrowanych w każdej z pięciu Ksiąg Tory.

McKay podważył również stosowaną przez Ripsa metodę statystyczną. Jego praca nie wyszła jednak poza formę wersji roboczej. Nie przeszła też procedur krytycznych, jak praca Ripsa, ani nie została przedstawiona do publikacji "Statistical Science" czy też jakiegokolwiek innemu poważnemu naukowemu periodykowi. Rips odpowiedział na zarzuty McKaya, zapraszając go do dyskusji: – Myślę, że nie ma racji – stwierdził.

Największa sława matematyczna w Izraelu, Robert J. Aumann, zauważył, iż nawet jeśli McKay ma rację, to zgodnie z jego własnymi obliczeniami prawdopodobieństwo wystąpienia rezultatów uzyskanych w badaniach Ripsa-Witztuma wynosi 1 do 1000, ciągle więc jest bardzo niskie. Taki wynik uznaje się za dostatecznie mocny dowód przy najbardziej rygorystycznych testach stosowanych przez matematyków.

Statystyk z Harvardu, Persi Diaconis, w liście z 7 maja 1990 roku właśnie takie kryterium uznaje za miarodajne dla eksperymentu Ripsa-Witztuma dowodzącego istnienia szyfru w Księdze Rodzaju: "Tak niewiarygodna hipoteza nadaje się do ogłoszenia tylko przy poziomie istotności wynoszącym 1 do 1000 lub wyższym".

Badanie przeprowadzone przez Ripsa i Witztuma spełnia kryteria wyznaczone przez Diaconisa, prezentując poziom istotności wynoszący co najmniej 1/50 000 (a późniejsze doświadczenia nawet 1/10 000 000).

Dlatego też Diaconis uznał, iż praca jak najbardziej nadaje się do publikacji w piśmie "Statistical Science".

Pewien izraelski matematyk, który prosił o niewymienianie jego nazwiska, powiedział mi w grudniu 1996, że rozpoczął "wstępne badania" nad pracą Ripsa-Witztuma. Ustalił, że "nie ma dowodu", by wnioski były błędne, oraz że "zastosowany aparat matematyczny i informatyczny jest niepodważalny". Zakwestionował natomiast sposób, w jaki Rips i Witztum dobierali imiona i nazwiska mędrców oraz ich połączenie z datami narodzin i śmierci, które miały znaleźć się w Biblii.

Przekazałem to pytanie Ripsowi. Wyjaśnił on, iż wraz z Witztumem najpierw ułożyli listę 34 osób na podstawie standardowego wykazu En-cyclopedia of Great Men in Israel, wybierając całkowicie mechanicznie nazwiska czy imiona osób, którym encyklopedia poświęcała więcej niż trzy kolumny.

Pierwsze doświadczenie wykazało, jak mówi Rips, "bardzo silną korelację między imionami a datami", niezbitnie potwierdzając faktyczne istnienie szyfru w Księdze Rodzaju.

Nieco później statystyk z Harvardu, Persi Diaconis, niezależny autorytet nadzorujący badania uczonych izraelskich, poprosił o "najnowsze dane", nową listę, której nie można by posądzić o celowy dobór nazwisk z dużym prawdopodobieństwem mogących pojawić się w Biblii.

Rips i Witztum, znów całkowicie mechanicznie, ułożyli nową listę, zawierającą tym razem 32 nazwiska. Wybrali wyłącznie takie osoby, którym ta sama encyklopedia poświęcała ponad półtorej, a mniej niż trzy i pół kolumny.

Ponieważ wielu mędrców, zwłaszcza dawnych, występowało nieraz pod różnymi imionami, Rips przedłożył listę 32 nazwisk szefowi katedry Bibliografii Biblijnej Uniwersytetu Bar-Ilan w Izraelu, dr Szlomo Z. Havlinowi. Havlin, największy znawca literatury rabinistycznej na świecie, współtwórca słynnej bazy danych z Bar-Ilan, zawierającej spis całej starożytnej literatury hebrajskiej, podjął ostateczną decyzję co do prawidłowej pisowni nazwisk, które Rips i Witztum wykorzystali w badaniu. W grudniu 1996 r. przeprowadziłem z Havlinem w Jerozolimie wywiad, w którym przyznał, iż sam zdecydował, jaka pisownia konkretnych imion czy nazwisk jest najbardziej prawidłowa i jakiej Rips i Witztum mają użyć w badaniu sprawdzającym istnienie w Biblii szyfru.

Havlin oświadczył też pisemnie: "Potwierdziłem prawidłowość obu list imion i przydomków zgodnie z własnym sądem, skrupulatnie też sprawdziłem je w komputerowym banku danych Centrum Informatycznego Uniwersytetu Bar-Ilan".

A więc, reasumując:

1. Lista wykorzystana w kluczowym badaniu została uznana przez niezależnego specjalistę, Havlina, z Uniwersytetu Bar-Ilan.

2. Imiona i nazwiska zostały odnalezione w Biblii wraz z odpowiadającymi im datami, zgodnie z testem matematycznym zaprojektowanym przez niezależnego uczonego, Diaconisa z Uniwersytetu Harvarda.

3. Te same 32 imiona i nazwiska, a także 34 z pierwszej listy, zaszyfrowane były wraz z nazwami wiążących się z nimi miast, którą to prawidłowość odkrył specjalista od łamania szyfrów z Pentagonu, Gans.

Badanie wykazało zatem, że przypuszczenie o istnieniu kodu Biblii nie było żadnym wymysłem. Mimo to wspomniany wyżej izraelski matematyk podważył wyniki badań Ripsa-Witztuma, twierdząc, iż gdyby kolumny w encyklopedii zmierzyć dokładniej, trzy spośród 32 wykorzystanych postaci powinny zostać wyeliminowane, a dodane dwie inne, a więc że lista jest tendencyjna.

Rips i Witztum przyjęli jego zarzuty i w grudniu 1996 i styczniu 1997 roku przeprowadzili całe doświadczenie jeszcze raz, uwzględniając poprawki sugerowane przez sceptycznego matematyka. Wyniki, jak podaje Rips, były "dwadzieścia razy korzystniejsze niż poprzednim razem", gdyż zamiast czterech na milion otrzymano dwa na 10 milionów. Mówiąc inaczej, pierwsze doświadczenie wykazało prawdopodobieństwo pomyłki 1 na 10 milionów, a drugie 5 na 100 milionów.

Ja sam przeprowadziłem podobne, choć o wiele bardziej ograniczone badanie, polegające na sprawdzeniu 20 haseł, o których wspominam w tej książce, aby się przekonać, czy występują one również w tekstach kontrolnych o podobnych do Biblii rozmiarach. Najpierw było to pierwsze 304 805 liter hebrajskiego przekładu Zbrodni i kary Dostojewskiego. Połowa nazwisk i wyrazów nie pojawiła się w tym tekście oraz nie było ani jednego wypadku odnalezienia w jednym miejscu związanych ze sobą informacji.

"Icchak Rabin" na przykład nie pojawił się w Zbrodni i karze przy żadnej długości skoku, podobnie jak wcale nie pojawiła się "zagłada atomowa". Nic w tym zresztą dziwnego, skoro prawdopodobieństwo wystąpienia pełnego nazwiska Rabina w tekście o 304 805 literach wynosiło 1 do 10, a w przypadku "zagłady atomowej" nawet 1 do 100.

Inne wyrażenia, takie jak "prezydent Kennedy" czy "Szekspir", pojawiły się wprawdzie w Zbrodni i karze. Można to było jednak przewidzieć, jako że prawdopodobieństwo wskazywało na możliwość wystąpienia takiego układu liter przy pewnej długości skoku w tekście o podobnej objętości. Różnica wszakże polegała na tym, że w Biblii obok słów "prezydent Kennedy" pojawiało się "ma umrzeć" oraz

"Dallas", w Zbrodni i karze zaś nie było informacji o śmierci prezydenta zapisanej w tym samym miejscu co jego nazwisko.

Podobnie w przypadku Szekspira – w tekście kontrolnym jego nazwisko nie łączyło się, jak w Biblii, z "Makbetem" i "Hamletem". To samo działo się zresztą ze wszystkimi sprawdzonymi hasłami. Czasem w powieści pojawiały się losowe układy liter tworzące słowa, lecz nigdy nie było między nimi żadnych powiązań.

– Gdyby dobrze poszukać w takiej książce – mówi Rips – z pewnością znalazłyby się miejsca, gdzie kilka słów występuje obok siebie, nawet tworząc sensowne związki, lecz mieści się to w granicach przypadku. Jednak spójne, sensowne układy znajdują się wyłącznie w Biblii. Nic podobnego nie zostało znalezione ani w Wojnie i pokoju, ani w Zbrodni i karze, natomiast w Biblii znaleźliśmy prawidłową datę wybuchu wojny w Zatoce na trzy tygodnie przed jej początkiem oraz wiadomość o zamachu na Rabina rok przed nim. Nikt nie znalazł czegoś takiego w żadnej innej książce, czy to tłumaczonej, czy w oryginale pisanej po hebrajsku; tylko w Biblii odnaleźć można znaczące związki.

Jak głosi tradycja, Biblia podyktowana została Mojżeszowi przez Boga. Tekst oryginalny istniał "w formie ciągłej, bez przerw między słowami", tak opisywany jest przez jednego z największych mędrców w historii, Nachmanidesa, w *Commentary on the Torah* (Shilo, 1971, Charles Chavel, ed., vol. I s. 14). Ciągłość oryginalnego tekstu Biblii była również wyrażona przez jej pierwotną formę, zwoju: nie podzielonej na strony księgi, lecz jednego zwoju, rozwijanego w miarę potrzeby.

Wypowiedź Einsteina, iż "rozdzielenie między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością jest jedynie złudzeniem", pochodzi z listu uczonego do rodziny starego przyjaciela Michela Besso z marca 1955 r. (Archiwum Einsteina, 7-245, opublikowane w *The Quotable Einstein*, Princeton University Press, 1996, s. 61.)

Besso był urzędnikiem w szwajcarskim biurze patentowym, tym samym, w którym pracując dwudziestopięcioletni Einstein wymyślił teorię względności. Przytaczany list powstał pięćdziesiąt lat później, a napisany został, gdy Besso zmarł, miesiąc niespełna przed odejściem samego Einsteina. Dokładny kontekst wypowiedzi na temat natury czasu jest w związku z tym niezmiernie znaczący: "Teraz odszedł z tego dziwnego świata, nieznacznie mnie wyprzedzając. To nieważne. Dla nas, zatwardziały fizyków, rozdzielenie między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością jest jedynie złudzeniem, choćby nie wiem jak trudnym do zdemaskowania".

Wypowiedź Stephena Hawkinga, że "podróże w czasie mogą mieścić się w granicach ludzkich możliwości", pochodzi ze wstępu do książki *Fizyka podróży międzygwiazdnych* Lawrence'a M. Kraussa (Warszawa 1996). Hawking powtarza tę samą myśl o przemieszczaniu się w czasie w najnowszym wydaniu *Krótkiej historii czasu* (Poznań, 1997): "Możliwość podróży w czasie stoi przed nami otworem" (s. 211). Zauważa on także, iż jakkolwiek zaawansowana forma podróży kosmicznych wymagałaby prędkości większej niż prędkość światła, co automatycznie oznaczałoby cofanie się w czasie.

Zderzenie komety Shoemakera-Levy'ego z Jowiszem było od 16 lipca 1994 r. obserwowane przez astronomów całego świata i komentowane przez prasę na całym świecie. Szczegóły tej kolizji wspomniane w niniejszej książce pochodzą z kilku artykułów z "New York Timesa" oraz z tygodnika "Time" z 23 maja 1994 r.

Najstarsza pełna wersja Biblii w oryginale hebrajskim, tzw. Kodeks Leningradzki, pochodzi z roku 1008. W Świątyni Księgi w Jerozolimie znajduje się jeszcze starszy egzemplarz hebrajskiej Biblii, zwany Kodeksem z Aleppo, nie jest on jednak kompletny, gdyż jego część spłonęła. Księga ta, jeszcze nie zniszczona, używana była przez wielkiego dwunastowiecznego uczonego, Majmonidesa.

Fragmenty wszystkich Ksiąg (poza Księgą Estery), a także pełny egzemplarz Księgi Izajasza znalazły się wśród zwojów z Qumran, pochodzących sprzed 2000 lat.

Wszystkie egzemplarze Biblii w oryginale hebrajskim, jakie istnieją dzisiaj, nie różnią się między sobą ani o literę. Adin Steinsaltz, najlepszy tłumacz starożytnych tekstów hebrajskich, przypomina, iż Talmud kilkakrotnie wyraźnie powtarza, że egzemplarz Tory, w którym choć jedna litera została błędnie napisana, jest nie do użytku i powinien zostać zakopany w ziemi. Program komputerowy, za pomocą którego odczytywany był kod Biblii, wykorzystywał powszechnie przyjętą, standardową wersję oryginału hebrajskiego. Dlatego też nie ma wątpliwości, że informacje dotyczące wydarzeń współczesnych zapisane są w księdze, która zachowała się w niezmiennym postaci przynajmniej od 1000, a bardzo prawdopodobne, że od 2000 lat.

Moje spotkanie z Kazhdanem i Ripsem na Uniwersytecie Harvarda odbyło się 22 marca 1994 r. w gabinecie Kazhdana. Przytaczane w książce jego wypowiedzi na temat kodu pochodzą właśnie z tej rozmowy.

Kazhdan, Piatetski-Shapiro z Yale, a także dwaj inni znakomici matematycy, wydali pisemne oświadczenie – opublikowane w roku 1988, sześć lat wcześniej, niż badania Ripsa-Witztuma przedstawiono trzem ekspertom do recenzji – w którym podkreślali, iż choć za wcześnie na ostateczne wnioski co do faktycznego istnienia kodu, „otrzymane rezultaty są dostatecznie niezwykle, by zasługiwały na uwagę szerokiej publiczności, i powinny zostać sprawdzone w trakcie dalszych badań”. W momencie naszego spotkania w 1994 r. praca zdążyła przejść ostatni etap oceny przez ekspertów. Kazhdan oświadczył wówczas, że wierzy w prawdziwość kodu Biblii, choć nie jest w stanie pojąć jego istoty.

Spotkanie z Piatetskim-Shapiro miało miejsce w Instytucie Badań Zaawansowanych w Princeton w listopadzie 1994 r., a cytowane przeze mnie wypowiedzi uczonego pochodzą z przeprowadzonego wówczas wywiadu.

Wypowiedź Stephena Hawkinga o zasadzie nieoznaczoności pochodzi z Krótkiej historii czasu.

Wypowiedź Einsteina na temat fizyki kwantowej i roli Boga została zaczerpnięta z listu uczonego z 4 grudnia 1926 r. do fizyka Maxa Borna, opublikowanego w *The Bom – Einstein Letters* (Macmillan, 1971, s. 90-91).

Z Robertem J. Aumannem spotkałem się w Jerozolimie w jego gabinecie na Uniwersytecie Hebrajskim, 25 stycznia 1996 roku; wszystkie cytowane wypowiedzi tego uczonego pochodzą z notatek z tego spotkania, poza ostatnim zdaniem, że „kod Biblii jest już stwierdzonym faktem”, które zostało wypowiedziane 19 marca 1996 roku, na posiedzeniu Izraelskiej Akademii Nauk, kiedy przedstawiał publiczności Ripsa, zaproszonego do wygłoszenia wykładu na forum Akademii. Aumann jest doświadczonym matematykiem, a przy tym ściśle współpracował z Ripsem i Witztumem podczas ich pierwszych badań, które dowiodły faktycznego istnienia szyfru, w związku z czym ma największą wiedzę na temat ich prac. Miałem przyjemność kilka razy się z nim widzieć i rozmawiać i wiem, że do końca nie wyzbył się charakterystycznego sceptycyzmu: „Mentalnie bardzo trudno się do tego przekonać, lecz pod względem naukowym teoria ta jest całkowicie bez zarzutu”.

Ukryta w Biblii wzmianka, iż może istnieć „piąty wymiar”, skłoniła mnie do spotkania się z dziekanem wydziału fizyki Uniwersytetu Harvarda, Sidneyem Colemanem, oraz z jednym z głównych ekspertów od teorii początków Wszechświata, fizykiem z MIT, Alanem Guthem. Obaj przyznali w udzielonych mi wywiadach, że większość współczesnych fizyków zgadza się co do istnienia piątego wymiaru, choć dotychczas nikomu nie udało się go ostatecznie zdefiniować. Obaj też zwrócili uwagę na oczywisty jego paradoks – piąty wymiar jest mniejszy niż jądro atomu, a jednocześnie my wszyscy, wraz z całym Wszechświatem, jesteśmy w nim zawarci.

Starodawny tekst religijny cytowany przez Ripsa to Sefer Jecira, (Księga Stworzenia, opr. Wojciech Brojer, Jan Doktor, Bohdan Kos, Warszawa 1995), która, jak głosi tradycja, została spisana przez patriarchę Abrahama tysiące lat zanim Mojżesz stanął na Górze Synaj. Księga Stworzenia wspomina o istnieniu pięciowymiarowego świata, trzy to wymiary przestrzeni, czwarty czasu, a piąty – duchowy. Współczesna nauka zgadza się co do istnienia czterech pierwszych, lecz nie zdołała opisać ani zdefiniować piątego.

Rozdział pierwszy, piąty werset Księgi Stworzenia definiuje pięć wymiarów w następujący sposób: „Głębina początku / Głębina końca, Głębina dobra / Głębina zła, Głębina wysokości / Głębina niskości, Głębina wschodu / Głębina zachodu, Głębina północy / Głębina południa”. Po angielsku Księga Stworzenia ukazała się w przekładzie Arje Kapłana (Samuel Weiser, 1990).

Przytaczając starożytny tekst wspominający o piątym wymiarze, Rips zauważył, że każdy z opisanych wymiarów określony jest przez jakiś układ odniesienia, natomiast piąty wymiar może zawierać wszystkie pozostałe, gdyż określa go odległość między „dobrem a złem”, a jak twierdzi Rips, Jest to największa odległość na świecie”.

ROZDZIAŁ DRUGI: ZAGŁADA ATOMOWA

W treści całego Starego Testamentu przewija się przepowiednia, że pewnego dnia Izrael zostanie zniszczony przez straszliwą wojnę. Przepowiednia ta rozwinęła się w pełną wizję Apokalipsy, znaną najlepiej na podstawie przerażającego opisu z ostatniej Księgi Nowego Testamentu.

Słowo „Apokalipsa” pochodzi z greki, a oznacza „odkrycie” czy „objawienie”. Współcześnie zwykło się używać tego określenia jako obrazu ostatecznego zniszczenia, o którym mówi Biblia.

W Starym Testamencie zapowiedź ostatecznego unicestwienia skupia się w bardzo wyraźny sposób na Izraelu. Najwyraźniejsza jego zapowiedź znajduje się w Księdze Daniela: "Wtedy nastąpi okres ucisku, jakiego nie było, odkąd narody powstały" (12, 1). Jeszcze wcześniejsza zapowiedź zniszczenia pochodzi z Księgi Izajasza, gdzie w wersecie 13. rozdziału 9. powiedziane jest: "Wówczas Pan odciął Izraelowi głowę i ogon, w jednym dniu". W rozdziale 29. powiedziane jest natomiast, że kara skupi się na Jerozolimie, co przypomina słowa Księgi Daniela: "że sprowadzi na nas wielkie nieszczęście, jakiego nie było pod całym niebem, a jakie spadło na Jerozolimę" (9, 12). Zarówno Księga Izajasza, jak i Daniela wyraźnie zapowiadają, że najgorsze ma dopiero nadejść, a zniszczenie Jerozolimy nie tylko miało miejsce w przeszłości, lecz także nastąpi w przyszłości.

Najlepiej znana przepowiednia "walki ostatecznej" pochodzi z Apokalipsy (20, 7-9), gdzie opowiedziane jest, jak Szatan powoła nieprzyjacielską armię na Jerozolimę. Określenie narodów zjednoczonych pod wodzą szatana, "Gog i Magog" (20, 8), po raz pierwszy w Biblii pojawia się w Księdze Ezechiela (38 i 39), gdzie oznacza po prostu wrogów Izraela, którzy napadną na kraj z północy w nieokreślonym czasie w przyszłości. Nazwa Har-Magedon natomiast, która również pojawia się w Apokalipsie (16, 16), jest grecką transkrypcją nazwy miasta na północy Izraela, Megiddo.

W atmosferze ciągłych konfliktów na Bliskim Wschodzie aż trudno pamiętać, że zamach na Rabina przypadł akurat na krótki okres autentycznego pokoju w Izraelu. Główną jego podstawą była zgoda zawarta między Arafatem a Rabinem i uścisk dłoni przed Białym Domem 13 września 1993 r. Kres pokojowi położyła dopiero fala terroru, rozpoczęta, dokładnie jak zostało przepowiedziane przez kod Biblii, zamachem z 25 lutego 1996 roku. Litery oznaczające hebrajski rok 5756 można jednocześnie odczytać jako pytanie: "Czy to zmienisz?" Dokładnie mówiąc, po hebrajsku "to" pozostaje tylko domyślne, dosłowne tłumaczenie może więc brzmieć: "Czy zmienicie".

Mój list do Szimona Peresa opatrzony został datą 5 listopada 1995 r. i tego samego dnia dostarczył go premierowi Elhanan Yishai, który przyjaźnił się z Peresem od trzynastego roku życia i był jednym z najbliższych mu ludzi w Partii Pracy. Reakcję Peresa na przekazany mu list zrelacjonował mi Yishai. Było to ledwie w niespełna tydzień po zamachu na Rabina. Kilka dni później w biurze premiera spotkałem się z jego rzeczniczką, panią Elizą Goren, a przytaczane jej wypowiedzi pochodzą z tego spotkania. Spotkałem się z panią Goren powtórnie w Nowym Yorku 10 grudnia 1995 r. i przekazałem jej nową wersję listu, który wcześniej przesałem do premiera.

Cytat z raportu Senatu mówiący o zagrożeniu terroryzmem nuklearnym pochodzi z oświadczenia senatora Sama Nunna, wiceprzewodniczącego Stałej Podkomisji Dochodzeniowej Senatu USA, przedstawiającego sprawę na forum publicznym; zapis wystąpienia zamieszczony jest w raporcie z sesji z 31 października 1995 r. W ostatecznym raporcie komisji, zatytułowanym "Światowe rozprzestrzenianie się broni masowego rażenia" (Sen. Hrg. 104-422, s. 4), wypowiedź pojawia się w nieco zmienionej wersji.

Opinia, iż "nawet ziemniaki są lepiej strzeżone" niż arsenały broni atomowej w byłym Związku Radzieckim, została wyrażona przez Michaiła Kulika, zajmującego się dochodzeniem w sprawie kradzieży 13,5 kilogramów wzbogaconego uranu ze stoczni atomowych łodzi podwodnych w Murmańsku. Jego wypowiedź przytoczona została w piśmie "Scientific American" (styczeń 1996) w artykule pt.: Prawdziwe zagrożenie przemysłem nuklearnym Phila Williama i Paula Woessnera.

Istnienie zagrożenia potwierdzają eksperci w dziedzinie terroryzmu nuklearnego działający na zlecenie rządu amerykańskiego i innych organizacji, między innymi przedstawiciele CIA i Pentagonu, z którymi wielokrotnie rozmawiałem.

Propozycja sprzedaży sowieckiego systemu raketowego została mi przedstawiona w Moskwie we wrześniu 1991 r. przez rosyjskiego uczonego, który zajmował się jego opracowaniem. Przerażająco niski poziom dochodów czołowych rosyjskich fizyków jądrowych, których ubóstwo tak bardzo rzuciło mi się w oczy przy ówczesnym spotkaniu, w przededniu upadku ZSSR, najwyraźniej wzrósł do dnia dzisiejszego.

W październiku 1996 r. szef najważniejszej rosyjskiej placówki rozwoju broni jądrowej, Władimir Nechaj, popełnił samobójstwo pod wpływem silnego stresu związanego z wielomiesięcznym wstrzymaniem wypłat dla podlegających mu naukowców "New York Times" z 4 listopada 1996 cytuje wypowiedź innego Rosjanina, Grigorija Jawlin-skiego, który brał udział w pogrzebie: "To była chluba rosyjskiej nauki. Oto mieliśmy uczonych światowego formatu ubranych w marynarki nie z tej epoki i wyblakłe koszule z wytartymi mankietami. W Rosji – konkludował Jawlinski – nikt nie może zagwarantować bezpieczeństwa programów termojądrowych".

Rozmowa telefoniczna z gen. Armidorem odbyła się w listopadzie 1995 r. Armidor był wówczas zastępcą dowódcy Amanu, izraelskiego wywiadu wojskowego. Dziś jest głównym doradcą Ministra Obrony.

Gen. Danny Jatom skontaktował się ze mną listownie 18 grudnia 1995 r., lecz nie miałem okazji z nim rozmawiać aż do stycznia 1996 r. W liście Jatom pisał: "W odpowiedzi na Pański list z 10 grudnia skierowany do Premiera, pana Szimona Peresa, pan Premier prosił mnie, bym skontaktowałem się z Panem w celu omówienia poruszanej przez Pana kwestii". W późniejszej rozmowie telefonicznej Jatom, który był głównym doradcą premiera do spraw wojskowych, przygotował moje spotkanie z premierem. Przytaczane wypowiedzi Jatoma pochodzą z rozmowy telefonicznej.

Moje spotkanie z Szimonem Peresem 26 stycznia 1996 r. w biurze premiera w Jerozolimie było przygotowane przez Jatoma, a uczestniczyła w nim także pani Goren. Cytowane pytania zadane mi przez Peresa padły na tymże spotkaniu.

Oświadczenie Kadafiego zostało rozpowszechnione przez libijską agencję prasową 27 stycznia 1996 r. i opublikowane przez prasę izraelską następnego dnia. Cytat jest tłumaczony za dziennikiem "Ha-aretz".

Spotkałem się osobiście z gen. Jatodem 28 stycznia 1996 r. w jerozolimskim biurze premiera. Jatom powiedział wówczas, że rozmawiał z premierem po spotkaniu ze mną oraz że czytał oświadczenie Kadafiego. Przytaczane wypowiedzi pochodzą z tego spotkania.

Przemówienie Peresa mówiące o zagrożeniu terroryzmem nuklearnym zostało wygłoszone 30 stycznia 1996 r. w Jerozolimie. Cytowane jest za zapisem opublikowanym przez "Jerusalem Post" z 31 stycznia 1996 r. Peres wygłosił oświadczenie podobnej treści na antenie telewizji ABC, w programie "Nightline" (29 kwietnia 1996 r.). "Po raz pierwszy w historii ruch kierujący się nienawiścią i agresją, ukrytymi pod płaszczykiem dążeń religijnych, jest w stanie uzyskać dostęp do owej straszliwej broni. Wyobraźmy sobie, co by się mogło stać, gdyby Hitler dysponował bronią jądrową".

ROZDZIAŁ TRZECI: CAŁY JEGO LUD NA WOJNĘ

25 lutego 1996 r. terroryści zdetonowali w Jerozolimie bombę. Stało się to początkiem serii zamachów na całym świecie, trwającej co najmniej 9 dni, co odnotowały "New York Times" oraz "Jerusalem Post".

Choć data ta, oznaczona w kalendarzu hebrajskim jako 5 adar, została odnaleziona w Biblii w dniu zamachu na Rabina, czyli około cztery miesiące wcześniej, nie wspominałem o niej premierowi Peresowi podczas naszego spotkania. Data ta łączyła się bowiem z przepowiednią "cały jego lud na wojnę", co wydawało mi się, w związku z panującym okresem pokoju, perspektywą bardzo odległą. W ostatniej chwili, w noc przed wybuchem pierwszej bomby, usiłowałem skontaktować się z gen. Jatodem, który był jednak nieuchwytny, a w jego biurze nikt nie odbierał telefonu. Spotkałem się z nim dopiero 30 kwietnia 1996 r. przed ambasadą Izraela w Waszyngtonie, a umówiliśmy się poprzedniego dnia w rozmowie telefonicznej.

28 maja 1996 r., czyli w dzień przed wyborami premiera w Izraelu, rozmawiałem telefonicznie z Elim Ripse. Powiedziałem mu, iż odkryłem zaszyfrowane w Biblii słowa "premier Netanjahu". Rips odkrył z kolei, że nazwisko to krzyżuje się ze słowem "wybrany". Oświadczyłem Ripsowi, iż nie wierzę w taki obrót sprawy, i spytałem, co sądzi o tej niewątpliwie nieprawdziwej przepowiedni. Zaproponował, byśmy poczekali na rezultaty wyborów. Rips przyznał, że było całkowicie nieprawdopodobne, by przez przypadek litery Biblii ułożyły się tak, aby dwie przepowiednie śmierci krzyżowały się ze słowami "premier Netanjahu", lecz nie był pewien, czy słowa te, pojawiające się w zwyczajnym tekście Biblii, miały jakkolwiek związek z przepowiadanymi przez kod wydarzeniami z przyszłości, takimi jak historia życia osoby, której nazwisko jest zaszyfrowane.

– Ale te same zastrzeżenia miałem w związku z przepowiednią zamachu na Rabina – przyznaje się Rips – więc trudno mi cokolwiek powiedzieć na ten temat.

Nazwisko "Amir" występuje w tym samym miejscu, gdzie pojawia się zaszyfrowane "premier Netanjahu", a także "Icchak Rabin". Słowa "On zmienił naród, on sprawi, że staną się źli" można odczytać (wstecz) w wersecie, w którym pojawia się nazwisko "Amir", również zapisane w ten sam sposób. To samo powtórzone jest także w Księdze Liczb (35, 11) w wersji zawierającym wyrazy "nazwisko zabójcy", w tekście odczytywanym zwyczajnie.

Po raz pierwszy rozmawiałem z Ben Zionem Netanjahu 3 czerwca 1996 r. przez telefon. Zaraz też przesłałem mu wspomniany list do premiera datowany na 29 maja 1996 r. Rozmawiałem z nim

powtórnie 9 czerwca; potwierdził wówczas odbiór listu i przekazanie go premierowi w piątek, 7 czerwca.

Książka autorstwa profesora Netanjahu, Powstanie Inkwizycji, wydana została przez Random House w 1995 r. Autor dedykuje ją swemu drugiemu synowi, Jonatanowi, który zginął 4 lipca 1976 r. dowodząc słynną akcją w Entebbe.

Rips, w mojej obecności, odebrał telefon ojca premiera Netanjahu 31 lipca 1996 roku. Potwierdził wtedy, że istnienie kodu Biblii zostało naukowo potwierdzone oraz że zarówno "zagłada atomowa", jak i "holokaust Izraela" pojawiają się zakodowane w Biblii. Spotkałem się z Ben Zionem Netanjahu w jego domu w Jerozolimie jeszcze tego samego dnia. Cytowane tu jego słowa zostały wypowiedziane podczas tego spotkania. Następnego dnia, 1 sierpnia, późnym wieczorem spotkałem się z panem Netanjahu ponownie. W książce przytaczam niektóre wypowiedzi z tego spotkania. Ostatnią rozmowę w trakcie tej wizyty w Izraelu odbyłem z nim przez telefon 3 sierpnia. Cytuję również niektóre zdania wypowiedziane przez niego wówczas.

Przesłałem do premiera jeszcze jeden list, przekazany mu przez ojca, datowany na 20 sierpnia 1996 r.

ROZDZIAŁ CZWARTY: ZAPIECZĘTOWANA KSIĘGA

"Zapieczętowana księga" opisywana jest w Apokalipsie (5, 1-5), a opowieść o otwarciu "siedmiu pieczęci" przez Mesjasza pojawia się w rozdziałach 6-8.

Wcześniejsza wersja tej samej przepowiedni pojawia się w Księdze Daniela (12,1-4).

Uderzający jest fakt, iż zadaniem zapieczętowanej księgi w Nowym Testamencie jest wypuszczenie Czterech Jeźdźców, spowodowanie, by zmarli wołali o zemstę na żywych, wywołanie wielkiego trzęsienia ziemi i zgaszenie Słońca, Księżycy i gwiazd, a wreszcie sprawienie, by "niebo zostało usunięte, jak zwija się księga".

Opowieść zawarta w Starym Testamencie mówi o "zapieczętowanej księdze" raczej jako o możliwości uniknięcia ostatecznej katastrofy: "W tym czasie naród twój dostąpi zbawienia: ci wszyscy, którzy zapisani są w księdze" (Dn 12, 1).

Zainteresowanie Newtona Księgą Daniela i Apokalipsą potwierdza kilku biografów uczonego, na przykład Keynes. Opisując tajne zapiski Izaaka Newtona zauważa on: "Kolejna, obszerna część poświęcona została wszelkim odmianom wizji Apokalipsy, z których Newton starał się wyciągnąć wnioski na temat ukrytych tam prawd o Wszechświecie – głównie Księdze Daniela i Księdze Objawienia".

Wzmianki o końcu świata pojawiają się w normalnym tekście Biblii czterokrotnie: w Księdze Rodzaju "w ostatnie dni" (49, 1-2); Liczb "kiedyś" (24, 14); Powtórzonego Prawa "w ostatnie dni" (4, 30) oraz "w ostatnie dni" (31, 29). Inne określenie "Końca", "przy końcu dni" to ostatnie słowa Księgi Daniela (12, 13).

W języku hebrajskim istnieją trzy sposoby zapisywania dat literami. Sprawdziłem więc kolejne 120 lat na trzy sposoby, w celu ustalenia, który rok najsilniej związany jest z biblijnym wyrażeniem "ostatnie dni" oraz "koniec dni". Z 360 prób połączenia numeru roku z biblijnymi określeniami "końca", tylko jedna data pasowała do wszystkich, a był to rok 5756, zgodnie z dziś stosowanym kalendarzem gregoriańskim okres od września 1995 do września 1996 r.

"Okres ucisku" przepowiadany jest w Księdze Daniela (12, 1). Obietnica: "naród twój dostąpi zbawienia", również znajduje się w Księdze Daniela, w tym samym wersecie.

Jeden z pierwszych spośród zwojów znalezionych w jaskiniach nad Morzem Martwym zawierał pozabiblijną przepowiednię o "wojnie Synów Światła z Synami Ciemności", w której "walka ostateczna" opisana jest ze wszelkimi szczegółami militarnej techniki. Obszerniejsze rozważania na temat przepowiedni apokaliptycznych spisanych na przestrzeni wieków zobacz: Paul Boyer *When Time Shall Be No More*, (Harvard University Press, 1992).

Opis wręczenia Mojżeszowi Tory przez Boga znajduje się w Biblii (Wj 24, 12). Jest też wyraźnie powiedziane, że to Mojżesz spisywał "słowa tego Prawa w księdze" (Pwt 31, 24).

Zstąpienie Boga na Górę Synaj opisane jest barwnie w Księdze Wyjścia (19, 16-20). Źródło to posłużyło za podstawę opisu zamieszczonego w książce.

Słowa Paula Daviesa pochodzą z książki *The Mind of God* (Touch-stone, 1993, s. 96).

W "New York Timesie" z 18 lutego 1997 r. pojawiła się informacja o tym, że "komputery kwantowe" mogą być w zasięgu współczesnej nauki, że ludzkość może wkrótce wykorzystać świat wewnątrzatomowy i stworzyć "metodę przetwarzania danych tak potężną, że praca komputerów będzie przy niej tym, czym ognisko wobec energii nuklearnej".

Astronom Cari Sagan uważa, że zaawansowana technologia przybyszów z kosmosu "nam może zdawać się magią" (Błękitna Kropka. Człowiek i jego przyszłość w kosmosie. Warszawa 1996).

Autor Odysei kosmicznej: 2001, Arthur C. Clarke, prezentuje podobne poglądy: "Żadnej wystarczająco zaawansowanej technologii nie będziemy w stanie odróżnić od czarów" (Profiles of the Future, Holt, Rinehart and Winston, 1984).

Wyobrażenie Paula Daviesa o "obcym przedmiocie" opisane zostało w książce Arę We Alone? (Basie Books, 1995, s. 42). Staniey Kubrick, twórca filmowej wersji powieści Clarka Odyseja kosmiczna 2001, pokazał w swym filmie powracający na różnych etapach ewolucji człowieka tajemniczy czarny monolit, który za każdym razem może być wykorzystany na coraz to wyższym poziomie. Na wieść o istnieniu kodu Biblii, Kubrick od razu powiedział, że przywodzi on na myśl "monolit z Odysei kosmicznej: 2001".

Kamienne tablice, będące pierwszym egzemplarzem Biblii, opisane są w Księdze Powtórzonego Prawa tam, gdzie Mojżesz przekazuje wolę Boga: "Na kamieniach wypiszecie wszystkie słowa tego Prawa" (27, 2 i 8).

Zamieszczona wypowiedź Jacka Milea pochodzi z książki Bóg. Biografia (Warszawa 1998).

Imię nadane Józefowi przez faraona, Safnat Paneach, wspomniane jest w Księdze Rodzaju (41, 45). Między uczonymi w Piśmie toczy się dyskusja na temat możliwego znaczenia tego określenia. Kapłan

w książce The Living Torah na s. 207 omawia tę dyskusję zamieszczając nawet hieroglificzny zapis imienia. Słowa o tym, kto "objawia tajemnice", pochodzą z Księgi Daniela (2, 47). Zdanie Milea, że Bóg pomagający Józefowi był w stanie objawić przyszłość, lecz nie był zdolny jej zmienić, pochodzi z Bóg. Biografia. W tej książce znajduje się też porównanie przyszłości do "olbrzymiej rolki filmu".

Cytat z Księgi Izajasza, na który zwrócił mi uwagę Rips to werset 7. rozdziału 45. Bóg mówi w nim wyraźnie, że jest zarówno dobrem, jak i złem. Słowa te wywołały oburzenie, gdy zostały przytoczone przez pewnego rabina w programie Billa Moyersa nadawanym w PBS w 1996 roku w cyklu "Genesis". Aż trudno uwierzyć, że spotkały się one z tak gwałtowną reakcją publiczności, przecież nie są zaszyfrowane, lecz otwarcie zamieszczone w mającej 2500 lat Biblii, zarówno w oryginale hebrajskim, jak i w każdym przekładzie na dowolny język świata. Skoro po upływie kilku tysięcy lat wielu ludzi o tym nie słyszało i nie chce uznać za prawdziwe tego, co otwarcie zostało napisane w Biblii jako słowa Boga, jak mogą oni uznać za prawdziwy ukryty w Biblii kod?

Odmienne tłumaczenie ostatnich słów Księgi Daniela nie jest tekstem zaszyfrowanym, lecz innym odczytaniem słów normalnego tekstu Biblii.

ROZDZIAŁ PIĄTY: WYDARZENIA OSTATNICH CZASÓW

Słowa Księgi Izajasza, "niech Nam objawią to, co się ma zdarzyć. Jakie były przeszłe rzeczy? Objawcie, abyśmy to wzięli do serca" (41, 22) zostały szerzej omówione w Rozdziale ósmym.

Werset ten ma szczególne znaczenie w Biblii, lecz jednocześnie jest to zdanie, jakie mógłby wypowiedzieć każdy, kto zna historię świata. Wystarczy przypomnieć sobie na przykład słowa Churchilla: "Im dalej wstecz zdołasz sięgnąć pamięcią, tym dalej sięgniesz w przyszłość", albo filozofa Georga Santayany: "Ci, co nie pamiętają o przeszłości, są skazani na jej powtarzanie".

Doron Witztum, współpracownik Ripsa, rozmawiał ze mną o kodzie Biblii w czasie spotkania w czerwcu 1992 r. w swoim domu w Jerozolimie. Witztum wydał też, nakładem własnym, częściowe opracowanie swych związanych z szyfrem odkryć, The Additional Dimension (Izrael, 1989). Materiały na temat Holokaustu cytowane w Rozdziale pierwszym pochodzą właśnie z tej publikacji.

Już w pierwszym tygodniu spędzonym z Elim Ripsem, poszukując w Biblii zaszyfrowanych informacji o wydarzeniach współczesnych, zwróciłem uwagę na fakt, że jesteśmy w stanie odnaleźć każde nazwisko i miejsce związane z jakimś istotnym wydarzeniem w historii świata, a także każdą wiadomość pojawiającą się na pierwszych stronach dzienników. Tak samo działo się później, gdy ktoś prosił mnie o odszukanie w Biblii jakiegoś nazwiska lub daty, która wcześniej nie przyszła mi do głowy. Dane te nieraz łączyły się z ważnymi informacjami. Wydawca, z którym spotkałem się prowadząc badania do tej książki, Sonny Mehta z wydawnictwa Knopf, poprosił o odnalezienie Gandhiego. I

oczywiście "M. Gandhi" było zaszyfrowane w Biblii, a towarzyszyły mu słowa "będzie zabity", zupełnie jak przy "prezydencie Kennedym", którego nazwisko opatrzone było dodatkiem mówiącym "ma umrzeć".

Wiadomość o zamachu na Sadata została znaleziona w Biblii przez Witztuma.

Zakup 4000 lat temu miejsca zwanego obecnie Grobem Patriarchów w Hebronie przez Abrahama opisany jest bardzo szczegółowo w 23. rozdziale Księgi Rodzaju, wraz z całym dialogiem Abrahama z właścicielem miejsca, Chetytą Efronem. Transakcja zakończyła się uzgodnieniem ceny na 400 syklów srebra.

Plany sekty Aum Shinrikyo zostały przedstawione w raporcie stałej podkomisji Senatu USA zajmującej się zagrożeniem terroryzmem stosującym broń niekonwencjonalną, zatytułowanym "Rozprzestrzenianie się broni masowego rażenia" (Sen. Hrg. 104-422). "Świat został zmuszony do zwrócenia uwagi na to, co wydarzyło się rankiem 20 marca 1995 r. – powiedział wiceprzewodniczący komisji, senator Nunn, o dniu, w którym sekta zatrąła tunele tokijskiego metra gazem bojowym. – Sekta zwana Aum Shinrikyo zasłużyła sobie na miano pierwszej organizacji nie będącej krajem w stanie wojny, która ośmieliła się użyć broni chemicznej na wielką skalę. Myślę, że zamach ten jest oznaką wkroczenia świata w nową erę" (s. 5).

Raport komisji senackiej powoływał się na książkę przywódcy sekty, Shoko Asahara, pt. Drugi Zbiór Przepowiedni, w której jest powiedziane: "Jestem pewien, że w 1997 r. nastąpi prawdziwy Har-Magedon". Według wypowiedzi niezależnego eksperta od terroryzmu przechwycone podczas aresztowania Asahary dokumenty wskazują na ustalenie przez niego innej, wcześniejszej daty Har-Magedonu, na rok 1996.

Szczegóły wybuchu w Oklahoma City pochodzą z relacji zamieszczonej w "New York Timesie", w "Timie" oraz w "Newsweku".

Ekspert Pentagonu do spraw terroryzmu atomowego powiedział mi później, iż gdyby sprawcy zamachu w Oklahomie mieli w swym posiadaniu zapas plutonu w ilości mogącej pomieścić się w puszcze po coca-coli i umieścili go w ciężarówce-pułapce – w bombie wykonanej z nawozu i oleju napędowego – miasto nie nadawałoby się do zamieszkania przynajmniej przez następne sto lat.

ROZDZIAŁ SZÓSTY: HAR-MAGEDON

Historia odkrycia zwojów znad Morza Martwego opowiedziana została w bardzo rzetelnej pracy Millara Burrowsa Zwoje znad Morza Martwego (Viking, 1956, s. 4-5). Istnieje kilka wersji szczegółowych okoliczności odkrycia, we wszystkich jest jednak mowa o Beduinach, którzy przez przypadek natrafili na dwutysiącletnie manuskrypty. Niektórzy wspominają nie o pasterzu, lecz o przemysłowiku.

W książce Kto zapisał Zwoje znad Morza Martwego (Touchstone, 1995) Norman Golb pisze, iż zwoje te zostały ukryte w celu zabezpieczenia Biblii i innych Świętych Pism przed Rzymianami w chwili zniszczenia Jerozolimy w 70 r.

Grotty, w których ukryte były manuskrypty, znajdują się w okolicy źródła Ain Feszka i ruin Chirbet Qumran nad Morzem Martwym.

Zwój z Księgą Izajasza to jedyna kompletna księga wśród manuskryptów znad Morza Martwego. Oryginał przechowywany był w centralnej części muzeum Świątynia Księgi, wystawiony w postaci zwoju nawiniętego na potężną szpulę, aż do czasu, gdy kustosze zauważyli, że stary pergamin zaczyna się kruszyć. Obecnie na szpulę nawinięta jest wierna kopia zwoju, oryginał zaś jest w konserwacji.

Architekt Świątyni Księgi, Armand Bartos, w rozmowie telefonicznej, jaką przeprowadziłem z nim 21 października 1996 r., wspominał, iż szpula zaprojektowana jest tak, by w razie wybuchu nuklearnego mogła się samoczynnie cofnąć, a następnie zostać nakryta warstwami stalowej blachy, co zabezpieczy Księgę Izajasza przed zniszczeniem. Wygląda jednak na to, że obecnie urządzenie to przestało mieć funkcjonalne znaczenie.

Apokalipsa opisywana jest w Księdze Izajasza w rozdziale 29., a pierwsza biblijna wzmianka o "zapięczętowanej księdze" znajduje się tam w wersecie 11.

Odmienne przekład wersetów 17. i 18. tegoż rozdziału, w których powiedziane jest, że zapięczętowana księga zostanie otwarta, a jej sekretne treści objawione, nie jest ukryta w kodzie, lecz w normalnym tekście, tyle że nieco inaczej odczytanym.

Szukałem daty mogącej mieć związek z "zagładą atomową" lub "wojną światową", sprawdzając trzy różne wersje, wynikające z różnych możliwości zapisu wszystkich kolejnych liczb oznaczających 120 kolejnych lat, począwszy od roku obecnego. Spośród 360 możliwych kombinacji dla każdego wyrażenia tylko dwie daty pasowały do obu: 5760 oraz 5766, czyli, zgodnie ze współczesnym kalendarzem, lata 2000 oraz 2006. Później Rips sprawdził prawdopodobieństwo przypadkowego wystąpienia takiego układu i przyznał, że jest ono "wyjątkowo niskie".

Szacunki, że na świecie w chwili obecnej znajduje się ok. 50 000 sztuk broni nuklearnej, pochodzą z danych ekspertów Pentagonu zajmujących się kwestią rozprzestrzeniania broni atomowej. Ci sami eksperci utrzymują, iż zarówno amerykańskie, jak i rosyjskie rakiety balistyczne są obecnie w stanie sięgnąć dowolnego celu na kuli ziemskiej w ciągu godziny, rakiety zaś wyrzucane z atomowych łodzi podwodnych są w stanie zniszczyć znaczną część wielkich miast świata w piętnaście minut. Wojna atomowa mogłaby w ciągu kilku godzin spowodować większe straty, niż spowodowała cała II wojna światowa przez lat sześć. Zobacz też: Jonathan Schell, *The Fate of the Earth* (Knopf, 1982).

Mezuza zawiera piętnaście wersektów z ostatniej księgi Pięcioksięgu, Księgi Powtórzonego Prawa: 6-9 z rozdziału 6. oraz 13-21 z rozdziału 11., czyli w sumie 170 słów zapisanych w 22 wierszach. Zapisany tekst jest zwijany w rulon, umieszczany w drewnianej lub metalowej szkatułce i przymocowywany na szczycie prawej części futryny drzwi wejściowych, zgodnie z zaleceniem Biblii: "Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach." "Mezuza" oznacza w języku hebrajskim futrynę.

Wypowiedź senatora Nunna zamieszczona była w raporcie "Proliferacja broni masowego rażenia na świecie" (Sen. Hrg. 104-422, s. 4). Wypowiedź senatora Richarda Lugarę cytowana jest za tym samym raportem, s. 10-11.

Wypowiedź Peresa cytowana jest zgodnie z treścią przemówienia wygłoszonego 30 stycznia 1996 r. w Jerozolimie.

Jerozolima jest jedynym miastem (spośród najbardziej prawdopodobnych celów ewentualnego ataku jądrowego) pod względem statystycznym pasującym do zapisu o "atomowej zagładzie" oraz o "wojnie światowej". W obydwu wypadkach układ taki pojawia się mimo bardzo niskiego prawdopodobieństwa. Sprawdzone zostały też nazwy innych miast, jak Waszyngton, Nowy Jork, Paryż, Tokio, Pekin, Moskwa oraz Tel Awiw. Jedynym miastem pojawiającym się w miejscu, gdzie zapisana jest "wojna światowa", jest Paryż, lecz pełny ukryty tekst wydaje się raczej podawać jakąś informację związaną z osobą poprzedniego premiera Izraela: "Z Paryża, Peres".

Zakodowana nazwa, "Jerozolima", pasująca jednocześnie zarówno do "wojny światowej", jak i do "zagłady atomowej", jest najwyraźniej za-szyfrowanym (to znaczy odczytywanym przy minimalnej długości skoku) miejscem w Biblii; "Jerozolima" zapisana jest w jednym wersecie (Pwt 5, 9). Ponadto wraz z "wojną światową" oraz z "zagładą atomową" pojawia się również słowo "Ariel", będące starożytnym określeniem Jerozolimy. Nazwa ta użyta jest w najstarszej wersji Apokalipsy (Iz 29, 1-2).

Słowo "Ariel" ma też w języku hebrajskim drugie znaczenie – "serce ołtarza" – część ołtarza, na której składano ofiary całopalenia. W Księdze Izajasza (29, 2) pojawia się straszne, całkowicie otwarcie wyrażone połączenie: "Ty będziesz dla mnie jakby sercem ołtarza". Po tym zdaniu następuje wizja przyszłego zniszczenia Jerozolimy, opisana słowami doskonale odpowiadającymi wyobrażeniu zagłady atomowej.

Przytoczony opis Schella zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę 6 sierpnia 1945 r. pochodzi z książki *The Fate of Earth* (s. 37). Cytuję tylko kilka zdań z bardzo szczegółowego i obszernego opisu, bez zaznaczenia fragmentów, które zostały opuszczone. Zacerpnięty z Schella opis naziemnego wybuchu atomowego, który zdaje się echem słów proroka Izajasza, również pochodzi z książki *The Fate of Earth* (s. 50-51, 53). Schell pisze także, że 12,5-kilogramowy ładunek atomowy zrzucony na Hiroszimę był jak na obecne standardy bardzo mały; w dzisiejszych arsenałach ładunki o tych rozmiarach są zaledwie bronią taktyczną" (s. 36).

Szczegółowo przedstawiona dyskusja na temat długiej i krwawej historii konfliktów religijnych w Jerozolimie znajduje się w książce Karen Armstrong *Jerusalem* (Knopf, 1996). W recenzji z tej publikacji szef biura "New York Timesa" w Jerozolimie, Serge Schmemmann, zauważa, iż: "Trzy wielkie monoteistyczne religie uznają miasto to za święte, a jednocześnie żadne inne miasto świata nie było świadkiem tylu rzezi, zniszczeń i konfliktów" ("*New York Times Book Review*", 8 grudnia 1996, s. 13).

Słowa o "Har-Magedonie" pochodzą z Nowego Testamentu (Ap 16, 14 oraz 16, 16). Etymologia słowa "Har-Magedon" zamieszczona jest w *Oxford Companion to the Bible* (Oxford University Press,

1993, s. 56). Zwraca się tam uwagę na fakt, iż słowo "Har-Magedon" pojawia się wyłącznie w Apokalipsie Św. Jana (Ap 16, 16), gdzie występuje konkretnie jako "hebrajska" nazwa miejsca, na którym rozegra się Ostateczna Walka. Komentarz oksfordzki mówi: "Uczeni na ogół objaśniają Har-Magedon jako grecką transkrypcję hebrajskiego wyrażenia "Har Megiddo" – "góra Megiddo".

"Gog i Magog" pojawiają się w Apokalipsie (20, 7-8).

Komentarz oksfordzki (s. 256) stwierdza, że Apokalipsa najwyraźniej cytuje bez zrozumienia słowa Ezechiela (38-39), gdzie "Gog" oznacza władcę krainy "Magog". Komentarz podaje przy okazji, iż "dokładne umiejscowienie Magog jest nieznane".

Pierwsza wzmianka o "Gogu i Magogu" w Biblii (Ez 38, 15), jest wyraźną zapowiedzią inwazji z północy. W tym to wersecie zaszyfrowana jest "Syria", a w innym pojawiają się dawne określenia Libii oraz Iranu (Ez 38, 5). Straszliwa rzeź opisana jest w rozdziale 39. (17-18).

Wizja Einsteina dotycząca III i IV wojny światowej pochodzi z oryginalnego rękopisu teorii względności wystawionego w Muzeum Izraelskim w Jerozolimie, w którym także znajduje się opisywana wyżej Świątynia Księgi, gdzie przechowywane są manuskrypty znad Morza Martwego. Słowa Einsteina zamieszczone są także w The Quotable Einstein, s. 223.

ROZDZIAŁ SIÓDMY: APOKALIPSA

"Wielka groza" wspomniana jest w wersecie 12. 34. rozdziału Księgi Powtórzonego Prawa, ostatnim wersecie Pięcioksięgu. Są to ostatnie słowa, jakie Bóg miał podyktować Mojżeszowi na Górze Synaj.

Tekst trzech ostatnich wersetów Tory (Pwt 34, 10-12) brzmi: "Nie powstał więcej w Izraelu prorok podobny do Mojżesza, który by poznał Pana twarzą w twarz, ani równy we wszystkich znakach i cudach, które polecił mu Pan czynić w ziemi egipskiej wobec faraona, wszystkich sług jego i całego jego kraju; ani równy mocą ręki i całą wielką grozą, jaką wywołał Mojżesz na oczach całego Izraela".

Ukryty w tych trzech wersetach tekst nie jest tak naprawdę zaszyfrowany, lecz staje się widoczny przy odmiennym od zwyczajowego podziale na słowa. Bardzo wyraźnie można odczytać wówczas ostrzeżenie: "dla wszystkich, wielka groza: ogień, trzęsienie ziemi" – trudno uwierzyć, by przypadkowo takie przesłanie było zapisane w ostatnim wersecie Pięcioksięgu.

Statystycznie rzecz biorąc, trzy daty: 2000, 2014 oraz 2113, najlepiej pasują do "wielkiej grozy". Uderza przy tym powtarzalność ram czasowych, określających, kiedy miałyby nastąpić wydarzenia apokaliptyczne, zarówno spowodowane przez człowieka, jak i przez klęski żywiołowe.

"Wielkie trzęsienie ziemi" wspomniane jest w Apokalipsie (16, 18 oraz 16, 20). Wcześniejsze zapowiedzi "wielkiego trzęsienia ziemi" znalazły się w Księdze Ezechiela (38, 19-20), gdzie wyraźnie jest mowa o trzęsieniu ziemi w "kraju Izraela". Jeszcze wcześniejsza wizja kataklizmu pojawia się w Księdze Izajasza (13, 13), gdzie trzęsienie ziemi zyskuje wymiar światowy, może nawet kosmiczny.

Pełna nazwa "Los Angeles" w wersji hebrajskiej nie pojawia się w Biblii, natomiast szyfr zawiera skrót nazwy tego miasta, "L.A. Calif.", zapisany bardzo wyraźnie i łączący się z "wielkim trzęsieniem ziemi". Żadna inna nazwa większego miasta nie pojawia się wyraźniej w układzie z "trzęsieniem ziemi", a co więcej, ten sam skrót pojawia się wraz z: "ogień, trzęsienie ziemi". W obu tych miejscach znajduje się także zaszyfrowana liczba 5660, czyli, według naszego kalendarza, rok 2010.

"Amerykański Raport Geologiczny" zapowiadający trzęsienie ziemi o znacznej sile mające nastąpić w południowej Kalifornii przed 2024 rokiem, opublikowany był w "Biuletynie Amerykańskiego Towarzystwa Sejsmologicznego" (vol. 5, nr 2, s. 379-439), w kwietniu 1995.

23 października 1996 r. przeprowadziłem także wywiad ze specjalistą koordynującym opracowywanie raportu w południowej Kalifornii, Davidem Schwartzem, w którym potwierdził on, iż należy się tam spodziewać potężnego trzęsienia ziemi w ciągu najbliższych 30 lat. Dodał też, że drugim pod względem prawdopodobieństwa regionem, gdzie może wydarzyć się tragiczny w skutkach kataklizm, jest północna Kalifornia. "Nie wiadomo na razie, na ile prognozy są trafne – powiedział Schwartz – ale te dwa miejsca wyglądają na mapie jak dwie tarcze."

Oficjalne dane rządu chińskiego szacujące liczbę zabitych w wielkim trzęsieniu ziemi z 1974 r. w Tangszanie mówią o 242 000 ofiar, lecz według "New York Timesa" było ich znacznie więcej, ok. 800 000.

W kwietniu 1993 powiedziałem mojemu ówczesnemu wydawcy, Dickowi Snyderowi, że kod Biblii zapowiada wielkie trzęsienie ziemi w Japonii. I faktycznie – 12 lipca 1993 r., dokładnie w tym miesiącu i z epicentrum w miejscu (na Okushiri), które były razem zapisane w Biblii, nastąpił wstrząs

sejsmiczny. Spotkanie z japońską panią minister Wakako Hironaką odbyło się w jej gabinecie w Tokio, we wrześniu 1993 roku. W wielkim trzęsieniu w Kobe 16 stycznia 1995 r. zginęło ponad 5000 osób.

W zasadzie wszyscy specjaliści zgadzają się co do tezy, iż dinozaury wyginęły pod wpływem katastrofy spowodowanej upadkiem na ziemię potężnego asteroidu. Spadł on 65 milionów lat temu w miejscu, gdzie dziś rozciąga się Zatoka Meksykańska. Najnowsze wykopaliska wskazują na to, że pod wpływem upadku asteroidu rozpętała się na obszarze Ameryki Północnej burza ognista, unicestwiając wszelkie przejawy życia na całym kontynencie, pył zaś, który podniósł się podczas katastrofy, przesłonił Słońce, prowadząc do zmiany warunków klimatycznych i wyginięcia dinozaurów. Po raz pierwszy tezę o wyginięciu dinozaurów pod wpływem upadku na Ziemię asteroidu sformułował w 1980 r. Walter Alvarez, geolog z Berkeley. Wyniki ostatnich badań zostały ogłoszone w listopadowym numerze "Magazynu Geologicznego" przez Petera Schultza i Stephena D'Hondta.

Stworzenie istoty określonej jako ha-tanim opisane jest w Księdze Rodzaju (1, 21) w oryginalnej Biblii hebrajskiej. Imię smoka, z którym walczy Bóg, Rahaba, wspomniane jest natomiast w Księdze Izajasza (51, 9), w błaganiu kierowanym do Boga: "Przebudź się, jak za dni minionych, w czasie zamierzonych pokoleń. Czyżes nie Ty poćwiartowało Rahaba, przebiło Smoka?" Także i tym razem w wersji hebrajskiej pojawia się słowo ha-tanim.

Najstarsza wersja mitu o stworzeniu została zapisana tysiące lat przed powstaniem Biblii, w Sumerze, krainie nad Zatoką Perską, tam gdzie obecnie znajduje się Irak. Mit sumeryjski rozpoczyna się od zgładzenia "smoka" przez "boga". Niemal w każdej starożytnej mitologii pojawia się motyw podobnej walki na początku istnienia świata.

Ostrzeżenie Briana Marsdena dotyczące możliwości zderzenia się komety Swifta-Tuttle'a z Ziemią 14 sierpnia 2126 r. zostało ogłoszone 15 października 1992 r. i opublikowane 27 października 1992 r. w "New York Timesie". Wspominany raport został zamieszczony w "Newsweeku" 23 listopada 1992 r.

O zderzeniu komety Shoemakera-Levy'ego z Jowiszem w 1994 r. pisały dzienniki całego świata. Przytaczana tutaj relacja pochodzi z "New York Timesa" oraz z magazynu "Time".

Wypowiedź Eleanor Helin, uczoney z NASA odpowiedzialnej za śledzenie drogi komet i asteroidów, została zamieszczona w "New York Timesie" z 14 maja 1996 r., plany mające na celu zapobieżenie ewentualnym zderzeniom ciał kosmicznych z Ziemią przytaczane są zaś na podstawie raportów "Timesa" i "Newsweeka".

Starożytna opowieść o królu, który rozbił wielki głaz na małe kamyczki i dopiero nimi rozkazał rzucać w swego syna, pojawia się w dwóch komentarzach do Tory, Psalmach Midraszu (6, 3) oraz w Mi-draszu Jałkut Szimoni (2, 635). W późniejszych czasach, w XVIII w, mędrzec zwany Geniuszem z Wilna powiedział, że "nie musi on ponieść kary śmierci. Musi jednakże znieść ból zadany uderzeniami mniejszych kamieni" (Koi ha-Tor, rozdział I., ustęp 6.).

Kometa, która zderzyła się z Jowiszem, pękła na ponad dwadzieścia części i dopiero w tej postaci bombardowała planetę. Co ciekawe, hebrajska nazwa Jowisza, "Cedek", oznacza jednocześnie "sprawiedliwość" oraz ma taki sam rdzeń jak jedno z określeń oznaczające Mesjasza, "Cadyk", co oznacza "sprawiedliwy".

Teoria, zgodnie z którą tradycja Apokalipsy mogłaby być inspirowana kataklizmem związanym z upadkiem na Ziemię komety w zamierzczłej przeszłości, cytowana jest za publikacją Timothy'ego Ferrisa Czy to koniec?, zamieszczoną w "New Yorkerze" z 27 stycznia 1997 r., s. 55.

Prawdopodobieństwo kolizji komety lub asteroidu z Ziemią określone jest w rozdz. 1.

ROZDZIAŁ ÓSMY: KONIEC DNI

Notatka w "Jerusalem Post" o planowanej wizycie premiera Netanjahu u króla Jordanii Husajna w Ammanie 25 lipca 1996 pojawiła się 21 lipca. Data planowanej podróży podawana była też przez kilka innych gazet izraelskich z tego tygodnia. Powodem przełożenia podróży na późniejszy termin, jak podało biuro rzecznika premiera, była choroba króla Husajna. Spotkanie Netanjahu z królem Jordanii odbyło się 5 sierpnia, a relacja z niego została zamieszczona w "Jerusalem Post" z 6 sierpnia.

– Obie podróże zostały zaplanowane w dniu, w którym mnie wybrano – oświadczył Netanjahu podczas konferencji prasowej dotyczącej między innymi właśnie zakończonej wizyty w Kairze oraz mającej się wkrótce odbyć podróży do Ammanu. Informacje o obu wizytach zapisane były szyfrem w Biblii, w miejscu, gdzie znajdowała się wiadomość, że Netanjahu będzie premierem, i odnalezione zostały na tydzień przed zwycięstwem Netanjahu w wyborach.

Inna definicja zasady nieoznaczoności sformułowana przez Stephena Hawkinga, brzmi: "Im dokładniej próbujemy zmierzyć miejsce, gdzie cząstka się znajduje, tym mniej dokładnie uda się zmierzyć jej prędkość, i na odwrót". Ogólnie rzecz biorąc, jak twierdzi Hawking, w fizyce kwantowej jest możliwe jedynie "przewidywanie kilku możliwych rezultatów", a "niejednego, konkretnego wyniku" (Krótka historia czasu).

Spotkanie z Dore Goldem odbyło się tuż przed północą 10 września 1996 r. w hotelu Essex House w Nowym Jorku. Faks do gen. Jatoma datowany był na 11 września i tego też dnia wysłany. Jatom potwierdził otrzymanie wiadomości oraz zapewnił mnie, iż wywiad izraelski pracuje nad określeniem ewentualnych zagrożeń atakiem jądrowym. Ostatni faks wysłałem do gen. Jatoma 16 września.

Zamach na arcyksięcia Ferdynanda 28 czerwca 1914 r. jednomyślnie uznawany jest przez historyków za bezpośrednią przyczynę wybuchu I wojny światowej. Fakt ten potwierdza film dokumentalny nadany w PBS w 1996 r. Wielka Wojna, wypowiadający się zaś w filmie historyk z Uniwersytetu Oksfordzkiego twierdzi, iż zabójstwo to nie tylko wywołało konflikt międzynarodowy, lecz także było początkiem procesu wiodącego ku rewolucji komunistycznej w Rosji. Dziennikarze PBS zadali również pytanie, co by się stało, gdyby powóz arcyksięcia skręcił nie w lewo, lecz w prawo, gdyby Ferdynand nie znalazł się na muszce serbskiego nacjonalisty. Właśnie wtedy opisujący wydarzenia historyk opowiedział: "Stangret wiozący arcyksięcia źle skręcił i wystawił austriackiego następcę tronu wprost na zamachowca Gavrila Principa". Zamach wywołał reakcję łańcuchową. Znow, powtarzając za PBS: "28 czerwca 1914 r. Austria wypowiedziała Serbii wojnę. Lecz wojna między Austrią a Serbią oznaczała tym samym wojnę Austrii z Rosją. To z kolei oznaczało wojnę między Rosją a Niemcami oraz wojnę między Niemcami a Francją. Jednocześnie musiała to być wojna między Niemcami a Wielką Brytanią. W mgnieniu oka cały kontynent znalazł się w stanie wojny."

"Efekt motyla" opisany jest przez Jamesa Gleicka w książce Chaos (Poznań 1996). Ta sama idea, w o wiele starszej wersji zawarta jest w przytoczonym w tejże książce na s. 23 wierszyku dla dzieci [w wydaniu polskim w innym przekładzie – przyp. red.]:

*Raz gwoździa zabrakło, więc spadła podkowa
Gdy spadła podkowa, okulał koń.
Pod koniem kulawym śmierć znalazł dowódca,
Żołnierze w rozsypce rzucają broń.
Wróg wtargnął do miasta, podpalił je później
Dlatego, że gwoździa zabrakło raz w kuźni.*

(J. Minkiewicz wg Samuela Marszaka, 2000 Rymów, NK 1979)

Dzień oznaczony datą 9 aw jest rocznicą zburzenia Pierwszej Świątyni w 586 r. p.n.e. oraz Drugiej Świątyni w 70 r., a także rocznicą wypędzenia Żydów z Anglii w 1290 r., z Hiszpanii w 1492 r., a nawet rocznicą dnia, w którym ruszyły komory gazowe w Treblince w 1942 r., zapoczątkowując Holokaust. Porównaj z: Arje Kaplan, Handbook of Jewish Thought (Maznaim, 1979, vol. II, s. 229-340).

Niektórzy historycy przypuszczają, że hitlerowcy specjalnie wybrali tę datę: "Masowy wywóz Żydów z Warszawy rozpoczął się 22 lipca 1942 roku, w przeddzień 9 aw. Następnego dnia, 9 aw, ruszyły komory gazowe Treblinka. Akcja ta nieprzypadkowo zbiegła się ze smutną dla Żydów rocznicą. Hitlerowcy zwracali uwagę na znaczenie dat w kalendarzu hebrajskim i celowo wybierali na akcje tego typu naznaczone smutkiem dni. W ten sposób w dwa miesiące posłano na śmierć 300 000 Żydów" (Nora Levin, The Holocaust, Schocken Books, 1973, s. 318).

Talmud podaje, że Bóg przeklął tę datę, gdyż tego właśnie dnia Mojżesz po raz pierwszy wystąpił zwiadowców do Ziemi Obiecanej. Powrócili oni niosąc złe wieści i zapewniając Izraelitów, iż Kanaanu w żaden sposób nie da się zdobyć.

"Ariel" to starodawne określenie Jerozolimy, użyte w pierwszej przepowiedni Apokalipsy (Iz 29, 1-2).

Cytat z Talmudu mówiący o paradoksie współistnienia wolnej woli i umiejętności przepowiadania pochodzi z Miszne(j) Awot (3, 15) i przypisywany jest rabiemu Akiwie.

W języku hebrajskim imię "Jakub", oznaczające zarówno "on powstrzyma", jak i "on przełoży na później", znaczy także "on podąży" (wytyczonym szlakiem lub za cieniem, jak detektyw). Dlatego też imię biblijnego Patriarchy może wskazywać, iż jest on gdzieś w drodze i czuwa nad swym ludem. Imię "Izrael", nadane Jakubowi po niezwykłym zmaganiu z dziwnym, tajemniczym osobnikiem (Rdz 32, 25-29), stało się określeniem wywodzącego się od niego ludu, czyli Izraelitów. Po hebrajsku "Izrael" oznacza "walczył z Bogiem". Biblia dokładnie wyjaśnia znaczenie tego imienia: "Odtąd nie będziesz się zwał Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi, i zwyciężyłeś" (Rdz 32, 29).

Stan wojenny wprowadzony 25 września 1996 r. trwał trzy dni i był odnotowany przez prasę całego świata. Przytaczany tu zapis wydarzeń pochodzi z "New York Timesa" oraz z "Jerusalem Post". Archeologiczny tunel pod Starym Miastem w Jerozolimie łączy święte miejsca trzech religii: Ścianę Płaczu, Kopułę na Skale i Via Dolorosa, drogę, którą Chrystus miał przejść przed ukrzyżowaniem.

Słowo: "zajęte" ("zaanektowane"), pojawiające się dwukrotnie wraz z "Holokaustem Izraela", stosowane jest przez władze Izraela do opisu jedynych terytoriów zdobytych w wojnie 1967 r. i formalnie wcielonych do Izraela – Wzgórz Golan i Jerozolimy Wschodniej. Wzgórz Golan należały wcześniej do Syrii, która wciąż rości do nich pretensje i niedawno przemieściła wojska na pozycje wokół tego terenu. Jerozolima Wschodnia natomiast była częścią Jordanii, a przez Palestyńczyków uznawana jest za stolicę ich kraju.

Nazwisko "Arafat" pojawia się w Biblii tylko dwa razy, i to w normalnym tekście, bez przeskakiwania. Raz pojawia się w miejscu, gdzie łączą się zaszyfrowane dwa biblijne określenia "Końca Dni". Dokładnie rzecz ujmując, pojawia się ono tuż poniżej tego wyrażenia, mimo bardzo niskiego prawdopodobieństwa wystąpienia. Co więcej, zaszyfrowane słowa następujące po tym nazwisku brzmią: "Pamiętaj! Nie zapomnij potwierdzenia Końca Czasu".

"Wygnanie pod Izmaelem" przepowiedziane zostało w Zoharze, starożytnym komentarzu, stanowiącym część tak zwanego "ukrytego Midraszu", który wyjaśnia tajemnice, o których Tora nie mówi otwarcie. Zohar kilkakrotnie wspomina o przyszłej wojnie, jaką Izrael stoczy na "Końcu Dni", przed nadejściem Mesjasza. W komentarzu do Księgi Rodzaju powiedziane jest, że "potomkowie Izmaela wezwą wszystkie narody świata, by stanęły przeciw Jerozolimie". Powiedziane jest jednak także, że Izrael może zostać ocalony od napaści.

Dzieje Izaaka i Izmaela, dwóch synów Abrahama, opowiedziane są w 21. rozdziale Księgi Rodzaju. Matką Izmaela była Hagar, egipska niewolnica Sary. Gdy Sara urodziła Izaaka, zwróciła się do Abrahama: "Wypędź tę niewolnicę wraz z jej synem, bo syn tej niewolnicy nie będzie współdziedzicem z synem moim Izaakiem" (21, 10). Biblia zdaje się otwarcie zapowiadać walkę, której pierwsze zwiastuny pojawiły się już w momencie narodzin Izmaela: "A będzie to człowiek dziki jak onager: będzie on walczył przeciwko wszystkim i wszyscy – przeciwko niemu; będzie on utrapieniem swych pobratymców" (Rdz 16, 12).

Uścisk dłoni Arafata i Netanjahu, nocą 15 stycznia 1997 r., opisany był w "New York Timesie" z tego dnia. Dwa dni wcześniej, gdy pojawiły się pierwsze doniesienia o porozumieniu, "Times" pisał: "Amerykańscy politycy nie łudzili się, że układ podpisany w Hebronie może zapobiec dalszym kryzysom i konfrontacjom, ze względu na wciąż odczuwalne nastroje wzajemnego braku zaufania i niechęci pomiędzy konserwatywnym rządem Izraela a Arafatem. Sprawa dalszego wycofywania wojsk, a także inne kwestie, które dotychczas nie były przedmiotem negocjacji, jak status Jerozolimy, granice, osiedla żydowskie, mogą wzbudzać emocje przynajmniej tak silne jak obecnie Hebron. Nieprzejednani osadnicy żydowscy nie są w stanie traktować układu inaczej niż jako zdrady. Radykalne grupy islamskie wśród Palestyńczyków mogą zaś zdecydować się na użycie terroru, aby nie dopuścić do realizacji porozumienia w sprawie Hebronu."

Wydarzenia z marca 1997 r. zrelacjonowane zostały według doniesień zamieszczonych w "New York Timesie" oraz w "Jerusalem Post". Cytat z listu króla Jordanii do Netanjahu podany jest za "New York Timesem" z 12 marca 1997 r. Samobójczy zamach bombowy z 21 marca opisany został w "New York Timesie" z 22 marca.

Słowa Richarda E Feynmana przytoczone zostały za jego książką pt.: Six Easy Pieces (Helix, 1995, s. 135). Feynmann uważa także, że zasada nieoznaczoności stosuje się do wszystkiego, dlatego też "w teraźniejszości możemy co najwyżej obliczyć prawdopodobieństwo losowego pojawienia się takiego, a nie innego układu" (s. 136).

Feynmann twierdzi, że nie wierzy, byśmy mogli kiedykolwiek być zdolni do obejścia tej bariery: "Nikt dotychczas nie wymyślił sposobu na obejście zasady nieoznaczoności. Musimy więc przyjąć, że opisuje ona jedną z podstawowych cech naszej rzeczywistości" (s. 136, 132).

Tak się akurat złożyło, że czytałem książkę Feynmana w czasie tego samego lotu do Izraela, podczas którego dowiedziałem się, że Netanjahu

wybiera się do Jordanii, idealnie zgodnie z przepowiednią zaszyfrowaną w Biblii. Gdy wizyta została przełożona, pomyślałem sobie, że wielki fizyk musi mieć rację – nie możemy mieć pewności co do tego, co się stanie, możemy jedynie ustalać prawdopodobieństwo.

Znany popularyzator nauki Timothy Ferris w "New York Timesie" z 29 września 1996 r. pisze, iż fizyka kwantowa "to wciąż znakomicie sprawdzająca się gałąź nauki". Artykuł, w którym zamieszczona została ta wypowiedź nosi tytuł Dziwactwa mają sens (s. 143 n.).

Laureat Nagrody Nobla, Gabriel Garcia Marquez, w powieści Sto lat samotności opowiada o odkryciu manuskryptu, który opisuje dzieje rodziny "późniejsze o sto lat". Czytając ten opis odnosi się wrażenie, jakby Garcia Marquez miał na myśli Biblię i zawarty w niej szyfr, tyle że na mniejszą skalę. "Melquiades nie ułożył faktów w umownym czasie ludzi, lecz skoncentrował jeden wiek epizodów codziennych tak, że wszystkie współistniały w jednym momencie" (przeł. Grażyna Grudzińska i Kalina Wojciechowska, PIW 1974 s. 350). Przypomniałem to sobie wówczas, gdy Rips powiedział, że Biblia musiała zostać napisana cała od razu, w jednej chwili.

Pierwsze spotkanie z rabinem Adinem Steinsaltzem odbyło się w jego gabinecie w Jerozolimie, 30 września 1992 r., w dwa dni po tym, jak poznałem Eliego Ripsa. Później, podczas kolejnych wizyt w Izraelu spotykałem się z nim kilkakrotnie. Zastanawialiśmy się nieraz nad prawdziwą naturą czasu i sposobem, w jaki mogłaby ona być reprezentowana w Torze, poprzez odwrócenie znaczenia czasów gramatycznych. Steinsaltz uważa, że choć przedstawienie przyszłości w postaci przeszłości i na odwrót jest specyficzną cechą Biblii, nie istnieje żaden bardziej szczegółowy opis odwróconego użycia czasów gramatycznych.

Steinsaltz zwrócił mi uwagę na 22. werset 41. rozdziału Księgi Izajasza, gdzie jest mowa o łączeniu przeszłości z przyszłością. Dopiero kilka lat później okazało się, że werset ten czytany wstecz oznacza rok, w którym przypuszczalnie może nastąpić zagłada: "5756".

Rips wykonał test poziomu istotności występowania niebezpieczeństw, o których wspomina Apokalipsa, w połączeniu z określeniem

roku 2006, "w 5766", i uzyskał prawdopodobieństwo rzędu 1 do 1000. Przyznał też, że "wyraźnie" tylko ten jeden rok, wśród analizowanych 120 kolejnych lat, łączy się z wszystkimi zagrożeniami – "Końcem Dni", "wojną światową", "zagładą atomową", "holokaustem Izraela" i "wielkim trzęsieniem ziemi". Rips zauważył też "niesamowitą" prawidłowość, iż lata 2000 oraz 2006 wyrażone na kilka różnych sposobów pojawiają się łącznie z poszczególnymi zagrożeniami, lecz dodał, że niemożliwe jest wyliczenie tego matematycznie.

– Można mieć pewność, iż jest to zjawisko nielosowe, że słowa te naprawdę zostały zaszyfrowane specjalnie – mówi Rips. – Mimo to nie możemy być pewni, czy w związku z tym niebezpieczeństwo grozi nam naprawdę, czy przepowiednia się spełni.

Datę wystrzelenia pierwszej rakiety scud na Izrael, 18 stycznia 1991 roku, potwierdzają informacje zamieszczone w "New York Timesie", a także w Facts on File Yearbook 1991, s. 28. Około 2 w nocy czasu izraelskiego 18 stycznia 1991 r. zostało wystrzelonych na Izrael osiem scudów. Dwa trafiły w Tel Awiw, trzy spadły koło Haify, trzy zaś na tereny nie zamieszkałe. Jerozolima nie została trafiona. Dzień wcześniej, 17 stycznia 1991 r., Stany Zjednoczone rozpoczęły operację "Pustynna Burza", która rozpoczęła wojnę w Zatoce.

Słowa "kod ocali" pojawiają się powyżej "zagłady atomowej", pod "końcem dni". Można je jednak przetłumaczyć jednocześnie jako "kod Mojżesza".

Rozdział 2. Księgi Wyjścia opowiada o tym, skąd wzięło się imię Mojżesz. Urodził się on w Egipcie, w czasach gdy obowiązywało zarządzenie faraona, by zabijać wszystkich nowo narodzonych hebrajskich chłopców. Matka włożyła syna do łódeczki i ukryła w sitowiu u brzegu Nilu. Dziecko znalazła córka faraona, która przyszła się kąpać nad rzekę. Ulitowała się nad nim i postanowiła je zaadoptować. "Dała mu imię Mojżesz mówiąc: 'Bo wydobyłam go z wody'" (2, 10). Imię to tworzy w języku hebrajskim grę słów z czasownikiem "wydobyłam go". Jak podaje słownik Alcalay (Massada, 1990, s. 1517), Moszeh oznacza dosłownie "wyciągnąć, wydobyć, uratować".

CODA

Słowa Jonathana Schella, że "w tym wypadku jesteśmy zmuszeni wcielić się w rolę historyków przyszłości", pochodzą z The Fate of Earth, s. 21.

PODZIĘKOWANIA

Przygoda ta zaczęła się przez przypadek, pięć lat temu, gdy dowiedziałem się, że wybitny izraelski matematyk odkrył istnienie kodu, którym w Biblii zapisane są informacje dotyczące teraźniejszości. Umówiłem się na spotkanie z Elim Ripsem w pewne czerwcowe popołudnie 1992 roku z przekonaniem, że po godzinie rozmowy wszystko okaże się mistyfikacją, lub w najlepszym razie pomyłką.

Przez następne pięć lat rozmawialiśmy ze sobą przynajmniej raz w tygodniu, wiele też razy spotykaliśmy się. Przytłaczające świadectwa istnienia kodu Biblii pochodzą z wielu źródeł, lecz niniejsza książka nie powstałaby bez nieustannej pomocy Eliego. Pisałem ją niezależnie od jego prac, a przedstawione w niej poglądy są wyłącznie moje, poza kilkoma cytowanymi wypowiedziami.

Prowadzone przeze mnie badania śledziło wielu izraelskich uczonych. Rabin Adin Steinsaltz poświęcił mi naprawdę dużo cennego czasu. Yakir Aharonow, znany fizyk, pomógł mi zrozumieć niektóre spośród trudnych koncepcji naukowych, które mogły przydać się w mojej pracy. Robert Aumann, który badał pracę Ripsa pod względem matematycznym o wiele szczegółowiej niż ktokolwiek inny, kilkakrotnie się ze mną spotykał i cierpliwie podawał dowody na prawdziwość kodu.

Kilka osób z rządu izraelskiego udzieliło mi swej cennej pomocy w niektórych istotnych kwestiach. Ludzi tych pozwalam sobie me wymienić z nazwiska, gdyż nie chciałbym, by w jakikolwiek sposób utrudniło im to pracę.

Moi przyjaciele czytali rękopis, jednemu z nich wszakże należą się szczególnie gorące podziękowania, a mianowicie Jonowi Larsenowi. Był on pierwszą osobą, której powiedziałem o swoim zaangażowaniu w sprawę kodu Biblii, i pierwszym czytelnikiem rękopisu. Jego rady okazały się niesłychanie wartościowe i w dużym stopniu właśnie jemu moja praca zawdzięcza swój ostateczny kształt.

Jane Amsterdam przyłączyła się do grona życzliwych krytyków w późniejszym etapie, lecz jej entuzjazm stał się dla mnie zachętą do dalszych wysiłków. Zarówno ona, jak i Jon postawili na mnie, jakby to było oczywiste – a to wymagało dużej odwagi.

Mój przyjaciel i prawnik w jednej osobie, Michael Kennedy, był wtajemniczony w mą pracę niemal od samego początku i pomagał mi, jak w ogóle w życiu, we wszystkim. Jego wspólnik, Ken Burrows, świetny znawca prawa autorskiego, pilnował, by kurs projektu został utrzymany.

Chciałbym wreszcie podziękować mojemu tłumaczowi, Giladowi, którego dziadek pracował nad przywróceniem hebrajskiemu statusu języka żywego po II wojnie światowej. Dziękuję także moim sekretarkom, Hilary i Elizabeth.

Szczególnie też dziękuję Vendeli, która pracowała ze mną każdego dnia.. Bez niej książka by nie powstała.